

Rozdział II: Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II

Kobieta i mężczyzna w personalizmie Karola Wojtyły i Jana Pawła II to przede wszystkim osoby, które posiadają niezbywalną, niestopniowalną, nierozłączną godność¹. Godność osoby może zostać zagrożona przez różne formy degradacji we współczesnym świecie, dlatego ważne staje się patrzenie na człowieka nie jako jednego z wielu, jako „coś”, ale zwrócenie uwagi na człowieka jako „kogoś”, jedyne i niepowtarzalne². Należy w tym miejscu zaznaczyć, że człowiek nigdy nie żyje poza swoją płcią, zawsze jest kobietą albo mężczyzną. Płeć wynika z natury osoby i przenika ją, jednak osoba ludzka zawsze ma charakter osobowy³. Płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach.

Poniżej zostanie podjęta próba pokazania kobiety i mężczyzny w personalizmie Karola Wojtyły. Uwaga zostanie zwrócona na ich role, ale również relację, która zostaje uprzedmiotowiona w świecie konsumpcji. Wydaje się, że lekarstwem na współczesne uprzedmiotowienie drugiego człowieka może być nauczanie Karola Wojtyły o miłości, zwłaszcza miłości uczuciowej, a docelowo miłości oblubieńczej, które pomagają w relacji kobiety i mężczyzny skupiać się nie tylko na ciele drugiego człowieka, ale na postrzeganiu go jako całości.

¹Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

²Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, s. 10.

³Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 405.

1. Wybrane aspekty personalizmu Karola Wojtyły i Jana Pawła II

Karol Wojtyła jest przedstawicielem personalizmu chrześcijańskiego opartego na idei miłości⁴. Personalizm, jako sposób myślenia o człowieku, podkreśla wartość człowieka jako osoby, uwydatniając jego wyjątkowość w świecie poprzez jego niezbywalną, niestopniowalną nierozłączną godność. Wojtyła poprzez swój personalizm, podobnie jak inni przedstawiciele tego nurtu, podkreśla szczególną wartość i rolę osoby⁵, sięgając do Boecjusza, który określa osobę jako: „*individua substantia rationalis naturae*”⁶, według której jest ona indywidualną jednostką natury rozumnej. Personalizm Karola Wojtyły łączy fenomenologiczny opis osoby z jej metafizycznym wyjaśnieniem. W swojej koncepcji osoby autor łączy tradycyjny nurt arystotelesowsko-tomistyczny z analizą fenomenologiczną. Wojtyła uważał, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością.

Karol Wojtyła sformułował normę personalistyczną, posługując się imperatywem kategorycznym Kanta: „Postępuj tak, aby osoba nigdy nie była tylko środkiem (medium) twego działania, ale zawsze celem”⁷. Treść normy personalistycznej brzmi: „Ilekroć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁸. Wojtyła podkreśla, że człowiek wobec przedmiotowego świata jest zawsze „kims”, a nie czymś”. Takie proste rozróżnienie ujawnia tak naprawdę przepaść, jaka dzieli świat osób i świat materialny. Poniżej zostanie podjęta próba analizy personalizmu Karola Wojtyły i jego normy personalistycznej. Uwaga zostanie zwrócona na koncepcję osoby. Spojrzenie na tę koncepcję pomoże uchwycić, jak powinien wyglądać personalistyczny wymiar relacji kobiety i mężczyzny. Wojtyła w koncepcji osoby zwraca uwagę na jej podmiotowość, odnosi się do relacji podmiot-przedmiot, w której osadza człowieka w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż

⁴Por. J. Galarowicz, *Wojtyła – Tischner: kapłaństwo i myślenie*, dz. cyt., s. 45.

⁵Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

⁶Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Lécrivain Ph. SJ, B.Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*, red. B. Sesboüé, T. Dzidek, przeł. P. Rak, t. 2, Kraków 2001, s. 102.

⁷I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953, s. 60.

⁸K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kims”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”⁹. W ujęciu Wojtyły świadomość będzie wyróżniała człowieka spośród innych bytów, ponieważ jest on świadomy nie tylko poznanych treści, ale również swojego podmiotowego istnienia. Jej dwie funkcje, na które zwrócił uwagę autor, pozwalają na to, aby człowiek mógł nie tylko poznać siebie jako podmiot, ale również przeżywać własną podmiotowość. Dopiero w odniesieniu do świata staje się świadomy siebie jako osoby.

Wojtyła wolność ściśle łączy z fenomenem osoby ludzkiej, w którym szczególnie podkreśla i akcentuje podmiotowość osoby. Wydaje się, że dla niego wolność jest istotą samostanowienia, ponieważ pisał, że w działaniu człowieka spontanicznie ujawnia się wolność, czyli samostanowienie¹⁰. Z kolei wolność osoby musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim będzie godność osoby ludzkiej¹¹. Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, gdyż realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek¹². Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę miłość właśnie umożliwia. Wolność z jednej strony uzdalnia człowieka do wyboru między dobrem i złem, ale z drugiej strony dzięki wolności możliwy jest wybór zła. Dlatego wolności zawsze towarzyszy odpowiedzialność, przede wszystkim za dobrowolnie wybrane zło.

1.1. Personalizm jako sposób myślenia o człowieku

Personalizm jako sposób myślenia o człowieku jako o osobie ma swoje źródła już w starożytności, w próbach wyjaśnienia, kim jest człowiek, ponieważ „personalizm oznacza ujmowanie i rozwiązywanie różnorodnych zagadnień i spraw ludzkich zgodnie z (...) założeniem: człowiek jest osobą – wartością niepowtarzalną i nieprzemijającą”¹³, czyli ma zadanie wykazania szczególnej roli osoby ludzkiej w świecie. Myśl chrześcijańską widać wyraźnie u Boecjusza „*persona est rationalis naturae individua substantia*”¹⁴, definiował

⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 23.

¹⁰Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 167.

¹¹Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 8 (2016) nr 2 (15), s. 26.

¹²Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 198.

¹³K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

¹⁴Boecjusz, *W jaki sposób Trójca jest jednym Bogiem, a nie trzema Bogami?*, rozdz. I, [w:] tenże,

osobę jako indywidualną substancję natury rozumnej. Definicja Boecjusza określała cechy bytu osobowego, który wiązał się z racjonalnością, substancją, naturą i oczywiście indywidualnością.

W nowożytnej filozofii również można dopatrzeć się personalistycznych korzeni, ponieważ odnajduje się w niej nie tylko próby badania doświadczenia człowieka, ale również niebezpieczeństwo jego redukcjonizmu¹⁵. Kartezjusz poprzez imperatyw etyczny zakazujący traktowania człowieka wyłącznie jako środka do celu doszedł do zasady personalizmu, ukazując nakaz czynienia dobra¹⁶.

Personalizm jako sposób myślenia o człowieku jako o osobie rozwijał się także w Ameryce, gdzie zapoczątkował go Borden Parker Bowne. Personalizm amerykański najwyższą wartość umieszcza w kategorii osoby ludzkiej i w Osobie Boga¹⁷. W Europie na wyróżnienie zasługuje personalizm francuski. Rodziński zaznacza, że do jego przedstawicieli należą między innymi Jacques Maritain, Emmanuel Mounier, Pierre Teilhard de Chardin oraz Gabriel Marcel. Maritain skupił się na pokazaniu wyjątkowości osoby ludzkiej w świecie. Uważał, że tym, co odróżnia ją od przedmiotowego świata, jest rozum i wolność, dzięki którym należy jej się godność¹⁸. Natomiast twórca personalizmu Mounier akcentuje bardziej wspólnotę osób i zwraca uwagę na to, że człowiek jako osoba jest aktywnym podmiotem życia społecznego¹⁹.

Personalistyczna myśl o człowieku rozwinęła się również w Polsce. Wkład w polski personalizm mieli między innymi Wincenty Granat, Czesław Bartnik, jak również Adam Rodziński, ale przede wszystkim Karol Wojtyła, którego twórczość została kontynuowana i rozwijana przez jego uczniów²⁰. Wojtyła kontynuował swoją filozofią również jako Ojciec Święty. Zdecydowanie personalizm Wojtyły odegrał wielką rolę nie tylko w Polsce, ale również na całym świecie. Swoją personalistyczną myśl o człowieku rozwija dodatkowo o analizę relacji kobiety i mężczyzny, wyróżnia wyjątkową więź, jaka może połączyć ich w małżeństwie, określił ją jako miłość oblubieńczą.

Traktat teologiczny, przeł. R. Bielak, A. Kijewska, Kęty 2001, s. 40-41.

¹⁵Por. A. Rodziński, *Osoba i kultura*, Warszawa 1985, s. 5.

¹⁶Por. R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, tłum. M. i K. Ajdukiewicz, Kraków 1958, t. I, s. 34.

¹⁷Por. A. Rodziński, *Osoba i kultura*, dz. cyt., s. 7.

¹⁸Por. tamże.

¹⁹Por. E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, Kraków 1960, s. 250-251.

²⁰Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 396-397.

1.1.1. Najważniejsza jest osoba

Personalizm Karola Wojtyły ukształtował się pod wpływem totalitaryzmu, czego wyraz można odnaleźć w jego filozofii człowieka, która zostanie omówiona w kolejnych podrozdziałach, aby szczegółowo pokazać koncepcję i wyjątkowość osoby ludzkiej, którą jest zarówno kobieta, jak i mężczyzna. W tym miejscu zostaną przybliżone źródła jego filozofii. Wojtyła poprzez swój personalizm, podobnie jak inni przedstawiciele tego nurtu, podkreśla szczególną wartość i rolę osoby, sięgając do definicji Boecjusza, która określa osobę jako: „*individua substantia rationalis naturae*”²¹, według której jest ona indywidualną jednostką natury rozumnej. Oznacza to, że osoba będzie różniła się od innych bytów, co zaznaczał Wojtyła i potem Jan Paweł II. Istotnym elementem będzie rozumność, czyli zdolność do myślenia, a szerzej zdolność do miłości. Istotę różnicy można również zaobserwować, odnosząc się do natury, którą Wojtyła rozumiał jako podstawową własność podmiotu, dzięki której człowiek może być osobą. Odrębność w stosunku do całej natury uwidacznia się poprzez zdolność osoby do myślenia, poznawania i miłości, co wskazuje na jej niepowtarzalność i nieredukowalność do świata natury, a w tym właśnie tkwi wielkość bycia osobą przez człowieka²². Wydaje się jednak, że według Wojtyły powyższa definicja nie jest wystarczającą, ponieważ nie wyczerpuje głębi ludzkiej rzeczywistości, która jest dana człowiekowi. Wojtyła w swojej filozofii nie poprzestaje na pytaniu, kim jest człowiek, ale pyta również, jak człowiek jako osoba przeżywa siebie. Tym samym filozof ukazuje to, co nieredukowalne w człowieku, spogląda na niego jako na podmiot także w wymiarze, w jakim o tej specyfice człowieczej podmiotowości stanowi jego świadomość²³. Wojtyła z jednej strony prowadził refleksję filozoficzną w oparciu o podmiot, a z drugiej strony zwrócił uwagę na jej fundament przedmiotowy. Kierował się ku filozofii obiektywnej, określając człowieka jako podmiot realnie istniejący, obdarzony cechą świadomości, odchodząc od założenia, że człowiek to czysta świadomość. Te realistyczne założenia uchroniły go od popadnięcia w skrajny idealizm, ponieważ poszukiwał realistycznego obrazu osoby, który jego zdaniem można uwiarygodnić na gruncie doświadczenia człowieka²⁴.

²¹Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Lécrivain Ph. SJ, B. Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*, red. B. Sesboüé, T. Dzidek, przeł. P. Rak, t. 2, Kraków 2001, s. 102.

²²Por. J. Merecki, *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101) s. 99.

²³Por. K. Wojtyła, *Subjectivity and the Irreducible in Man*, dz. cyt., s. 433-444.

²⁴Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz.

Niewątpliwie Wojtyła jest przedstawicielem personalizmu chrześcijańskiego, któremu przyświeca idea perfekcjonizmu i perfekcyjizmu²⁵. Wydaje się, że to właśnie wyróżnia go na tle innych personalistów. Wojtyła również ideę personalizmu przekłada na relację kobiety i mężczyzny, na ich życie małżeńskie i rodzinne. Oryginalności filozofii Karola Wojtyły można doszukać się również w tym, że dopełnia jej metafizyczny wymiar fenomenologicznym. Wojtyła skonfrontował personalizm tomistyczny z fenomenologią między innymi Husserla i Schelera.

Personalizm Wojtyły łączy fenomenologiczny opis osoby z jej metafizycznym wyjaśnieniem. W swojej koncepcji osoby autor łączy tradycyjny nurt arystotelesowsko-tomistyczny z analizą fenomenologiczną. Można stwierdzić, że Wojtyła łączy filozofię bytu z filozofią świadomości, czyli filozofią przedmiotową z filozofią podmiotową²⁶. Grzegorz Hołub określa Wojtyłę jako filozofa postkartezjańskiego. Píše, że jest on myślicielem, który operuje między średniowiecznym a nowoczesnym paradygmatem filozofii. Z ostatniego zawdzięcza właśnie podejście fenomenologiczne, które ma swój udział w postkartezjańskim racjonalizmie. Niemniej jednak nie oznacza to, że był zwolennikiem Kartezjusza. Na pewno obaj badali struktury ludzkiej egzystencji, zmagając się z dwoistą kondycją człowieka. Jednak Wojtyła podjął próbę udowodnienia, że takie czynniki jak fundamentalne doświadczenie człowieka i jego podmiotowość pokazują jedność i integralność człowieka. Jego koncepcję według Hołuba należałoby rozumieć jako jedność w złożoności²⁷.

cyt., s. 374.

²⁵„Etyka stara się określić, co jest dobre i złe w czynach ludzkich, nie zadawając się zestawieniem tego, co w różnych warunkach za dobre lub złe uchodzi czy też uchodziło. Jej zadaniem jest pokazywanie i w tym właśnie charakterze jest nauką praktyczną. Ponieważ jednak chodzi o kierowanie czynami wedle tego, co obiektywnie jest dobre i złe, przeto ma ona charakter normatywny. I w tym właśnie charakterze jest nauką praktyczną. Jeżeli etyka uwydatnia to, że czyn dobry istotnie doskonali spełniającego ów czyn człowieka, wówczas mówi się o perfekcyjizmie w etyce. Mówi się też czasem o perfekcjonizmie — ta różnica w określeniach nie zasługuje może na szczególną uwagę. Nazwa perfekcyjizm o tyle zawiera w sobie więcej niż perfekcjonizm, że kładzie nacisk na stawanie się człowieka lepszym przez każdy dobry czyn, podczas gdy perfekcjonizm mówi ogólnie o doskonaleniu się moralnym człowieka. W szkicu niniejszym zastosowanie będzie miał raczej termin perfekcyjizm”, K. Wojtyła, *W poszukiwaniu podstaw perfekcyjizmu w etyce*, [w:] T. Styczeń, J.W. Gałkowski, A. Rodziński ed. *Zagadnienia podmiotu moralności*, Lublin 2001, s. 303.

²⁶Por. T. Biesaga SDB, *Personalizm etyczny K. Wojtyły*, [w:] *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, Lublin 2011, s. 328.

²⁷Por. G. Hołub, *Karol Wojtyła and René Descartes. A comparison of the anthropological positions*, „Anuario Filosófico” 48/2 (2015), s. 357.

Personalizm Karola Wojtyły można odnaleźć w jego rozważaniach na temat koncepcji człowieka, a fundamentem do rozważań o człowieku i jego naturze była dla Wojtyły filozofia tomistyczna. Zgadzał się z tomistyczną myślą, że człowiek złożony jest z istoty i istnienia, czyli z formy i materii, duszy i ciała, które tworzą jedność, a człowiek to substancjalny byt, którego istotą jest „człowieczeństwo”²⁸. Według tomistycznej koncepcji człowieka dusza jest formą dla ciała, czyli substancjalną formą dla bytu, jakim jest człowiek. Natomiast materia będzie decydowała o tym, do jakiego gatunku przynależy konkretny człowiek. To ciało jako materia pozwala odkryć w ludzkim bycie jego „człowieczeństwo”, chociaż tak naprawdę jest ono nadane poprzez duszę jako formę²⁹. Kolejno Wojtyła sięga również do teorii aktu i możliwości, pisząc:

Otóż koncepcja aktu ludzkiego opiera się na arystotelesowskiej teorii możliwości i aktu, za pomocą której filozofia bytu wyraża wszelką zmianę, jaka zachodzi w bycie. O każdej zmianie (...) można orzec (...), że jest ona jakimś przejściem z możliwości do aktu. (...) Akt woli oznacza dla św. Tomasza przejście z możliwości, wola bowiem jest w możliwości, oraz aktualizację potencji, wola bowiem jest władzą (*potentia*) duszy³⁰.

Teoria aktu i możliwości dotyczy relacji, jaką mają względem siebie dusza i ciało. Tym samym dusza ludzka będzie aktem, a ciało możliwością. To dusza nadaje istnienia ciału, ale ciało dopełnia duszę i daje jej możliwość kontaktu z rzeczywistością. Tym samym podkreśla, że dusza i ciało tworzą jedność.

Rocco Buttiglione za Wojtyłą zauważa, że św. Tomasz rozwinął personalizm obiektywny, któremu brak subiektywnej strony doświadczenia człowieka³¹. Wojtyła w koncepcji tomistycznej dopatrywał się braku, ważnego według niego, aspektu świadomości bytu ludzkiego³², dlatego podjął się próby dopełnienia tej teorii za pomocą metody fenomenologicznej, nie prowadzi jednak do subiektywizacji całej rzeczywistości, a jedynie rozwija refleksję o człowieku o jego doświadczenie³³. Nie zgadzał się z absolutyzacją

²⁸Por. Św. Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia*, [w:] M.A. Krąpiec, *Dzieła*, t. 11, *Byt i istota*, Lublin 1994, s. 10-11, oraz por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88.

²⁹Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88-90.

³⁰ K. Wojtyła, *Zagadnienie woli w analizie aktu etycznego*, [w:] *Zagadnienie podmiotu moralności*, Seria: „Człowiek i Moralność”, t. 2, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 2001, s. 199.

³¹Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 127.

³²Por. K. Wojtyła, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, dz. cyt., s. 440.

³³Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 128.

świadomości, ale czerpał z postulatu całościowego doświadczenia fenomenologicznego Husserla. Wojtyła pisał: „Stąd nasze poznanie istoty nie zawiera żadnych pośrednich aktów abstrakcji umysłowej, ale polega na prostym bezpośrednim wejrzeniu, które fenomenologowie określają jako *Wesensschau*. W akcie tym sfera zmysłowa i duchowa skierowują się w stronę przedmiotowej treści”³⁴. Co wskazuje, że dzięki całościowemu doświadczeniu fenomenologicznemu możliwe jest poznanie istoty przedmiotu. Właśnie z takiej metody czerpał Wojtyła. Należy pamiętać, że filozof inspirował się cały czas realistyczną metafizyką św. Tomasza z Akwinu, dzięki której uznaje się, że doświadczenie daje możliwość formułowania twierdzeń o realnych przedmiotach, dlatego jego filozofię określa się jako „tomistyczną fenomenologię”³⁵. Tadeusz Biesaga uważa, że dlatego właśnie personalizm Wojtyły można nazwać personalizmem realistycznym³⁶.

W personalizmie Karola Wojtyły podstawą jest fakt, że człowiek jest osobą. Wyróżnia osobę spośród innych rzeczy i wyznacza jej naczelną pozycję w świecie³⁷. Już w pierwszych wersach Pisma Świętego możemy przeczytać: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”³⁸, w tym zdaniu już ukazuje się wielkie znaczenie człowieka w świecie. To nie ziemia staje się najważniejsza, ale właśnie człowiek. Ziemia ma służyć człowiekowi jako miejsce do życia, należy jednak podkreślić, że człowiek dostał wskazówkę uczynienia ziemi poddanej, ale uczynienia jej poddanej sobie, a nie dla siebie³⁹. Człowiek według Wojtyły doświadcza swojej podmiotowości wobec przedmiotowego świata i jest to początek zrozumienia swojej wyjątkowości i godności⁴⁰. Osoba jest równocześnie bytem substancjalnym, istniejącym w sobie, jak i najdoskonalszym aktem bytu, czyli istnieniem.

Wojtyła o osobie pisał: „Wartość samej osoby (...) «odczytana» jako wartość całkiem swoista i elementarna, a więc niezależnie od jej takich czy innych kwalifikacji fizycznych czy

³⁴K. Wojtyła, *Akt i przeżycie etyczne*, [w:] *Wykłady lubelskie*, dz. cyt., s. 23.

³⁵Por.. Biesaga SDB, *Personalizm etyczny K. Wojtyły*, [w:] *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, dz. cyt., s. 329.

³⁶Por. tamże.

³⁷ Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, [w:] T. Styczeń T, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 417.

³⁸Rdz. 1,28.

³⁹Por. J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 16, 1983, s. 190.

⁴⁰Por. K. Wojtyła, *Człowiek jest osobą*, [w:] T. Styczeń T, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 417.

psychicznych, od jej zewnętrznego czy wewnętrznego «stanu posiadania»⁴¹. Oznacza to, że Wojtyła uważał, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością. Wartość wartości, czyli godność osoby wyznacza, jakie będzie odpowiednie wobec niej zachowanie, czyli konstytuuje normę personalistyczną⁴², dzięki której możemy lepiej zrozumieć personalizm Karola Wojtyły, ponieważ w stosunku do niej uwypatnia się szczególna pozycja człowieka jako osoby.

1.1.2. Norma personalistyczna

Norma personalistyczna jest terminem w koncepcji Wojtyły, który sformułował ją, posługując się imperatywem kategorycznym Kanta: „Postępuj tak, aby osoba nigdy nie była tylko środkiem (medium) twego działania, ale zawsze celem”⁴³. Trzeba jednak zaznaczyć, że norma personalistyczna Wojtyły jest nowym i oryginalnym terminem związanym zwłaszcza z wszelkimi rodzajami komunikacji międzyosobowej⁴⁴, jednak szczególnie dotyczy relacji kobiety i mężczyzny, a ściślej rzecz ujmując, życia małżeńskiego⁴⁵, którego analiza będzie podjęta w ostatnim rozdziale. Norma personalistyczna chociaż jest głównie skierowana na życie rodzinne, to jest również uzasadnieniem dla norm moralnych i wartościowania działania ludzkiego⁴⁶. Wojtyła podkreślał, że normę personalistyczną należy rozumieć jako naczelną zasadę ludzkiego działania, które powinno według niej być oceniane⁴⁷.

Smoleński zauważa, że koncepcja normy personalistycznej Wojtyły powstała w wyniku zaobserwowania przez niego braków katolickiej etyki seksualnej i odniesienia się do życia małżeńskiego. Według autora Wojtyła podjął się problematyki nie tylko miłości do bliźniego, ale również redukcji osoby do natury. Tym samym w rozważaniach Wojtyły możemy zaobserwować, że człowiek określany jest jako wyjątkowy byt osobowy, a najbardziej właściwym odniesieniem do niego będzie właśnie miłość, co stanowi już zasadniczy element normy personalistycznej⁴⁸. Dzięki normie personalistycznej możliwe jest głębsze wniknięcie

⁴¹K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 109.

⁴²Por. T. Biesaga, *Personalizm etyczny*, dz. cyt., s. 329.

⁴³I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953, s. 60.

⁴⁴Por. B. Smolka, *Narodziny i rozwój personalizmu*, dz. cyt., s. 287.

⁴⁵Por. S. Smoleński, *Norma personalistyczna*, „Analecta Cracoviensia” 1971 nr 3, s. 311.

⁴⁶Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁷Por. K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, Rzym – Lublin 1991, s. 83.

⁴⁸Por. S. Smoleński, *Norma personalistyczna*, „Analecta Cracoviensia” 1971 nr 3, s. 313.

w płaszczyznę normatywną człowieka, który ze swej natury jest osobą⁴⁹.

Treść normy personalistycznej brzmi: „Ilekróć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekróć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁵⁰ lub krócej za Styczeń: „*Persona est affirmanda et amanda propter se ipsam*”⁵¹, czyli „osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość”⁵². To miłość będzie wykluczała traktowanie drugiej osoby jako przedmiotu użycia⁵³. Za Wojtyłą można również doprecyzować treść normy, ponieważ autor dodatkowo pisał: „Norma ta jako zasada o treści negatywnej stwierdza, że osoba jest takim dobrem, z którym nie godzi się używanie, które nie może być traktowane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. W parze z tym idzie treść pozytywna normy personalistycznej: osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość. I tę właśnie pozytywną treść normy personalistycznej eksponuje przykazanie miłości”⁵⁴. To pokazuje, że norma personalistyczna wiąże się nie tylko z uznaniem wartości osoby, ale również z obowiązkiem afirmacji wartości osoby i ponadkonsumpcyjnego traktowania drugiego. Co więcej, norma personalistyczna zabrania posługiwania się drugą osobą wyłącznie jako środkiem do celu⁵⁵, ponieważ będzie to zaprzeczać jej osobowemu charakterowi, a redukowanie jej wartości osobowych jest niedopuszczalne, ponieważ wtedy osoba będzie na równi z rzeczami.

Tym samym Wojtyła uzupełnił i rozwinął myśl Kanta, ponieważ według niego nie tylko nie można traktować drugiej osoby jako środka do celu, ale równie ważne jest miłowanie drugiej osoby. Personalizm Wojtyły, a jednocześnie jego norma personalistyczna, będzie nakazywała miłowanie osoby, ponieważ to jest najodpowiedniejsze odniesienie do jej podmiotowego wymiaru. Miłość dla Wojtyły jest afirmacją wartości osoby, najbardziej

⁴⁹Por. K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, dz. cyt., s. 85.

⁵⁰K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 14.

⁵¹T. Styczeń, *Prawda o człowieku a etyka*, RF 30 (1982) z. 2, [w:] tenże, *W drodze do etyki. Wybór eseju z etyki i o etyce*, s. 45.

⁵²Tamże, s. 32.

⁵³Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

⁵⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 42.

⁵⁵Por. J. Ratzinger, *Bioetyka w perspektywie chrześcijańskiej*, [w:] „Przegląd Powszechny” 3 (1992), s. 415-416.

adekwatną odpowiedzią na wartość drugiej osoby⁵⁶. Należy zaznaczyć, że norma personalistyczna jest zasadą o treści negatywnej i pozytywnej. Negatywny wydźwięk można odczytać z treści, w której znajduje się odniesienie do zakazu traktowania drugiej osoby jako środka do celu, ponieważ osoba nie może być traktowana jako przedmiot użycia. Pozytywny wydźwięk normy personalistycznej odnosi się do pokazania, że najważniejsze odniesienie do drugiej osoby to miłość. Wartość osoby jest zdecydowanie większa niż wartość przyjemności. Wydaje się, że norma personalistyczna jest również przykazaniem miłości bliźniego⁵⁷.

Wojtyła podkreślał również, że przykazanie miłości musi być połączone ze sprawiedliwością⁵⁸. Sprawiedliwe traktowanie w tym wypadku utożsamiał z tym, że osobie należy się, aby była traktowana z miłością, a w istocie miłości zawiera się afirmacja wartości osoby. Tym samym norma personalistyczna ukazuje również zasadę afirmacji osoby, ze względu na jej wartość. Istotnym elementem w afirmacji wartości osoby będzie wzajemny bezinteresowny dar z siebie. Wzajemność będzie zawsze czymś pomiędzy osobami, a zależy od tego, co obie wnoszą do relacji. Jeśli nasza relacja względem drugiej osoby jest nakierowana na prawdziwe dobro, wtedy wzajemność jest szczerą, głęboką i dojrzałą, jeśli jednak kieruje nami własna korzyść i użytek, będzie ona niestała i słaba. Dlatego w prawdziwej miłości można bezgranicznie ufać drugiej osobie, ponieważ nigdy nas nie zawiedzie, a takie zaufanie jest źródłem nie tylko spokoju, ale również prawdziwego szczęścia i bezpieczeństwa⁵⁹. Z powyższego można wywnioskować, że istotą wzajemności będzie nasze zaangażowanie, budowanie „komunii osób”, „komunii małżeństwa”⁶⁰. Najważniejsze jest to, że wzajemność musi zakładać altruizm u obu osób, a co więcej, nie może powstać z dwóch egoizmów, ponieważ miłość ma formę międzyosobowej wspólnoty. Wzajemność świadczy o dojrzałości miłości i jest wzajemnym ofiarowaniem siebie drugiej osobie, jednak nie oznacza zatracenia własnej tożsamości i indywidualności, a wręcz przeciwnie, pozwala doświadczać człowiekowi jego własną podmiotowość. Wzajemność uwidacznia się w uczestnictwie, o którym Wojtyła pisze:

Mając uczestnictwo w czyjejs naturze, nie tylko zależymy od niego, ale należymy do niego

⁵⁶Por. R. Skrzypczyk, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II*, dz. cyt., s. 359.

⁵⁷Por. M. Jędraszewski, *Konieczność przestrzegania „normy personalistycznej” w społeczeństwie informacyjnym*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, tom 3, 2009, s. 315.

⁵⁸Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 30.

⁵⁹Por. K. Miąso, *Antropologia wychowania miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004, s. 95.

⁶⁰Por. Jan Paweł II, *Gaudium et spes*, 52.

w sposób bardzo wewnętrzny. (...) Jesteśmy z nim związani w ten sposób, że również coś z niego, z jego istoty jest w nas. On tedy może w nas niejako odnaleźć siebie przez ów rys czy też przymiot, przez który my uczestniczymy w jego naturze. Co więcej – przez takie uczestnictwo sami wewnętrznie do niego się upodabniamy, stajemy się poniekąd *drugim nim*, oczywiście w takim stopniu, na jaki pozwala nam samo nasilenie owego uczestniczenia⁶¹.

Wzajemność to coś więcej niż obustronność. Wzajemne uczestnictwo „Ja” z „Ty” tworzy współbycie „My”, ale aby zaistniało „My”, potrzebna jest wzajemność, bo dzięki niej miłość staje się czymś pomiędzy „Ja” i „Ty”⁶².

Norma personalistyczna Wojtyły jest przeciwieństwem instrumentalnego traktowania drugiej osoby, jest zasadą nominującą dla pozostałych zasad, ponieważ pokazuje, że osoba jest podstawą ludzkich zachowań moralnych⁶³. Najważniejszym względem, według którego powinna postępować osoba, będzie wartość i godność bytu osobowego, jakim jest człowiek. O wartości czynu będzie decydować dobro drugiego⁶⁴. Norma pokazuje, że każda osoba posiada niezbywalną osobową godność, która według Ślipko jest aktem intuicyjnym⁶⁵. Godność osoby jawi się człowiekowi w doświadczeniu, w którym odkrywa się osobę jako podmiot oraz niepowtarzalne „ja”, czyli sięga się do korzeni jej bytowania. To właśnie dzięki doświadczeniu człowiek poznaje siebie jako podmiot i przedmiot działania, jako ten, który doświadcza i czego doświadcza, co pozwala zrozumieć bogactwo jego istnienia⁶⁶. Osoba jest nam dana w wewnętrznym doświadczeniu człowieka, co stawia go w wyjątkowej pozycji⁶⁷. Należy dodać, że norma personalistyczna będzie obejmowała każdą osobę, niezależnie od jej rozwoju, stanu zdrowia, wieku, wykształcenia itp. Wygląda na to, że nie będzie wykluczała również osób w trakcie życia prenatalnego czy też osób umierających, ponieważ według normy personalistycznej to osoba sprawia, że jej życie jest wartościowe, a nie jej biologiczna kondycja. Życie osoby ludzkiej jest niepowtarzalne i jest ono wartością naczelną⁶⁸.

Człowiek jest elementem przyrody, ale jednocześnie należy w pewien sposób również

⁶¹K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2003, s.114.

⁶²K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 79.

⁶³Por. J. Zabielski, *Personalizm jako imperatyw wartościowania człowieka*, [w:] „Rocznik Teologii Katolickiej”, tom XIII/1, Białystok 2014, s. 131.

⁶⁴Por. T. Biesaga, *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, dz. cyt., s. 3.

⁶⁵Por. T. Styczeń, *Etyka niezależna?*, Lublin 1980, s. 14-15.

⁶⁶Por. P. S. Mazur, *Doświadczenie wewnętrzne jako podstawa formowania koncepcji osoby*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 52(2010), nr 1(209), s. 59-68.

⁶⁷Por. J. Zabielski, *Odpowiedzialność za życie*, Białystok 2007, s. 17-23.

⁶⁸Por. T. Biesaga, *Personalizm a pryncypializm w bioetyce*, dz. cyt., s. 3-4.

do świata rzeczy, jednak norma personalistyczna Wojtyły pokazuje także wyjątkowość człowieka w świecie. Podkreśla, że człowiek wobec przedmiotowego świata jest zawsze „kimś”, a nie czymś”. Takie proste rozróżnienie ujawnia tak naprawdę przepaść, jaka dzieli świat osób i świat materialny. Wojtyła tym samym pokazała, że osoba zawsze będzie ponad światem rzeczy. W związku z tym autor odnosząc się do wyjątkowości osoby, formułuje imperatyw personalistyczny, który brzmi następująco: „Ilekcroć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekcroć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”⁶⁹. Według imperatywu człowiek powinien być zawsze zarazem celem, ale nigdy tylko środkiem do celu. Wojtyła pokazuje, że traktowanie drugiej osoby tylko jako środka do celu jest błędne i sprzeciwia się naturze człowieka. Oczywiście dwie osoby mogą dążyć do jednego celu, jednak ta druga musi poznać mój cel i zaakceptować go jako swój.

1.1.3. Prymat osoby nad rzeczą

Karol Wojtyła zwrócił uwagę na to, że we współczesnym społeczeństwie ważne jest, aby w relacji z drugim człowiekiem, a zwłaszcza w relacji kobiety i mężczyzny, dostrzec osobową twarz drugiego. Wojtyła podkreślając wyjątkowość osoby ludzkiej, zwrócił również uwagę na jej pierwszorzędną wartość nad innymi rzeczami⁷⁰. Rozważanie na temat koncepcji człowieka, według Karola Wojtyły, wskazuje obowiązujący imperatyw, według którego osoba zawsze będzie wartością nadrzędną względem rzeczy. Tym samym można mówić o prymacie „być” nad „mieć”⁷¹, co jest całkowitym przeciwieństwem do zasad świata konsumpcji, w którym zdecydowanie można zauważyć panujący imperatyw „mieć” nad „być”.

W świecie konsumpcji to, co nowe, jest zawsze lepsze od starego, należy zatem kupować coraz większe ilości rzeczy. Jednak człowiek nie jest jedynie przedmiotem, a jego doskonalenie się nie dokonuje się poza nim, poprzez rzeczy materialne. Oczywiście nie można stwierdzić, że świat zewnętrzny nie ma wpływu na człowieka, ale zawsze należy patrzeć na niego całościowo. Samo nagromadzenie dóbr i usług przez człowieka nie może świadczyć o tym, że staje się on coraz lepszy, bardziej doskonały. Coraz wyższy poziom życia, nadmierne gromadzenie dóbr, jak również nieodpowiednie korzystanie z nich i nadmierny dostatek

⁶⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

⁷⁰Por. J. Czarny, *Jan Paweł II, wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994, s. 59.

⁷¹Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 98.

powodują pojawienie się marnotrawstwa. Co więcej, zarówno brak dóbr, jak i ich nadmiar prowadzi do zniewolenia. Nadmiar jest dla człowieka czymś nowym i stwarza nowe zagrożenia. Konsument wszystko sprowadza do poziomu utylitarystycznego⁷². Z drugiej strony, aby człowiek mógł „być”, musi „mieć”. Posiadanie rzeczy materialnych jest niezbędne do życia, ale nie powinny one zawładnąć człowiekiem.

Jan Paweł II pisze:

Jawi się zatem następujący obraz: są tacy nieliczni, którzy posiadają wiele i nie potrafią prawdziwie «być», bowiem na skutek odwrócenia hierarchii wartości przeszkodą staje się dla nich kult «posiadania»; są i tacy, liczni, którzy mają mało lub nic i którzy nie są w stanie realizować swego zasadniczego ludzkiego powołania z powodu braku niezbędnych dóbr⁷³.

Papież pokazuje, że zniewolenie człowieka przez świat rzeczy materialnych kieruje go bardziej ku sferze „mieć”, posiadać i używać, co staje się nadrzędnym kryterium w jego

⁷²Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 1988, 28.

⁷³Tamże.

życiu. Zniewolenie posiadaniem rzeczy prowadzi również do roszczenia sobie natychmiastowego zadowolenia. Można dostrzec niebezpieczeństwo kierowania się zasadą posiadania również w relacji z drugim człowiekiem. Z drugiej strony brak wystarczającej ilości dóbr będzie prowadził do tego, że człowiek skupi się na ich zdobywaniu w celu zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb⁷⁴. Wydaje się, że taka postawa jest zaprzeczeniem wolności człowieka, ponieważ przestaje on już panować nad rzeczami i nad swoim działaniem w stosunku do nich, a wręcz przeciwnie staje się im całkowicie podporządkowany. Człowiek jest ciągle nienasycony, odczuwa potrzebę posiadania i wymiany rzeczy, które przecież się zużywają i starzeją. W takiej sytuacji chwilowo zachłynie się radością, ale kolejno nadejdzie poczucie głębokiego niezaspokojenia⁷⁵.

Według Jana Pawła II nadrzędność osobowej sfery człowieka jest wynikiem jego osobowego charakteru, jednak nie oznacza to, że odrzuca on sferę cielesną i lekceważy to, co materialne. Posiadanie jest przecież elementem celowości cielesności, dlatego posiadanie jest również warunkiem „bycia” człowieka, ale nie powinno być jego wyznacznikiem. Jak pisał Jan Paweł II: „rozwój nie ma polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych i wytworów przemysłu (...)”⁷⁶. Tym samym podążając za imperatywem Kanta, Wojtyła, a potem Jan Paweł II, wskazuje na to, że rozwój człowieka nie może odnosić się wyłącznie do płaszczyzny „mieć”, ale świat materialny powinien być podporządkowany jego „byciu”.

Daniel Bell dochodzi do wniosku, że we współczesnym świecie konsumpcji nie ma szacunku dla integralnie pojmowanej podmiotowości, ponieważ absolutyzuje się wolność jednostki, która wykorzystuje ją do swoich osobistych celów. Tak naprawdę prowadzi to do zniewolenia człowieka, który zaczyna traktować siebie i innych jak towary⁷⁷. Człowiekiem zaczyna rządzić zasada wydajności i funkcjonalności oraz nadanie określonego ładu rzeczom (łącznie z ludźmi, którzy również są traktowani jak rzeczy)⁷⁸. Wydajność ma wielkie znaczenie, ponieważ zależy od niej wielkość produkcji, a co za tym idzie, wzrostu konsumpcji i zwiększenie dobrobytu⁷⁹. Relacja nadrzędności osoby i rzeczy zostaje odwrócona. Tym

⁷⁴Tamże.

⁷⁵Tamże.

⁷⁶Tamże, 29.

⁷⁷Por. J. Czarny, *Jan Paweł II, wizja cywilizacji miłości*, dz. cyt., s.65.

⁷⁸Por. D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, dz. cyt. s. 95.

⁷⁹Por. A.C. Pigou, *The Economics of Welfare*, London 1920, s. 47, cyt. za: M. Dobb, *Ekonomia dobrobytu a ekonomia socjalizmu*, Warszawa 1974, s. 42.

samym zatracą się podmiotowy charakter bytu ludzkiego jako wolnego i świadomego. Taka degradacja człowieka jest wynikiem pokusy podporządkowania się światu rzeczy, czyli samourzeczowienia siebie i innych. Według Papieża szczególnym zagrożeniem dla zasady nadrzędności osoby nad rzeczą jest świat konsumpcji, czyli społeczeństwo w stanie „nadrozwoju”, ponieważ w świecie konsumpcji człowiek podąża za fałszywymi wartościami, które dają mu szybką satysfakcję, zaniedbując tym samym realizację swojej osobowości⁸⁰. Człowiek w świecie konsumpcji nie żyje według realnych potrzeb, ale kieruje się popytem i modą, dlatego tak naprawdę staje się rzeczą i traci swoje człowieczeństwo. Co gorsze, taka tendencja dotyczy również więzi z drugim człowiekiem, a tym samym ma wpływ na relację między kobietą i mężczyzną, w której dochodzi do materialistycznego traktowania drugiej osoby⁸¹.

Karol Wojtyła i Jan Paweł II zwracając uwagę na problem prymatu rzeczy nad osobą we współczesnym świecie konsumpcyjnym, apeluje, aby współczesny człowiek nie zapominał o godności swojego człowieczeństwa, o prawdzie o sobie, która pokazuje, że nie jest on tylko narzędziem, ale celem. Człowiek jest osobą, podmiotem niezbywalnych praw⁸². Może się wydawać, że konsument jest szczęśliwy, gdy może konsumować, tym samym konsumpcja wystarczałaby mu, aby osiągnąć satysfakcję, jednak tak naprawdę człowiek skupiony wyłącznie na konsumowaniu będzie przeżywał swój dramat osoby, dramat wolności, czyli zredukowania go do statusu rzeczy. Konsumpcja da mu jedynie pozorne szczęście⁸³.

Papież zwraca uwagę na to, że człowiek w świecie konsumpcji ulega sztucznie wykreowanym potrzebom, a co więcej, konsumuje bez umiaru. Wskazuje na to, że same posiadanie dóbr nie jest złe, ale niewłaściwe i nadmierne ich używanie już tak. Ponadto największe niebezpieczeństwo występuje w sytuacji, gdy drugiego człowieka uprzedmiotawiamy i taktujemy jako środek do celu⁸⁴. Ważne jest świadome konsumowanie, co oznacza, że należy zdać sobie sprawę z tego, że człowiek potrzebuje środków materialnych do realizowania dobra osobistego, ale nie są to dobra ostateczne. Również ilość nie będzie wpływać na tę zasadę. Dobro materialne to zawsze tylko dobro instrumentalne, które zawsze powinno być tylko środkiem do celu, czyli do „być” osoby. „Być” nie wyklucza „mieć”, ale

⁸⁰Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 1991, 41.

⁸¹Por. tamże, 39.

⁸²Por. Jan Paweł II, *Dominum et Vivificam*, 1986, 6.

⁸³Por. R. Harris, *Pułapka szczęścia. Jak przestać walczyć i zacząć żyć*, tłum. G. Ciecieląg, Białystok 2012, s.20-29.

⁸⁴Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 29.

„mieć” powinno spełniać względem „być” funkcję służebną⁸⁵. Co więcej, „być” człowieka jest osiągnięte przez akt osobowy, przez czyn miłości

1.2. Koncepcja osoby

W zrozumieniu relacji kobiety i mężczyzny w personalizmie Wojtyły pomoże spojrzenie na jego koncepcję osoby. To pozwoli uchwycić, jak powinien wyglądać personalistyczny wymiar relacji kobiety i mężczyzny według Wojtyły. Nie miał on wątpliwości, że człowiek jest przede wszystkim osobą i posiada nadrzędną pozycję w świecie. W pierwszych wersach Pisma Świętego możemy przeczytać: „Czyńcie sobie ziemię poddaną”⁸⁶. Już w tym zdaniu ukazuje się wielkie znaczenie człowieka w świecie. To nie ziemia staje się najważniejsza, ale właśnie człowiek. Ziemia ma służyć człowiekowi jako miejsce do życia, jednak należy podkreślić, że dostał on wskazówkę uczynienia ziemi poddanej, ale uczynienia jej poddanej sobie, a nie dla siebie⁸⁷.

Wojtyła podkreśla szczególną wartość i rolę osoby⁸⁸. W koncepcji osoby zwraca uwagę na jej podmiotowość, odnosząc się do definicji Boecjusza: „*persona est rationalis naturae individua substantia*”⁸⁹ oraz do relacji podmiot-przedmiot, w której człowieka osadza w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kims”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”⁹⁰.

1.2.1. Podmiotowość osoby

Według Karola Wojtyły osoba posiada indywidualny, jednostkowy wymiar, który stanowi o jej podmiotowości, jednak jest ona przede wszystkim podmiotem rozumnym, co wyróżnia ją spośród innych stworzeń na świecie. Osoba jest bytem substancjalnym, ale

⁸⁵Por. tamże.

⁸⁶Rdz. 1,28.

⁸⁷Por. J. Kiedos, *Kardynał Karol Wojtyła – uczestnik pielgrzymek mężów i młodzieńców do Piekar Śląskich*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 16, 1983, s. 190.

⁸⁸Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, Kraków 2000, s. 97.

⁸⁹K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt. s. 123.

⁹⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 23.

jednocześnie człowiek jako osoba jest obecny w świecie dzięki swojemu ciału, które ma wymiar materialny, przedmiotowy. Bez ciała nie doświadczy swojego ludzkiego życia. Co więcej, dla Wojtyły ważne staje się również to, że osoba urzeczywistnia się w swoim działaniu, w czynie⁹¹. Również Jan Paweł II podkreślał znaczenie osoby, pisząc: „Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy – jest on osobą”⁹². Pokazywał, że osobą jest człowiek, złożony z duszy i ciała. To właśnie czyni człowieka wyjątkowym.

Karol Wojtyła, a później Jan Paweł II, określał człowieka przede wszystkim jako osobę, co wyznacza szczególną, bo nadrzędną pozycję człowieka w świecie. Oznacza to, że człowiek jest ponad wszystkim, ponieważ jest osobą⁹³. Nie można go redukować tylko do ciała ludzkiego, do jego biologicznego wymiaru⁹⁴. Wojtyła niejednokrotnie podkreślał, że ciało człowieka to tylko ciało osoby, które stanowi jego substancjalną jedność z jego duchem⁹⁵. Jan Paweł II w wyjątkowej, bo nadrzędnej pozycji człowieka w świecie dopatruje się już w jego pierwszym doświadczeniu, które ukazało jego wielkość jako jednostki. Mężczyzna odczuwał samotność, ponieważ nie mógł w żadnym innym bycie rozpoznać równego sobie, dopiero w kobiecie to zauważa. Mężczyzna spostrzega równość, ale również odmiennność kobiety. Jak pisał Styczeń, człowiek w spotkaniu z drugim człowiekiem odczuł inność, ale i wyższość w stosunku do innych bytów na świecie⁹⁶.

Człowiek jest bytem, który istnieje i działa, zawsze należy określać go jako „kogoś”, co już na wstępie wyodrębnia go spośród reszty bytów świata, które według Wojtyły są zawsze „czymś”. Tym samym wskazuje na ogromną przepaść dzielącą świat rzeczy od świata osób. Pojęcie osoby ma za zadanie podkreślić wyjątkowość człowieka, którego nie należy redukować tylko do gatunku *homo sapiens*. Tym, co wyróżnia osobę spośród innych rzeczy, jest rozum. Karol Wojtyła chcąc podkreślić znaczenie rozumu, odwołuje się w swoich rozważaniach do

⁹¹Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 5-39.

⁹² Jan Paweł II, *Katechezy Jana Pawła II*, 16.04.1986 r.

⁹³Por. T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, 417-420.

⁹⁴Por. H. Piliś, *Człowiek w posoborowym neotomizmie polskim...*, s. 209-211.

⁹⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 53.

⁹⁶Por. T. Styczeń, *Normatywna moc prawdy, czyli być sobą to przekraczać siebie*, „Ethos” 19(2006), nr 4(76), s. 25.

definicji Boecjusza: „*individua substantia rationalis naturae*”⁹⁷, według której osoba jest jednostką natury rozumnej. Oznacza to, że osoba będzie różniła się od innych bytów. Tym, co wyróżnia człowieka spośród innych bytów, jest właśnie samoświadomość⁹⁸ i to ona buduje podmiotowość⁹⁹.

W filozofii Karola Wojtyła osoba jest rzeczywistością oglądalną, niepowtarzalną podmiotowością, która jest świadoma swojego istnienia i działania. Każdy człowiek jest również świadkiem swojej osoby i człowieczeństwa¹⁰⁰. Wojtyła podkreśla, że osoby nie można zredukować do ogólnych cech gatunkowych, ponieważ jest całością nieredukowalną do gatunku. Co więcej, Wojtyła podkreślając podmiotowość człowieka, pisze, że osoba jest zawsze „kims”, a nie „czymś”. Osoba zawsze poznaje siebie jako „kogoś”, co wiąże się z przeżyciem swojej wewnętrzności i niepowtarzalności. Poznawczy kontakt z samym sobą różni się od kontaktu z innymi realnymi bytami. Wojtyła stanowczo podkreśla podmiotowość osoby i niepowtarzalność rzeczywistości ludzkiego „ja” jako „kogoś” nieredukowalnego do „czegoś”. Tym samym można zauważyć, że pokazuje on ontyczną podmiotowość osoby, która tkwi w każdym ludzkim „ja”¹⁰¹.

Wojtyła kieruje swoje analizy ku doświadczeniu człowieka¹⁰². W ten sposób poprzez zbadanie przeżyć chce ukazać istotę ludzkiej podmiotowości, czemu poświęcił swoje wielkie

⁹⁷Por. V. Grossi, L.F. Ladaria SJ, Ph. Lécrivain SJ, B. Sesboüé SJ, *Człowiek i jego zbawienie. Historia Dogmatów*. Bernard Sesboüé (red.), Piotr Rak (przekł.), Tadeusz Dzidek (red. nauk.), t. 2, Kraków 2001, s. 102.

⁹⁸Por. J. Merecki, *Podmiotowość i transcendencja. Świadomość w filozofii Karola Wojtyły i Jana Pawła II teologii ciała*, „Ethos” 2013, nr 1(101), s. 99.

⁹⁹Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 2008, s. 23.

¹⁰⁰Por. K. Wojtyła, *Subjectivity and the Irreducible in Man*, „*Analecta Husserliana*”, 7(1978), s. 107-114.

¹⁰¹Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 123.

¹⁰²Podjęcie Wojtyły do ludzkiego doświadczenia jest typowe dla postaw personalistycznych i fenomenologicznych. Łączy doświadczenie wewnętrzne z zewnętrznym, aby uchwycić pełne znaczenie i wagę człowieka. Zdaje sobie sprawę, że żaden uproszczony sposób dociekań nie jest wystarczający, a konfrontacja z koncepcjami naturalistycznymi czyni to oczywistym. Doświadczenie człowieka powinno obejmować jego przedmiot we wszystkich aspektach i wymiarach. Wojtyła jest przekonany, że człowiek nie jest jednowymiarową rzeczywistością, stąd doświadczenie związane z jego istnieniem jest złożone i bogate. W szczególności udowadnia, jak przeplata się doświadczenie wewnętrzne z zewnętrznym i jak się uzupełniają. W ten sposób stabilizację doświadczenia wewnętrznego osiąga się poprzez doświadczenie zewnętrzne, a to drugie jest zawsze nasycone tym pierwszym. Tak możemy wykluczyć dwie skrajności z pojęcia doświadczenia, a mianowicie subiektywizm i czysty obiektywizm. Por. G. Hołub, P. S. Mazur, *Experience of human being in the thought of Karol Wojtyła*, „*Filosofija. Sociologija*” 2017, t. 28, nr 1, s. 81.

dzieło pt. *Osoba i czyn*. Wojtyła próbując zbadać podmiotowość człowieka, wyróżnił dwa rodzaje doświadczenia: doświadczenie wewnętrzne¹⁰³, podmiotowe, oraz zewnętrzne, jako doświadczenie przedmiotowe, ujawniające człowieka w jego biologicznym aspekcie¹⁰⁴. Innymi słowy Wojtyła postrzega człowieka jako rzeczywisty podmiot, który posiada własną wewnętrzność, jak również własną zewnętrzność, które są ściśle związane ze sobą. Tym samym człowiek nie może być zredukowany tylko do jednego z tych aspektów oraz nie może być wyłącznie narzędziem dla drugiego¹⁰⁵. Wewnętrzne i zewnętrzne doświadczenie człowieka tworzą nierozzerwalną całość osoby, jednak to doświadczenie wewnętrzne stanowiące jego wszelkie przeżycia, świadczy o jej podmiotowym charakterze i wyróżnia ją na tle przyrody¹⁰⁶. Wojtyła pisał: „Doświadczenie każdej rzeczy, która znajduje się poza człowiekiem, łączy się zawsze z jakimś doświadczeniem samego człowieka”¹⁰⁷. Człowiek nie tylko jest podmiotem, ale zaczyna dostrzegać siebie jako podmiot. Jak zauważał Wojciech Chudy, człowiek staje się samoświadomy swojej podmiotowości, ale równocześnie świadomy otaczającego go świata. Doświadcza siebie i świata¹⁰⁸.

O wyjątkowości człowieka stanowi również jego nierozzerwalna jedność, mimo że jego doświadczenie idzie w dwóch kierunkach. Podejście Wojtyły do koncepcji człowieka jest typowe dla podstaw personalistycznych. Łączenie doświadczenia zewnętrznego i wewnętrznego ma na celu uchwycenie pełnego znaczenia człowieka jako osoby. Wojtyła podkreśla, że człowiek nie jest jednowymiarowy, jego wewnętrzne doświadczenie przeplata się z tym co zewnętrzne, tym samym uzupełniając się wzajemnie. Człowiek stanowi jedność cielesno-duchową¹⁰⁹. Należy zaznaczyć, że w każdym doświadczeniu w jakiś sposób

¹⁰³Wyróżnienie doświadczenia wewnętrznego ukazuje oryginalność antropologii Karola Wojtyły, por. I. Dec, *Karol Wojtyła oryginalność filozofii człowieka*, [w:], *Zadania współczesnej metafizyki 18. Wokół antropologii Karola Wojtyły*, Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 56.

¹⁰⁴Por. J. Galarowicz, *Zbudować dom na skale. Spotkanie Karola Wojtyły z mistyką św. Jana z Krzyża*, dz. cyt., s. 79.

¹⁰⁵Por. G. Hołub, *The human subject and its interiority. Karol Wojtyła and the crisis in philosophical anthropology*, „Quien” 4 (2016), s. 60.

¹⁰⁶Por. W. Stróżewski, *Doświadczenie i interpretacja*, w: „*Servo Veritatis*”: *Materiały sesji naukowej poświęconej myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II, Uniwersytet Jagielloński 16-17 listopada 1984*, red. W. Stróżewski, Kraków 1988, s. 268.

¹⁰⁷K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 5.

¹⁰⁸Por. W. Chudy, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”. Filozofia refleksji i próby jej przezwyciężenia*, 1993, s. 87.

¹⁰⁹Por. G. Hołub, P.S Mazur, *Experience of human being in the thought of Karol Wojtyła*, „Filozofia”.

doświadcza on również samego siebie, także w doświadczeniach zewnętrznych.

Co więcej, człowiek posiada wolną wolę, samostanowi o sobie (*siu iuris*), a o wyjątkowości osoby stanowi również jej niepowtarzalność i niedostępność (*alteri incomunicabilis*), wskazująca na jej wolną wolę i duchowe przeżycia, co oznacza, że nikt nie może chcieć za nią¹¹⁰. Ponadto Jan Paweł II ukazuje nie tylko nieredukowalną podmiotowość ludzkiego „ja”, ale również dynamizm ludzkiej świadomości, dzięki której człowiek odnajduje sens swojej podmiotowości¹¹¹. Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, zauważa, że wolność i godność osoby może zostać zagrożona przez różne formy degradacji we współczesnym świecie, dlatego ważne staje się patrzenie na człowieka nie jako jednego z wielu, jako „coś”, ale zwrócenie uwagi na człowieka jako „kogoś” jedyne i niepowtarzalne¹¹². Osoba posiada specyficzny sposób istnienia, według Spaemanna to „ktoś”, a nie „coś”¹¹³, co oznacza, że osoba nie może zostać opisana wyłącznie poprzez cechy, które uzewnętrzniają się w jej cielesnym życiu, ale również nie da się jej oddzielić od jej życia biologicznego, co oznacza, że jest częścią natury¹¹⁴.

W rozważaniach na temat koncepcji człowieka i jego podmiotowego charakteru Wojtyła dochodzi do zagadnienia utylitaryzmu. Zwraca szczególną uwagę na fakt, że człowiek jest zawsze podmiotem działania, ale bywa również jego przedmiotem. Zauważa niebezpieczeństwo potraktowania drugiego człowieka jako środka do celu, czyli jako przedmiotu użycia, dlatego podjął się analizy słowa „używać”. W pierwszym rozróżnieniu definiuje „używanie” jako posługiwanie się przedmiotem działania¹¹⁵, co nie budzi większych wątpliwości w odniesieniu do rzeczy. Jednak już w tym miejscu Wojtyła podkreśla, że:

Wymaga się od istoty rozumnej jedynie tego, ażeby nie niszczyła i nie marnotrawiła tych dóbr naturalnych, aby używała ich z takim umiarem (...). Takie podejście jest zupełnie sprzeczne z zasadami życia w społeczeństwie konsumpcyjnym, w którym ilość zmarnotrawionych rzeczy określa człowieka i jego status społeczny¹¹⁶.

Socjologija” 2017, t. 28, nr 1, s. 81.

¹¹⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 9.

¹¹¹Por. A. M. Wierzbicki, *Karola Wojtyły filozofia osoby ludzkiej jako podstawa obrony praw człowieka*, [w:] „Roczniki filozoficzne”, Tom LVI, nr 1 – 2008, s. 321.

¹¹²Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

¹¹³R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, dz. cyt., s. 39.

¹¹⁴Por. tamże.

¹¹⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 11.

¹¹⁶Ceremonia marnotrawienia zacierpnięta jest z kultury Indian, nazywana *potlatchem*. „Potlatch jest

Pierwsza definicja słowa „używać” w świecie konsumpcji nie jest redukowana tylko do świata rzeczy materialnych, ale stała się definicją powszechną dla wszystkiego i wszystkich. Wojtyła zauważa problem użycia w odniesieniu do relacji dwóch osób. W tym wypadku zauważa, że traktowanie drugiego człowieka tylko jako środka do celu będzie nieposzanowaniem jego istoty, gdyż drugi człowiek jest podmiotem rozumnym i samostanowiącym, czyli samodzielnie poznaje i dąży do wybranych przez siebie celów.

Tym samym autor odnosząc się do podmiotowości osoby, w odwołaniu do imperatywu Kanta formułuje imperatyw personalistyczny, który brzmi następująco: „Ilekróć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekróć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”¹¹⁷. Wojtyła pokazuje, że traktowanie drugiej osoby tylko jako środka do celu jest błędne i sprzeciwia się naturze człowieka. Oczywiście dwie osoby mogą dążyć do jednego celu, jednak druga osoba musi poznać mój cel i zaakceptować go jako swój.

Człowieka nie można redukować do pozycji wyłącznie bytu istniejącego wśród innych bytów, ponieważ posiada godność, dzięki której może się spełniać. Jan Paweł II podkreśla „głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka”¹¹⁸. Co więcej, w tej niepowtarzalności człowieka jako osoby ludzkiej nie określa go jako bytu abstrakcyjnego, ale konkretnego rzeczywistego człowieka. Jan Paweł II zauważa, że każdy człowiek przeżywa swoją niepowtarzalną egzystencję i poszukuje sensu życia, którym staje się miłość. Wydaje się, że to właśnie w miłości człowiek może odnaleźć swoją wielką godność i wartość swojego człowieczeństwa¹¹⁹. Tadeusz Biesaga podkreśla, że według Karola Wojtyły godność wskazuje na to, że osoba jest wartością wartości, ale nigdy odwrotnie. Osoba jest wartością samą w sobie i o jej godności nie decydują pewne nabyte wartości w osobie¹²⁰. Szostak doprecyzowuje, pisząc, że godność osoby ujawnia się na innym poziomie niż wrażenia wartości w osobie, godność jest oczywistością, nie musimy jej udowadniać, bo jest nieodłączną częścią natury człowieka jako osoby¹²¹. Biesaga podkreśla, że gdy w odniesieniu do drugiego człowieka

to ceremoniał rozdawania lub niszczenia własności w celu podniesienia statusu społecznego u Indian Północno-Zachodniego Wybrzeża...” (Ch. Winnick, *Dictionary of Anthropology*, New York 1956).

¹¹⁷Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 14.

¹¹⁸Por. Jan Paweł II, *Redemptio hominis*, 10.

¹¹⁹Tamże.

¹²⁰Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *Ku zrozumieniu godności człowieka*, red. G. Hołub, P. Duchliński, Kraków 2008, s. 68.

¹²¹Por. A. Szostek, *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos” 4(1991) nr 14/16, s. 32.

skupimy się wyłącznie na wartościach w osobie, utkniemy na płaszczyźnie utylitarnego traktowania osoby, na której nie dostrzeżemy ponad-konsumpcyjnej, podmiotowej wartości osoby¹²².

Koncepcję osoby Wojtyła odnosi do relacji podmiot-przedmiot, w której człowieka osadza w obu członach. Tym samym zwraca uwagę na to, że człowiek nie jest tylko podmiotem, ale również przedmiotem w relacji, a co istotne, o podmiotach należy mówić wcześniej niż o przedmiotach. Przedmioty zawsze będą w stosunku do jakiegoś podmiotu, a tylko człowiek może być dla drugiego człowieka przedmiotowym „kims”, gdyż reszta bytów w świecie będzie zawsze „czymś”¹²³. To rozróżnienie podkreśla, że człowiek jest przede wszystkim osobą, dlatego nie może być traktowany przez drugą osobę jako rzecz. Zawsze należy pamiętać, że człowiek wyróżnia się spośród rzeczy poprzez rozum i wolę oraz życie wewnętrzne, dzięki któremu paradoksalnie łączy się ze światem zewnętrznym¹²⁴.

1.2.2. Świadomość osoby

Świadomość w filozofii Karola Wojtyły jest kluczowym zagadnieniem, które pomaga zrozumieć podmiotowość osoby¹²⁵. Co więcej, Wojtyła podobnie jak Tomasz z Akwinu uważał, że świadomość to przymiot osoby¹²⁶, jednak wydaje się, że rozwija koncepcję Tomasza, ponieważ oprócz określania świadomości jako aspektu ludzkiego bytu, Wojtyła również określa ją jako źródło poznania ludzkiego. Dlatego zajmując się problematyką świadomości, odrywa ją od podmiotu, jednak jedynie w celach lepszego jej zrozumienia i poznania. To wyłącznie zabieg metodyczny¹²⁷. Poniżej zostanie dokonana próba zrozumienia świadomości w ujęciu Karola Wojtyły, a także istotnych jej funkcji, tj. refleksyjnej i odzwierciedlającej.

Pojęcie świadomości uwidacznia się już w analizie ludzkiego czynu, ponieważ człowiek działa świadomie, a co więcej, ma świadomość tego, że działa¹²⁸. Dzięki

¹²²Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, [w:] *Ku zrozumieniu godności człowieka*, red. G. Hołub, P. Duchliński, Kraków 2008, s. 69.

¹²³Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 23.

¹²⁴Por. tamże, s. 24-26.

¹²⁵Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 12.

¹²⁶Por. K. Tarnowski, *Metafizyka osoby i wartości...*, s. 126.

¹²⁷Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 78-79.

¹²⁸Por. tamże, s. 58.

świadomości człowiek nie tylko jest świadomy swojego działania, ale również posiada świadomość swojego istnienia i przeżywa siebie jako podmiot. Świadomość będzie wbudowana nie tylko w byt ludzki, ale również w działanie człowieka¹²⁹. Wojtyła zauważa, że świadomość ma największe znaczenie w zrozumieniu ludzkiej podmiotowości. Autor pisze:

Można także powiedzieć, że ludzkie *suppositum* staje się ludzkim «ja» i objawia się jako takie sobie dzięki świadomości. Co jednak bynajmniej nie znaczy, że ludzkie «ja» jest sprowadzalne bez reszty do świadomości czy też do tzw. samoświadomości. Jest ono tylko konstytuowane za jej pośrednictwem w *suppositum humanum* na gruncie całego bytowania (*esse*) i działania (*operari*), które temu *suppositum* jest właściwe¹³⁰.

Wojtyła zauważa, że to osoba konstytuuje świadomość a nie odwrotnie. Świadomość nie może konstytuować przedmiotu, ponieważ sama świadomość nie poznaje, nie ma funkcji poznawczej. Świadomość dla Wojtyły jest jedynie aspektem bytu ludzkiego, jej fundamentem będzie zawsze *suppositum humanum*. Ludzkiego bytu nie można sprowadzać tylko do świadomości czy też samoświadomości, ponieważ świadomość będzie tylko właściwością bytu osobowego, aspektem, przymiotem człowieka¹³¹.

Wojtyła zaznaczał, że badanie samej świadomości nie może dać wystarczającej wiedzy o człowieku, był daleki również od absolutyzacji świadomości¹³², uważał jednak, że jej analiza może pomóc zrozumieć podmiotowość osoby¹³³. Według autora świadomość wyraża się w dwóch funkcjach: odzwierciedlającej i refleksyjnej. Po pierwsze należy zaznaczyć, że świadomość nie ma funkcji poznawczej, dlatego też wiedza zostaje jej dostarczona dopiero w akcie poznania¹³⁴. W tym wypadku można powiedzieć, że świadomość „odbija”, „odzwierciedla” to, co zostało poznane przez rozum, dlatego też nie jest źródłem wiedzy¹³⁵. Świadomość ogranicza się jedynie do odzwierciedlania tego, co zostało poznane przez rozum, jednak nie posiada charakteru intencjonalnego, chociaż to, co jest przedmiotem poznania, staje się również przedmiotem świadomości.

¹²⁹Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie. Ujęcie Mieczysława A. Krąpca OP i kard. Karola Wojtyły*, Wrocław 2011, s. 81.

¹³⁰K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 24(1976), z. 2, s. 12.

¹³¹Por. K. Tarnowski, *Metafizyka osoby i wartości*, s. 126.

¹³²Czyli uznania świadomości za samodzielny podmiot. Por. A. Półtawski, *Metafizyka realistyczna a fenomenologiczna analiza świadomości*, „Studia Philosophiae Christianae” 11/1, s. 196.

¹³³Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 78.

¹³⁴Por. A. Półtawski, *Człowiek, czyn a świadomość*, s. 47-48.

¹³⁵Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 382.

Wojtyła jednak podkreśla, że chociaż świadomość nie ma charakteru intencjonalnego, to jest zawsze świadomością „czegoś”, a nawet, że jest to świadomość „czyjaś”¹³⁶. Jak pisał Styczeń: „Doświadczenie mówi bowiem, że świadomość jest nie tylko zawsze świadomością czegoś, lecz również, że jest zarazem zawsze świadomością czyjąś: kogoś, kto realnie istnieje. I kto tylko istniejąc, może być świadomy i działać świadomie”¹³⁷. Oznacza to, że świadomość będzie miała raczej bierny charakter, gdyż odzwierciedla to, co zostało poznane, a sam czynny akt poznania nie należy już do świadomości¹³⁸. Wydaje się, że Wojtyła poprzez ukazanie odzwierciedlającej funkcji świadomości chciał pokazać, że nie odgrywa ona jedynie rozumnej roli. To znaczy, że chociaż bierze udział w poznaniu i samopoznaniu, nie jest źródłem wiedzy, a co więcej, w oderwaniu od bytu ludzkiego traci swoje znaczenie¹³⁹.

Jan Galarowicz pokazuje, że według Wojtyły funkcja odzwierciedlająca nie będzie rozumiana jako „lustrzane odbicie”¹⁴⁰, czy polegała na gromadzeniu wiedzy, ale będzie rozumiana raczej jako „zdolność prześwieclania”¹⁴¹ wszystkiego, co zostało człowiekowi dane. Zatem funkcja odzwierciedlenia będzie przedstawieniem poznanego przedmiotu podmiotowi, co oznacza, że odzwierciedlenie nie będzie tym samym, co zrozumienie przedmiotu. Jednak bez poznania świadomość nie będzie mogła odzwierciedlać, czyli jest uwarunkowana i zależna od potencjalności poznawczej podmiotu. Poziom świadomości będzie zależał od wiedzy, jaka została podana odzwierciedleniu¹⁴². Odzwierciedlenie jest możliwe, jeśli podmiot ma zmysłowy kontakt z poznawanym przedmiotem, gdy tego kontaktu nie ma, zaczynają tworzyć się wyobrażenia, które zostają w świadomości¹⁴³.

Wojtyła dokonuje rozróżnienia między świadomością a samoświadomością¹⁴⁴, pokazuje, że w kształtowaniu świadomości duże znaczenie odgrywa nie tylko poznana wiedza,

¹³⁶Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 42-43.

¹³⁷T. Styczeń SDS, *Karol Kardynał Wojtyła: filozof spraw ludzkich. W 25-lecie objęcia wykładow etyki na KUL*. „Tygodnik Powszechny” 1979, nr 38 (1600), s. 7.

¹³⁸Por. I. Dec, *Transcendencja człowieka w przyrodzie...*, dz. cyt., s.82; A. Półtawski, *Człowiek a świadomość (W związku z książką Kardynała Karola Wojtyły „Osoba i czyn”)*, AC r. 5-6(1973-1974), s. 171-172.

¹³⁹Por. M. Mruszczyk, *Człowiek w „antropologii adekwatnej” Karola Wojtyły*, Katowice 2010, s. 123.

¹⁴⁰J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 153-154.

¹⁴¹K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 43.

¹⁴²Por. Z. Pawlak, *Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły*, „Studia Wrocławskie” 14, 2012, s. 365.

¹⁴³Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 93.

¹⁴⁴Por. T. Styczeń SDS, *Być sobą to przekraczać siebie*, s. 61.

ale również samowiedza, czyli poznanie i zrozumienie samego siebie¹⁴⁵. Przedmiotem samowiedzy będzie ludzkie „ja”, które staje się podmiotowym przedmiotem poznania. Wygląda na to, że samowiedza będzie przedmiotowym ujęciem podmiotu, jakim jest człowiek oraz jednocześnie upodmiotowieniem poznanych treści¹⁴⁶, dzięki czemu uwidacznia się kolejna „refleksyjna” funkcja świadomości, która będzie miała za zadanie upodmiotowienie i uwewnętrznienie poznanych i odzwierciedlonych już treści¹⁴⁷.

Refleksyjna funkcja świadomości według Wojtyły prowadzi do uwewnętrznienia się poznanej wiedzy, która staje się tak naprawdę treścią podmiotu poznającego¹⁴⁸. Półtawski uważa, że dopiero w tym momencie człowiek staje się podmiotem świadomym tego, co poznaje¹⁴⁹. Świadomość tak rozumiana będzie towarzyszyć procesowi poznania, będzie brać w nim udział, ale nie będzie jego źródłem¹⁵⁰. Jaworski uważa, że należy zaznaczyć, iż funkcja refleksyjna świadomości nie będzie tym samym co sama refleksja (poznanie własnych przeżyć), ponieważ refleksyjność jako namysł nad przedmiotem działa wyłącznie w połączeniu z funkcją odzwierciedlającą. Funkcja refleksyjna sprawia, że człowiek jako przedmiot poznania nie przestanie być również jego podmiotem. Co więcej, sprawia, że można dostrzec świadomość jako aspekt konkretnego bytu ludzkiego, dzięki niej człowiek uświadamia sobie „własne ja”, swoją podmiotowość i niepowtarzalność¹⁵¹.

Wojtyła w rozważaniach dotyczących świadomości zwraca również uwagę na znaczenie emocji, które sprawiają, że odzwierciedlenie treści staje się bardziej wyraźne. Emocje według niego również są treściami, które zostają odzwierciedlone i przeżyte¹⁵². Buttiglione podkreśla, że emocje powinny być opanowane przez intelekt, ponieważ jeśli będą dominować w procesie poznania, to człowiek nie będzie w stanie zobiektywizować poznawanych treści. Buttiglione zauważa, że według Wojtyły taka dominacja emocji będzie ograniczała świadomość jedynie do przeżywania wartości, tym samym nie będzie miała na nie

¹⁴⁵Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 48.

¹⁴⁶Por. Z. Pawlak, *Problem świadomości w personalistycznej koncepcji człowieka Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 366.

¹⁴⁷Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 92.

¹⁴⁸Por. tamże, s. 83.

¹⁴⁹Por. A. Półtawski, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., s. 339.

¹⁵⁰Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 193.

¹⁵¹Por. M. Jaworski, *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Kardynała Karola Wojtyły*, s. 102.

¹⁵²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 92.

żadnego wpływu¹⁵³.

W ujęciu Wojtyły świadomość będzie wyróżniała człowieka spośród innych bytów, ponieważ człowiek nie tylko jest świadomy poznanych treści, ale również swojego podmiotowego istnienia. Jej dwie funkcje, na które zwrócił uwagę autor, pozwalają na to, aby człowiek mógł nie tylko poznać siebie jako podmiot, ale również przeżywać własną podmiotowość. Wynika z tego, że świadomości nie można określać tylko w aspekcie biernego wymiaru, jak się wydawało na początku, ponieważ ma ona również wymiar twórczy¹⁵⁴. Chociaż świadomość nie poznaje, to jest nieodłącznym elementem poznania. A analiza świadomości jest wstępem do rozważań na temat czynu osoby, który ujawnia dopiero integralny wymiar osoby i jej podmiotowość.

1.2.3. Osoba w czynie

Dla Karola Wojtyły osoba jest rzeczywistością realnie istniejącą, jako byt będący podmiotem istnienia i działania. Według niego czyn (działanie człowieka) ujawnia osobę, odkrywa jej istotę i pozwala ją zrozumieć¹⁵⁵. Wojtyła rozważania na temat osoby opiera na założeniu, że „człowiek działa”, jego życie opiera się na doświadczeniu wewnętrznym i zewnętrznym, a co więcej, dla Wojtyły „czyn jest szczególnym momentem oglądu – czyli doświadczenia – osoby”¹⁵⁶. To właśnie świadome działanie człowieka prowadzi do czynu o charakterze moralnym, który z kolei najpełniej go ukazuje w jego osobowym wymiarze. Wojtyła pisze: „osoba i czyn stanowią dwa człony albo też dwa bieguny. Oba te człony ściśle sobie odpowiadają, wzajemnie się uwydatniają i wzajemnie tłumaczą”¹⁵⁷. Ta zależność między osobą a czynem ujawnia się na drodze doświadczenia człowieka. To czyn przybliża nas do istoty osoby i pozwala nam ją bliżej zrozumieć. Czyny człowieka pozwalają nam go doświadczyć jako osobę, co nie znaczy, że człowiek, który nie działa świadomie, nie jest osobą¹⁵⁸. Czyn można zdefiniować jako „działanie, którego człowiek jest świadomym

¹⁵³Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 196.

¹⁵⁴Por. K. Wojtyła: *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 92.

¹⁵⁵Por. M. Jaworski, *Koncepcja antropologii filozoficznej w ujęciu Karola Wojtyły. Próba odczytania w oparciu o studium osoba i czyn*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 108.

¹⁵⁶K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 13.

¹⁵⁷Tamże, s. 301.

¹⁵⁸Por. tamże.

i wolnym sprawcą”¹⁵⁹, co wskazuje na to, że człowiek jest świadomym i wolnym podmiotem działania.

Styczeń podkreśla, że według Wojtyły czyn człowieka z jednej strony wychodzi od podmiotu, ale również jest dany człowiekowi w doświadczeniu naocznym. Czyn ujawnia osobę, czyli przejawia się w nim osobowe życie człowieka, w tym wypadku za pośrednictwem czynu możemy poznać osobę¹⁶⁰. Oczywiście osoba jest świadoma swojego czynu oraz tego, że nie jest czynem, a jedynie podmiotem świadomego działania. Wydaje się, że poprzez poznanie czynu można poznać pośrednio istotę osoby, chociaż Wojtyła skupił się na pokazaniu, jak przejawia się osobowe życie człowieka. Jak pisze Butiglione:

Wedle Wojtyły raczej nie chodzi o to, by fenomenologicznie uzasadnić, że człowiek jest osobą, lecz o to, by z pomocą fenomenologii zobaczyć, w jaki sposób człowiek jest osobą, w jaki sposób struktury metafizyczne charakteryzujące jego osobowe istnienie odzwierciedlają się w jego istnieniu świadomym¹⁶¹.

Osoba jest świadoma swoich czynów i jednocześnie uświadamia sobie, że nie jest czynem, a jego podmiotem. Dlatego wydaje się, że poznanie czynu nie daje wglądu w istotę osoby, ale pokazuje, jak się przejawia jego osobowe życie.

Częścią integralną doświadczenia człowieka jest również doświadczenie moralności. W tym wypadku należy zastanowić się nad związkiem czynu i realizacją wartości moralnych. Według Wojtyły osoba w czynie realizuje wartości moralne. Czyn człowieka zawsze będzie albo moralnie dobry, albo zły. Osoba ujawnia się w doświadczeniu właśnie poprzez owe wartości moralne, nawet bardziej niż przez sam czyn. To osoba będzie spełniać wartości moralne w czynie, a co więcej, będzie się również kształtować¹⁶².

Dopiero na poziomie działania widać sprawczą aktywność człowieka. Czyn jako rozumne, świadome i wolne działanie człowieka jest skutkiem sprawczości ludzkiego „ja”¹⁶³. Wraz ze świadomością czynu Wojtyła zauważa większą świadomość wartości moralnych. Człowiek poprzez spełnianie czynów moralnych zaczyna kształtować świat zewnętrzny, ale również swoje wnętrze. Co więcej, człowiek przeżywa wartość czynu w sposób podmiotowy,

¹⁵⁹A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 1993, s. 42.

¹⁶⁰Por. T. Styczeń, *Metoda antropologii filozoficznej w „Osobie i czynie” Kard. Karola Wojtyły*, [w:] „*Analecta Cracoviensia*” 1973-1974, nr 5-6, s. 110.

¹⁶¹R. Butiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania „Osoby i czynu”*, [w:] „*Osoba i czyn*” oraz *inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 15.

¹⁶²Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 59-60.

¹⁶³Por. tamże, s. 116-117.

ale również jako obiektywną, przedmiotową wartość¹⁶⁴. Wojtyła podkreśla również, że człowiek w czynie staje się moralnie dobry, albo zły, w zależności jakiego czynu dokona. Tym samym osoba nie jest tylko podmiotem czynu, ale także jego przedmiotem, dlatego człowiek przez działanie kształtuje samego siebie. Samorealizuje się on w czynie, staje się bardziej „kims”, bardziej „jakims”¹⁶⁵. Przez czyn człowiek ma możliwość samodoskonalenia siebie. Samorozwój najlepiej ujawnia się w czynie, który realizuje wartości moralne.

Wojtyła podkreśla dynamiczny charakter osoby. Oznacza to, że nie można mówić o czynie bez wolnego i rozumnego podmiotu osobowego. W działaniu człowieka pojawia się samostanowienie, czyli wolność. To czyn kształtuje osobę „od wewnątrz”, bo osoba dojrzewa w swoim osobowym bytowaniu właśnie poprzez czyn, a wyraża się w procesie decyzji, w którym wybiera przedmiot swojego dążenia. Wybór jest możliwy dzięki wolności człowieka, która nie odnosi się tylko do świata zewnętrznego, ale również jest istotną cechą samego podmiotu. Człowiek kształtuje swoją rzeczywistość, jak również samego siebie, ponieważ w każdym czynie odnosi się do samego siebie jako celu¹⁶⁶.

Istotą samostanowienia osoby jest dynamizm ludzkiej woli, ale Wojtyła dopełnia ją również pojęciem transcendencji, pisząc: „Samostanowienie zawarte w czynach, zawarte w autentycznie ludzkiej sprawczości, wskazuje na inny wymiar autoteologii, związany ostatecznie z prawdą i dobrem w znaczeniu bezwzględnym i bezinteresownym (*bonum honestum*). I dlatego też w czynach ludzkich odsłania się owa transcendencja, która jest poniekąd drugim imieniem osoby”¹⁶⁷. Transcendencja osoby ma swoją podstawę w strukturze podmiotu, w konkretnym „ja”, który w akcie samopoznania staje się dla siebie przedmiotem. Osoba spełnia siebie w czynie w momencie prawdy, a zależność od prawdy wyznacza granice właściwej osobie autonomii. Co oznacza, że osoba stanowi o sobie zgodnie z poznaną prawdą. Jan Paweł II pisał:

W prawdzie zawiera się źródło transcendencji człowieka wobec wszechświata, w którym żyje. Właśnie poprzez refleksję nad własnym poznaniem człowiek objawia się samemu sobie jako jedyne jestestwo pośród świata, które widzi się «od wewnątrz», związane poznana prawdą –

¹⁶⁴Por. K. Wojtyła, *Teoria – praxis: temat ogólnoludzki i chrześcijański*, [w]: „Osoba i czyn” oraz inne studia antropologiczne, dz. cyt., s. 470.

¹⁶⁵Por. A. Póltawski, *Człowiek, czyn a świadomość – według Karola Wojtyły*, „Więź 1979, nr 2-3, s. 51.

¹⁶⁶Por. A. M. Wierzbicki, *Karola Wojtyły filozofia osoby ludzkiej jako podstawa obrony praw człowieka*, „Roczniki filozoficzne”, Tom LVI, nr 1 – 2008, s. 319.

¹⁶⁷K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, [w:] tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 385.

związane, a więc także «zobowiązane» do jej uznania, a w razie potrzeby także aktami wolnego wyboru, aktami świadectwa na rzecz prawdy. Jest to uzdolnienie do przekraczania siebie w prawdzie¹⁶⁸.

Człowiek dopiero w odniesieniu do świata staje się świadomy siebie jako osoby. Można zauważyć, że we współczesnym społeczeństwie człowiek bardzo często zamiast być podmiotem zachowującym swoją autonomię i nadrzędność w stosunku do otaczających go przedmiotów, podlega powierzchownemu doznawaniu przyjemności, a przedmioty stają się sensem jego życia. Wojtyła stanowczo jednak podkreślał prymat dobra osoby nad dobrami dla osoby.

1.3. Wolność osoby ludzkiej

Karol Wojtyła, Jan Paweł II, personalistyczną koncepcję wolności łączy ściśle z fenomenem osoby ludzkiej, w którym szczególnie podkreśla i akcentuje podmiotowość osoby opisaną w poprzednich podrozdziałach. Wolność jest istotą samostanowienia, jest własnością bytu, jakim jest człowiek¹⁶⁹. Poniżej zostanie dokonana próba analizy wolności według Karola Wojtyły w relacji do godności oraz miłości, co pomoże w zrozumieniu znaczenia wolności w relacji kobiety i mężczyzny.

1.3.1. Godność jako fundament wolności

W personalizmie Wojtyły człowiek posiada szczególną godność ontyczną, której nie można się pozbyć i stracić, nikt nie może nam jej odebrać¹⁷⁰. Godność człowieka to wartość, która wyróżnia się spośród innych wartości tkwiących w człowieku, jest nadrzędna w stosunku do innych wartości jakie posiada człowiek. Tadeusz Biesaga pisze: „Godność wskazuje, że osoba jest wartością wartości, a nie odwrotnie, jakoby pewne wartości w osobie, stanowiły

¹⁶⁸Jan Paweł II, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?*, (Przemówienie w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 9 VI 1987), [w:] „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 12.

¹⁶⁹Por. K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, [w:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, red. J. Hennellowa, Kraków 1979, s. 666, Cz. S. Bartnik, *Personalizm teologiczny według Kardynała Karola Wojtyły*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22,1-3 (1979), s. 52.

¹⁷⁰Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, dz. cyt.; W. Granat, *O człowieku dziś*, Warszawa 1974, s. 223–254; T. Ślipko, *Godność osoby ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” 1970 nr 74, s. 91–104.

o jej osobowej godności”¹⁷¹. Autor wskazuje, że godność jest wartością fundamentalną, nawet jeśli inne wartości jawią nam się w sposób pierwszorzędny. Godność jest wartością centralną, ontologicznie i aksjologicznie pierwszorzędą, a wszelkie inne wartości zawsze będą drugoplanowe¹⁷². Człowiek jest wartością samą w sobie, godność daje mu poczucie wyjątkowości i niepowtarzalności, wyższość nad innymi bytami¹⁷³. Godność ontyczna przysługuje człowiekowi z racji jego człowieczeństwa, jako niezmienna i trwała wartość staje się dla niego fundamentem aksjologicznym, ponieważ godność sama w sobie jest wartością wartości¹⁷⁴. O tym, że człowiek jest osobą decyduje godność ontyczna, nie prestiż społeczny, opinia publiczna czy funkcje, jakie pełni, ale właśnie jego niezbywalna godność.

Wydaje się, że dla Wojtyły wolność jest istotą samostanowienia, ponieważ pisał, że w działaniu człowieka spontanicznie ujawnia się wolność, czyli samostanowienie¹⁷⁵. Z kolei wolność osoby musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim będzie godność osoby ludzkiej¹⁷⁶. To godność wyznacza pole aksjologiczne dla wolności. Tym samym godność staje się fundamentem wolności, ponieważ jest wyrazem obiektywnej prawdy o dobru, która konstytuuje normatywność i kategoryczność powinności moralnej¹⁷⁷. Wojtyła podkreśla, że racją wyboru jest odniesienie się do prawdy, które będzie wynikać z intencjonalności chcenia. Prawda o godności, która wynika z natury człowieka, wyznacza wolność. To godność osoby wyznacza wolność, a nie odwrotnie. To wolność musi być podporządkowana prawdzie o godności człowieka, aby czyn był moralnie dobry¹⁷⁸. Co więcej, Wojtyła podkreśla, że godność nie może polegać na wolności użycia, ale na odpowiedzialnym użyciu ludzkiej wolności¹⁷⁹. Można zauważyć, że ta zależność między wartością godności i wolności jest odwracana we współczesnym świecie konsumpcji, w którym naczelną i centralną wartością będzie wolność człowieka¹⁸⁰. Jednak według Wojtyły człowiek konsument również posiada

¹⁷¹T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 68.

¹⁷²Por. A. Szostek, *Wolność – prawda – sumienie*, „Ethos”4(1991) nr 15/16, s. 32.

¹⁷³Por. A. Rodzicki, *U podstaw kultury moralnej*, Warszawa 1989, s. 87–88.

¹⁷⁴Por. F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 17.

¹⁷⁵Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 167.

¹⁷⁶Por. M. Drożdż, *Godność osoby ludzkiej jako fundament i cel komunikacji medialnej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 8 (2016) nr 2 (15), s. 26.

¹⁷⁷Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt. s. 68.

¹⁷⁸Tamże.

¹⁷⁹Por. K. Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwić się będą*, Kraków 2005, s. 133.

¹⁸⁰Por. Rozdział I.

niezbywalną godność, której nikt nie może mu zabrać, nawet on sam.

Karol Wojtyła pisze o powinności moralnej w kategoriach przeżycia: „chcę być dobry”, które rodzi się w człowieku dzięki przeżyciu dobra moralnego. Człowiek poznaje wartości moralne dzięki rozumowi, który przedstawia nam zasady postępowania, dzięki którym człowiek doskonali się pod względem moralnym. Powinność rodzi się na podstawie bytu osobowego, która naturalnie dąży do realizowania tego co dobre, ponieważ jest dobry z natury”¹⁸¹. Gdy człowiek uświadomi sobie swoją doskonałość bytowania, wartość godności, jaką posiada, odczuwa jednocześnie powinność doskonalenia się pod względem moralnym. Co więcej, Wojtyła uważa, że powinność człowieka jest bezwarunkowa, nie upatruje jej źródła w celu ostatecznym, jakim jest szczęście. Oczywiście nie wykluczał celu ostatecznego, ale według niego powinność nie jest zależna od szczęścia, bo szczęście jako spełnienie się człowieka pojawia się dzięki wypełnieniu powinności moralnej¹⁸². Natomiast konsument skupia się tylko na szczęściu, na zysku, jaki może osiągnąć. Człowiek w świecie konsumpcji dokonuje zawsze analizy zysku i strat, jakie może ponieść¹⁸³. Wojtyła dostrzega, że rzeczywistość moralna, normy etyczne istnieją w sposób obiektywny, dlatego człowiek ich nie tworzy, a jedynie odczytuje, co rodzi przeżycia powinności moralnej. Subiektywne, prywatne przekonania nie mogą warunkować tego przeżycia, ale jak wskazuje Wojtyła, mogą być one zakłócone lub niedojrzałe, a co więcej, człowiek bez sumienia ich nie doświadczy¹⁸⁴. Wydaje się, że taką postawę można dostrzec we współczesnym świecie konsumpcji.

Człowiek niezależnie od kultury, w której wyrasta, od wychowania, niezależnie od swoich poglądów, zawsze dzięki swojej rozumnej naturze może rozpoznać obiektywne normy moralne oraz swoją osobową godność oraz powinność moralną, która wcale nie odbiera mu wolności, gdyż nie zmusza go do realizowania określonych wartości, ale przyczynia się do realizowania wartości na miarę godności osoby. Według Wojtyły wolność woli ludzkiej uwydatnia się w moralności właśnie poprzez powinność, która „wyrasta zawsze w zetknięciu woli z jakąś normą”¹⁸⁵. Powinność wskazuje, jak wolność zachować i wzmocnić. Wojtyła wskazuje więc ideał etyczny, godny naśladowania. Samo dążenie do realizacji dobra, wysiłek w dążeniu do tego, aby upodobnić się do idealnego wzoru jest już szczególnym wyrazem

¹⁸¹Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt. s. 43.

¹⁸²Por. T. Styczeń, *Doświadczenie człowieka i świadczenie człowiekowi. Kardynał Karol Wojtyła: filozof-moralista*, „Znak” 1980, nr 3, s. 263.

¹⁸³Por. Rozdział I.

¹⁸⁴Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, dz. cyt. s. 26.

¹⁸⁵K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 107.

powinności moralnej. Może warto, aby człowiek w świecie konsumpcji zaczął właśnie od tego, od samej próby zmiany nastawienia do świata rzeczy materialnych, a kolejno do zmiany w relacji do drugiej osoby, dojrzeniu swojej fundamentalnej godności i wyjątkowości oraz godności drugiego człowieka.

Źródłem doświadczenia moralności jest sumienie, które nakazuje lub zakazuje nam czynienia czegoś. To dzięki sumieniu idealna powinność zostaje przekształcona w powinność realną. To dzięki sumieniu odkrywamy prawdę o powinności moralnej i tworzymy wrażliwość moralną, określając czyny jako moralnie dobre lub moralnie złe¹⁸⁶. Dla Wojtyły sumienie ma wymiar subiektywny, jest rzeczywistością jedynie przeżyciową, co nie oznacza subiektywizmu, ponieważ sumienie to przede wszystkim rzeczywistość obiektywna i realna, potrafi obiektywnie odnieść się do przeżycia i odczytać dobro, a możliwość realizacji tego dobra jest sensem wolności człowieka. Wolność umożliwia odpowiedź na poznaną prawdę o dobru, ale nigdy nie zastąpi sumienia i jego poznawczej roli¹⁸⁷.

Sumienie poprzez doświadczenie norm wskazuje nam, co powinniśmy czynić, a czego nie. Można powiedzieć, że sumienie weryfikuje treści norm moralnych, które człowiek poznaje¹⁸⁸. Według Wojtyły sumienie będzie progiem, na którym buduje się dopiero powinność moralna. Co więcej, to sumienie umożliwia podmiotowe przeżycie norm moralnych, ponieważ daje człowiekowi przekonanie, że wartości moralne zawarte w normach są wartościami osobowymi¹⁸⁹. Sumienie to nie tylko wyraz dojrzałości moralnej, ale również „stawanie się bardziej kimś”, ponieważ wskazuje działanie, które należy podjąć, aby czyn był skierowany na osobę i jej dobro¹⁹⁰. Wojtyła wskazuje również na przydatek, w który sumienie człowieka może być niezdolne do poznania prawdy o wartości moralnej, kiedy sumienie uznaje zło za dobro. Świadczy to o niedojrzałości osoby pod względem wrażliwości moralnej. Jednak w przypadku, gdy sumienie popełnia błąd, człowiek zostaje usprawiedliwiony, ponieważ nie postępował wbrew niemu i został zwiedziony. Dla Wojtyły to godność jest fundamentem wolności, a powinność moralna skłania człowieka do realizacji wartości moralnych.

¹⁸⁶Por. K. Wojtyła, *Transcendencja osoby w czynie a autoteologia człowieka*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt. s. 485.

¹⁸⁷Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 73

¹⁸⁸Por. A. Półtawski, *Realizm fenomenologii*, dz. cyt., s. 286.

¹⁸⁹Por. J. Galarowicz *Imię własne człowieka*, dz. cyt., s. 151.

¹⁹⁰Por. H. Piluś, *Problem osoby ludzkiej w ujęciu K. Wojtyły*, dz. cyt., s. 149-150.

1.3.2. Wolność dla miłości

Według Wojtyły bez wolności człowiek nie mógłby stać się bardziej „kimś” pod względem moralnym, czyli bez wolności nie byłoby możliwe realizowanie wartości moralnych, ponieważ wolność ujawnia się w doświadczeniu człowieka. Oznacza to, że wolność człowieka najbardziej unaocznia się w jego czynie. Wolność również wyróżnia człowieka spośród innych materii nieożywionych, ale jest przede wszystkim istotą samostanowienia¹⁹¹. Wolność jako istota samostanowienia jest elementem substancjalnego wymiaru bytu człowieka, natomiast wola będzie jedynie czymś przypadłościowym. Jednak Wojtyła uważa, że w realizowaniu czynu wolna wola jest naturalnie kierowana ku dobru, co według Wojtyły pomaga w spełnianiu czynu realizującego dobro¹⁹². Nie oznacza to, że wola jest zdeterminowana, a jedynie, że posiada potrzebę dążenia do dobra, ponieważ osoba kieruje się ku dobru. Wynika z tego, że wolność osoby jest realizowana na dwóch poziomach: z jednej strony wolna osoba jest niezależna od czynników zewnętrznych, jednak z drugiej strony zależna od swojego wewnętrznego „ja”. Taka zależność chroni osobę przed samowolą i prowadzi do samozależności, autodeterminizmu¹⁹³.

Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, ponieważ realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek¹⁹⁴. Według Wojtyły bardzo ważną staje się zdolność poznawania prawdy, którą należy rozwijać, ponieważ pozwala ona człowiekowi na samodzielne stanowienie o swoich czynach¹⁹⁵. Podkreśla jednak, że nie należy postrzegać wolności człowieka wyłącznie jako dokonywania przez niego wyboru. Człowiek przez swoje wolne wybory, przez samostanowienie, może być wolny w stosunku do siebie. A samostanowienie i samoposiadanie pozwala wyłonić człowieka jako osobę, o której pisze Wojtyła¹⁹⁶. W konsekwencji będzie oznaczać to, że człowiek jest osobą nieprzekazywalną, czyli nie może być posiadany przez inną osobę. Wojtyła pisze:

Z natury, czyli z racji tego, jakim jest bytem, osoba jest panem siebie samej (*siu iuris*) i nie może być odstępiona innej ani też zastąpiona przez inną w tym, co domaga się udziału jej własnej

¹⁹¹Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 68.

¹⁹²Por. K. Wojtyła, *Akt i przeżycie etyczne*, dz. cyt., s. 63.

¹⁹³Por. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 129.

¹⁹⁴Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 198.

¹⁹⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 104.

¹⁹⁶Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 385.

woli i zaangażowania jej osobowej wolności (*alteri incommunicabilis*)¹⁹⁷.

Osoba posiada dyspozycję do „bezinteresownego daru z siebie samego”, ponieważ tylko ta osoba, która sama siebie posiada może oddać siebie bezinteresownie¹⁹⁸.

Wolny człowiek może czynić dobro lub zło, jednak zawsze wiąże się to z doświadczeniem odpowiedzialności za spełnienie danego czynu. Wojtyła podkreśla, że wolność i odpowiedzialność występują jednocześnie. Odpowiedzialność analizował w kontekście miłości i wolności. W kontekście miłości odpowiedzialność będzie powinnością do spełniania dobra dla drugiej osoby, człowiek jest odpowiedzialny za drugą osobę, a odpowiedzialność staje się wyjątkowym rodzajem afirmacji drugiej osoby, troską o drugiego. Odpowiedzialność w tym kontekście będzie oznaczała, że miłość jest dojrzała i staje się największą wartością moralną, ponieważ człowiek może stać się bezinteresownym darem z siebie. Taką szczególną miłością, na którą zwracał uwagę Karol Wojtyła jest miłość oblubieńcza, której zostanie poświęcony osoby paragraf.

Odpowiedzialność w kontekście wolności będzie polegała na ponoszeniu moralnych konsekwencji swoich wolnych czynów. Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wolne działanie, ponieważ gdyby nie był wolny, nie musiałby ponosić odpowiedzialności za swoje czyny¹⁹⁹. Człowiek jest odpowiedzialny za wartość moralną czynu, ponieważ jest przyczyną sprawczą dobra lub zła moralnego²⁰⁰. Należy zaznaczyć, że brak wyboru również będzie wyborem, zaniedbaniem odpowiedzi na wartość, nie skorzystanie ze zdolności odpowiadania wolą na wartość, brak dojrzałej postawy odpowiadania na wartość, co również wiąże się z odpowiedzialnością²⁰¹.

Odpowiedzialne korzystanie z wolności to wykorzystanie jej dla miłości, ponieważ odpowiedzialna wolność realizuje się z miłości. To właśnie w miłości człowiek odnajduje sens swojej wolności. Dzięki miłości człowiek staje się bardziej dojrzały w swoim wyborze tego, co tak naprawdę powinien wybrać. Miłość wzmacnia skłonności do wybierania prawdziwego dobra, dlatego człowiek staje się coraz bardziej wolny od skłonności do wyboru zła. Wolność człowieka nie jest tylko czymś danym, ale również zadaniem i wymaga ciągłej pracy nad sobą.

¹⁹⁷K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 112.

¹⁹⁸Por. tamże, s.112.

¹⁹⁹Por. J. Galarowicz, *Imię własne człowieka. Klucz do myśli i nauczania Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 153.

²⁰⁰Por. K. Wojtyła, *Problem oderwania przeżycia od aktu*, dz. cyt., s. 161.

²⁰¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 213.

Związek miłości i wolności u Wojtyły nie ma nic wspólnego z wolnymi związkami, o których słyszy się coraz częściej we współczesnym świecie konsumpcji. Wolne związki będą raczej wynaturzeniem wolności i miłości, o których pisze Wojtyła. Współczesny kult wolności kieruje się spontanicznością i zaspokajaniem każdej „zachcianki” natychmiastowo, to redukcja jedynie do erotyzmu. Taka relacja między mężczyzną i kobietą nie jest oparta na miłości i odpowiedzialności²⁰².

Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę miłość właśnie umożliwia. To wolność jest dla miłości²⁰³, a miłość nadaje sens tej wolności. Wybór osoby, afirmacja konkretnej osoby jest wyborem, który otwiera nieskończoną przestrzeń wolności w relacji z tą osobą, którą się pokochało. Gdy miłość jest wzajemna, osoba jest równocześnie miłującą i miłowaną, jest afirmowana przed drugą osobę, przez co poznaje swoją nową „tożsamość” jednoczenia się w miłości z drugą osobą. Co więcej, kochając, chcesz zrobić wszystko, co jest zgodne z wartością osoby.

Wydaje się, że miłość do drugiej osoby ogranicza wolność człowieka, ale tak naprawdę realizuje się poprzez zaangażowanie w miłości, daje odczucie spełnienia i sensu. Wolność jest dla miłości, ponieważ dzięki niej człowiek uczestniczy w dobru²⁰⁴, ale dopiero w prawdziwej miłości możliwe jest autentyczne zaangażowanie miłości. W miłości jako bezinteresownym darze z siebie człowiek może odnaleźć prawdziwy sens swojej wolności²⁰⁵. Wolność pozbawiona perspektywy miłości może stać się niebezpieczna, ponieważ człowiek błędnie będzie uważał, że wolność czynienia to jedynie to, co on sam uważa za dobre dla siebie, co przynosi mu korzyść i przyjemność. Taka postawa jest widoczna we współczesnym świecie konsumpcji, w którym konsument jest egoistą, myśli o sobie, a jedynym, co może wyrwać go z tego aksjologicznego letargu, będzie prawdziwa miłość, o której pisze Karol Wojtyła i Jan Paweł II. Miłość, która jest gotowa do „dawania”, a nie tylko „brania” może gwarantować człowiekowi pełnię wolności. Należy pamiętać, że miłość, o której pisze Karol Wojtyła, nie jest tylko miłością, która służy, w której zapominamy o sobie, troszczymy się tylko o dobro drugiej osoby, ale również umiejętność przyjęcia miłości od drugiego człowieka, co gwarantuje nie tylko wolność, ale także szczęście i spełnienie²⁰⁶. Papież podkreślał, że „...wolność jest

²⁰²Por. J. Galarowicz, *Paradoks egzystencji etycznej*, dz. cyt., s. 179.

²⁰³Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość, Rozmowy na przełomie tysiącleci*, dz. cyt., s. 48.

²⁰⁴Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 21.

²⁰⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 120-121.

²⁰⁶Por. *Homilia w czasie Mszy św., Sopot, 5 VI 1999 r.*, [w:] *Jan Paweł II – Polska 1999. Przemówienia i homilie*, red. K. Kuźnik, Warszawa 1999, s. 17.

wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. (...) najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie²⁰⁷. Tym samym pokazał, że wartością, która może właściwie ukierunkować naszą wolność, jest właśnie miłość, jako bezinteresowny dar z siebie.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że wolność jest drogą dla miłości, ale jednocześnie miłość nadaje sens wolności. Jan Paweł II pisał: „wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”²⁰⁸. To w miłości spełnia się wolność człowieka, która implikuje odpowiedzialność za swoje czyny. Człowiek powinien podejmować wybory w sposób odpowiedzialny²⁰⁹, ponieważ gdyby człowiek nie był wolny, to również nie byłby odpowiedzialny za swoje wybory i nie mógł kochać.

1.3.3. Dramat wolności

Wolność jest jedną z wartości, która wyróżnia człowieka spośród innych stworzeń. Jednak bardzo często człowiek nadużywa tego daru. Należy pamiętać, że wolność nie zastąpi nam sumienia i nie może przejąć jego poznawczej roli, a umożliwia jedynie odpowiedź na poznana przez sumienie prawdę. Tym samym takie założenie wyklucza prywatyzację i relatywizację norm moralnych, bo chociaż sumienie jest czymś subiektywnym, to nie posiada zdolność obiektywnego odnoszenia się do tego, co przeżywa²¹⁰. Sumienie jawi się jako obiektywne, ale umożliwia przeżycie wartości moralnych jako dobre lub złe, odnosząc się do obiektywnych norm moralnych²¹¹. Może zdarzyć się, że sumienie człowieka niezdolne jest do prawidłowego poznania prawdy o wartości moralnej, jednak taki poznawczy błąd nie sprawia, że osoba popełnia zło moralne, ponieważ zostaje on usprawiedliwiony. Inaczej jest w przypadku, gdy działamy wbrew naszemu sumieniu, ponieważ nieposłuszeństwo wobec nakazu sumienia może prowadzić do destrukcji moralnej²¹². W takim wypadku kierujemy naszą wolność przeciwko sobie.

²⁰⁷Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 21.

²⁰⁸Tamże.

²⁰⁹Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie Kongresu Eucharystycznego*, Wrocław, 1 VI 1997 r., [w:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/wroclaw_01061997.html, dostęp z dnia: 15.10.2020.

²¹⁰Por. T. Biesaga, *Godność a wolność w antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 73

²¹¹Por. A. Póltawski, *Epistemologiczne podstawy filozofii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 103.

²¹²Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 204.

Wolność z jednej strony uzdalnia człowieka do wyboru między dobrem i złem, ale z drugiej strony dzięki wolności możliwy jest wybór zła. Dlatego wolności zawsze towarzyszy odpowiedzialność, przede wszystkim za dobrowolnie wybrane złe czyny, o czym była mowa powyżej. Dramat wolności ludzkiej jest szczególnie dostrzegalny we współczesnym świecie konsumpcji, w którym człowiek-konsument ulega swoim zachciankom, złym przyzwyczajeniom, tworzy fałszywe bóstwa z rzeczy świata materialnego, które przejmują nad nim kontrolę. Tym samym w świecie rzeczy materialnych nie dostrzega drugiego człowieka i jego wartości godności, a raczej uprzedmiotawia go. W ten sposób człowiek sam wybiera zniewolenie przez świat materialny, ponieważ jego wolność ogranicza się do konsumowania rzeczy materialnych²¹³.

Karol Wojtyła w swojej koncepcji wolności osoby ludzkiej stanowczo przeciwstawia się dominującemu we współczesnej kulturze kultowi wolności, czyli rozumieniu wolności jako pełnej swobody i braku przymusu. Jak pisze Jan Paweł II:

Niebezpieczeństwo obecnej sytuacji polega na tym, że w użyciu wolności usiłuje się abstrahować od wymiaru etycznego – to znaczy od wymiaru dobra i zła moralnego. Specyficzne pojmowanie wolności, które szeroko rozpowszechnia się dziś w opinii publicznej, odsuwa uwagę człowieka od odpowiedzialności etycznej²¹⁴.

Papież zauważa, że współczesny konsument odrzuca wszelki przymus i związane z nim normy moralne. Konsument pragnie uciec od odpowiedzialności, a wolność utożsamia raczej ze spontanicznością, zredukowanej zwłaszcza do sfery cielesnej i emocjonalnej. Pragnie bez przeszkód dążyć do osiągnięcia swojej przyjemności. Można w tym miejscu zaznaczyć, że mowa również o przyjemności cielesnej i traktowaniu drugiego człowieka jak środka do osiągnięcia tego celu.

Oczywiście Karol Wojtyła, a potem Jan Paweł II, nie neguje, że wolność jest brakiem opresji, jednak podkreśla, że wolność jest zakorzeniona w strukturze samopoznania, a tym samym nie można jej zredukować tylko do spontaniczności i braku oporu, ponieważ jest w naturalnej więzi z prawdą, godnością, powinnością i miłością, o czym była mowa w powyższym podrozdziale. Dla Wojtyły wolność jest bowiem przede wszystkim fundamentalną właściwością jednostkowego podmiotu, ponieważ „Jeżeli jestem wolny, to

²¹³Por. Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan 6 I 1999 r., [w:] „L'Osservate Romano”, wyd. polskie, 20,3, s. 7.

²¹⁴Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 41.

znaczy, że mogę używać wolności dobrze albo źle”²¹⁵.

Człowiek staje się wewnętrznie rozdarty, z jednej strony pragnie prawdy i naturalnego dążenia do dobra, jednak z drugiej strony jawi mu się pokusa podporządkowania się światu materialnemu, co sprawia, że jest już tylko niewolnikiem rzeczywistości materialnej. Dramatem wolności będzie według Papieża uleganie własnym lękom i kaprysom, wybierając tak naprawdę zniewolenie, ponieważ człowiek staje się niewolnikiem świata materialnego, zamykając się na miłość.

2. Rola miłości w relacji kobiety i mężczyzny

Wojtyła, i potem również Jan Paweł II, poświęcił wiele uwagi koncepcji miłości. Autor uważał, że koncepcja miłości Maxa Schelera i Kanta są niewystarczające, ponieważ nie zgłębiają istoty tego uczucia. U Schelera zauważa, że miłość zostaje zredukowana wyłącznie do przeżycia wartości i do sfery emocjonalno-poznawczej, natomiast u Kanta miłość rozumiana jedynie w aspekcie wolicjonalno-powinnościowym nie jest wyczerpująca. Galarowicz zauważa, że Wojtyła chciał połączyć przeżycie wartości z przeżyciem powinności. Tym samym koncepcja miłości Karola Wojtyły będzie skupiała się na wrażliwości na wartość oraz na godności człowieka²¹⁶.

Wojtyła w swej koncepcji miłości, zainspirowany Schelerem, uznał, że miłość jest otwartością i wrażliwością człowieka na wartości, a co więcej, formą ich emocjonalnego przeżycia. W połączeniu z godnością osoby Wojtyła stworzył normę personalistyczną, która jest wzbogaconą formą imperatywu Kanta²¹⁷. Dlatego Wojtyła pisze: „Ilekoć w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekoć pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”²¹⁸. Tą naczelną zasadą, normą powinien kierować się człowiek w relacji do drugiego człowieka, jest ona podstawą całego porządku moralnego i obowiązuje każdego. Wojtyła w swoich pracach dokonuje analizy miłości, którą zawsze określa jako

²¹⁵Tamże.

²¹⁶Por. J. Galarowicz, *Paradoks egzystencji etycznej*, Kraków 2009, s. 180.

²¹⁷„Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”, I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, dz. cyt., s. 46.

²¹⁸K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 30.

„wzajemne odniesienie osób”²¹⁹. Należy zaznaczyć, że według Wojtyły istotą miłości będzie zawsze afirmacja wartości drugiej osoby, afirmacja jej godności oraz wzajemność²²⁰.

2.1. Miłość jako afirmacja wartości osoby

Wojtyła podejmując problematykę miłości, skupia się przede wszystkim na miłości między mężczyzną a kobietą, jednak niezależnie od rodzaju miłości jej istota to afirmacja wartości osoby, czyli afirmacja godności osoby. Jak pisał Grzegorz Hołub: „Afirmacja mojej osoby, jak i każdej innej staje się warunkiem aktualizacji mojej potencjalności i potencjalności innych”²²¹. Afirmacja wartości osoby będzie oznaczać przede wszystkim szacunek do drugiej osoby. Miłość jako afirmacja wartości osoby jest najlepszą odpowiedzią na wartość drugiej osoby, jest również związana z odpowiedzialnością. Odpowiedzialna miłość polega na ponoszeniu moralnych konsekwencji, ale również wskazuje na to, że nasze czyny są realizowane dla drugiej osoby. Jedna osoba jest odpowiedzialna za dobro drugiej. Tym samym Wojtyła wzywa do tego, aby poprzez miłość, afirmować wartość drugiej osoby. Odpowiedzialna miłość, troska o drugą osobę, towarzyszenie jej w trudach codzienności, prowadzi do bezinteresownego daru z siebie, co jest istotą miłości i stanowi o jej najwyższej wartości moralnej²²².

2.1.1. Miłość jako odpowiedź na wartość osoby

Karol Wojtyła w swych rozważaniach na temat miłości, zwraca szczególną uwagę na to, że miłość jest związana z normą personalistyczną. Dopiero odnosząc się do normy personalistycznej, możliwa jest właściwa integracja miłości z wartością drugiej osoby. Miłość zawsze powinna być zintegrowana z wartością drugiej osoby, pierwszorzędną zasadą w miłości jest wzgląd na jej dobro. Osoba w miłości powinna kierować się dobrem drugiej osoby, oczywiście powinna nie oznacza, że to robi, ponieważ powinność to zetknięcie się

²¹⁹Tamże, s. 69.

²²⁰Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu osoby w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, P. Duma, Lublin 2016, s. 403.

²²¹G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu osoby w ujęciu Karola Wojtyły*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 403.

²²²Por. A. Szostek, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, „Nauka” 2005 nr 3, s. 43.

normy z wolą, czyli prawdziwa miłość ugruntowuje się na płaszczyźnie etyki. Bez normy etycznej pozostanie tylko miłość na płaszczyźnie psychologicznej, która powinna być podporządkowana, a miłość między mężczyzną i kobietą osiąga swoją dojrzałość dopiero na płaszczyźnie etycznej, odnosząc się do normy²²³.

Według Wojtyły miłość jest zawsze jakimś wzajemnym odniesieniem osób, co jest oparte na stosunku do dobra. Polega ona na wymiarze interpersonalnej i realnej relacji, w której należy wyróżnić element poznawczy, dzięki któremu pragniemy poznać i odkryć drugą wolną i rozumną osobę, podobną do mnie. Ponadto można zauważyć element przeżywania wartości jej godności, która wymaga od nas w relacji adekwatnej odpowiedzi na nią. Adekwatną odpowiedzią na wartość drugiej osoby będzie oczywiście miłość. Odpowiedni sposób odpowiedzi na wartość godności drugiej osoby określa właśnie norma personalistyczna. To właśnie w niej znajdują się najważniejsze elementy adekwatnej odpowiedzi na godność, czyli nietraktowanie osoby jako przedmiotu samego użycia. W kolejnych rozważaniach Wojtyła precyzyjnie określa odpowiedź na wartości godności osoby ludzkiej, pisząc: „osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość”²²⁴.

2.1.2. Miłość jako przeciwieństwo używania

Wojtyła stanowczo podkreśla, że nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu, nawet Bóg. To miłość będzie przeciwieństwem instrumentalnego traktowania drugiej osoby, ponieważ jej wynikiem jest odnalezienie wspólnego dobra, które wyklucza podporządkowania, a wręcz przeciwnie, stawia osoby na równi względem siebie²²⁵. W działaniu współczesnego człowieka konsumpcji można zauważyć dysfunkcję, której istotą będzie utożsamianie przez konsumenta szczęścia z przyjemnością, jako najwyższym dobrem, które powinien osiągać²²⁶. Konsument jako normę traktuje właśnie przyjemność, a wręcz dokonał jej absolutyzacji. Pragnienia konsumpcyjne będą rodziły się z popędliwości i pożądlivosti²²⁷. Z kolei Wojtyła uznaje przyjemność za pewną przypadłość, pojawiającą się

²²³Por. K. Wojtyła, *Osoba a miłość*, Lublin 1991, s. 78.

²²⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 42.

²²⁵Por. A. Pala, *Struktura dynamizmu człowieka-osoby w antropologii adekwatnej Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2018, 1 (47), s. 139, cyt. za tamże, s. 29.

²²⁶Por. M. Scheler, *Człowiek i historia*, tłum. A. Węgrzecki, [w:] M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 170.

²²⁷Por. L. Kopciuch, *Thymos i pożądlivość. Stosunek Francisca Fukuyamy do antropologii Thomasa*

przy okazji działania człowieka²²⁸.

Współczesna mentalność utylitarystyczna, którą krytykuje Wojtyła, zagraża zwłaszcza prawidłowej relacji kobiety i mężczyzny, szczególnie w odniesieniu do dziedziny seksualnej, w której zaczyna dominować egoistyczne dążenie do własnej przyjemności. Taka postawa przybiera sprytną postać maksymalizacji przyjemności dla obojga osób w związku, ale w takim wypadku nie mamy do czynienia z miłością, a tylko z jej pozorem, w który można łatwo popaść, zwłaszcza jeśli mowa o związku dwóch egoistów, którzy harmonizują się ze sobą i wzajemnie czerpią korzyści dla siebie. Ta postawa jest wszechobecna we współczesnym świecie konsumpcji, gdy drugi traktowany jest jako środek do celu²²⁹.

Miłość jest przeciwieństwem używania. Wspólny cel i wspólne dobro wyklucza podporządkowanie i instrumentalizację. Wydaje się, że miłość opisywana przez Wojtyłę jest pewną ideą, która wskazuje człowiekowi kierunek doskonalenia się. Człowiek powinien ciągle uczyć się miłości poprzez wyznaczenie i dążenie do wspólnego celu, który implikuje prawdziwą miłość²³⁰.

2.1.3. Istota miłości

Miłość sprawia, że osoba staje się bardziej doskonała pod względem moralnym, zwłaszcza miłość oblubieńcza, miłość pomiędzy kobietą i mężczyzną. Jednak niezależnie od formy realizowania miłości, jej istotą jest zawsze afirmacja wartości osoby, co oznacza szacunek do każdego istnienia ludzkiego. Należy zaznaczyć, że miłość jako afirmacja wartości osoby jest oczywiście nierozzerwalnie związana z odpowiedzialnością za drugą osobę, która nie jest już tylko ponoszeniem konsekwencji moralnych swoich wolnych czynów, jak to miało miejsce w kontekście wolności, lecz opiera się na powinności spełniania dobrych czynów dla drugiej osoby. Osoba obdarzająca miłością drugiego człowieka staje się odpowiedzialna za jego dobro. Utrata odpowiedzialności powoduje zaniedbanie drugiej osoby, a powinna ona poprzez miłość afirmować jej godność, która jest jej największym dobrem. W relacji prawdziwej miłości i wyczulenia na tą największą wartość drugiej osoby, jaką jest godność

Hobbesa i Johna Locke'a, [w:] *Inspiracje i kontynuacje problemów filozofii XVII wieku*, red. J. Żelazna, Toruń 2013, s. 199-200.

²²⁸Por. K. Wojtyła, *Zagadnienie normy i szczęścia*, [w:] *Wykłady lubelskie*, dz. cyt., s. 255.

²²⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 41.

²³⁰Por. Tamże, s. 30.

osoby, czują, że są kochane, czują troskę i szacunek drugiej osoby, co jest podstawą w relacjach międzyosobowych, w relacji kobiety i mężczyzny²³¹.

Istotą miłości będzie zawsze afirmacja godności drugiej osoby, w tym szacunek dla życia ludzkiego. Respekt dla godności drugiej osoby staje się najlepszym spoiwem międzypodmiotowym²³². Dopiero w tak rozumianej miłości osoba może stać się bezinteresownym darem z siebie, może spełnić się poprzez wolne podarowanie siebie drugiemu, bo takie dobrowolne oddanie siebie staje się tak naprawdę najgłębszym aktem wolności²³³. Najwyższą wartością moralną jest według Wojtyły miłość jako bezinteresowny dar z siebie, szczególnym rodzajem takiej miłości jest miłość oblubieńcza, czyli wzajemny i wyłączny dar z siebie dla drugiej osoby. W poniższym podrozdziale zostaną pokazane etapy realizowania miłości, których uwieńczeniem będzie miłość oblubieńcza łącząca kobietę i mężczyznę.

2.2. Formy realizowania miłości

Wojtyła pisał, że miłość nie jest pojęciem jednoznacznym. Miłość jest zawsze jakimś działaniem, co oznacza, że osoba pragnie dać siebie drugiej osobie, ofiarować się ukochanej. Dojrzała miłość zaistniała między osobami jest wzajemna, bo „wzajemność do niej należy”²³⁴. Dojrzała, prawdziwa miłość, zawsze dąży do wzbogacenia osoby, która pomimo daru z siebie nigdy nie zubożeje, o czym często zapomina człowiek w świecie konsumpcji.

Wojtyła analizuje miłość na trzech płaszczyznach: metafizycznej, psychologicznej i etycznej. Miłość jest wieloaspektowa i złożona. Kilka form miłości ma szczególne znaczenie w relacji kobiety i mężczyzny. Za Wojtyłą można wskazać etapy rozwoju miłości, które ostatecznie prowadzą do miłości oblubieńczej, najbardziej dojrzałej, określanej jako wzajemny dar z siebie. Ten rodzaj miłości przewyższa wszystkie inne, ponieważ to nie tylko pragnienie dobra dla drugiego, ale również bezinteresowny i wolny dar z siebie samego. Ten rodzaj miłości łączy kobietę i mężczyznę w sakramencie małżeństwa.

Poniżej zostaną przedstawione wybrane etapy miłości, zaczynając od upodobania, jako dostrzeżenie w drugim dobra, pożądania, które nie powinno kierować się w postawę

²³¹Por. A. Pała, *Godność – wolność – miłość: struktura dynamizmu życia osobowego człowieka w ujęciu Karola Wojtyły*, „Logos i Ethos” 2019, 2(50), s. 20, cyt. za tamże, s. 30-33.

²³²Por. A. Szostek, *Rola pojęcia godności w etyce*, „Studia Filozoficzne” 1983 nr 8-9, s. 84.

²³³Por. A. Szostek, *Od samostanowienia do daru z siebie i uczestnictwa. O Karola Wojtyły/Jana Pawła II koncepcji wolności*, dz. cyt.

²³⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 79.

użyteczną, poprzez życzliwość, zmysłowość i uczuciowość, dochodząc ostatecznie do miłości oblubieńczej, którą wyróżnia szczególna wrażliwość, pozwalająca dostrzec drugą osobę. To właśnie miłość oblubieńcza, o której będzie mowa poniżej, jest podstawą dojrzałej miłości między kobietą i mężczyzną, miłością małżeńską, a potem również rodzicielską. Jan Paweł II pisał:

Człowiek nie może żyć bez miłości, człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa²³⁵.

2.2.1. Upodobanie

Analizując miłość jako relację pomiędzy dwojgiem ludzi, pomiędzy mężczyzną a kobietą, można upodobanie określić jako przedstawienie pewnego dobra. Czyli upodobać będzie oznaczać, że osoby przedstawiają się sobie jako pewne dobro. Upodobanie jest miłością, która może połączyć kobietę i mężczyznę, ponieważ jest owocem popędu seksualnego²³⁶. Jest relacją międzyludzką, której początek upatruje się w odniesieniu do dobra istniejącego w drugiej osobie. Druga osoba przedstawia nam się jako pewne dobro, a początek bierze z wrażenia, ponieważ uczestniczą w nim również wola i uczucia (zawiera pierwiastek „chcę”)²³⁷.

W upodobaniu ważną rolę będzie odgrywać również sfera uczuciowa człowieka, która według Wojtyły jest zdolnością reagowania na pewną jakość dobra, od której z kolei zależy, w jakim kierunku rozwinię się upodobanie oraz na czym się skoncentruje. Sfera uczuciowa nie będzie nastawiona na poznawanie, ale na doznawanie. Od uczucia zależy, „w jakim kierunku pójdzie upodobanie, do jakiej strony się zwróci oraz na czym w tej osobie przede wszystkim się skoncentruje”²³⁸. Upodobanie ma szczególne znaczenie zwłaszcza w relacji kobiety i mężczyzny, ponieważ już w upodobaniu kształtuje się kierunek relacji, jaka połączy kobietę i mężczyznę. Przedmiotem upodobania jest zawsze druga osoba, ale w różny sposób można ją sobie upodobać. Gdy osoba reaguje tylko na zmysłowo-seksualne wartości, to cała relacja z nią

²³⁵Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 10.

²³⁶Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, [w:] *Duchowość w Polsce*, red. M. Chmielewski, Lublin 2013, s. 128.

²³⁷Por. tamże, s. 70.

²³⁸Tamże, s. 71.

zwraca się w kierunku przedmiotowego traktowania²³⁹.

Ta analiza ma szczególne znaczenie w kontekście wizji współczesnego człowieka żyjącego w świecie konsumpcji, którego życie zostało zdominowane przez wartości zewnętrzne. Według Wojtyły ludzka miłość zależy od tego, jak człowiek został ukształtowany, „wychowany” do miłości. Upodobanie zależy od systemu wartości, jakim kierujemy się w życiu, ponieważ w drugim dostrzegamy te wartości, na które najmocniej reagujemy, wartości, w jakich zostaliśmy wychowani²⁴⁰. Wojtyła podkreśla, że wartości w życiu człowieka występują w pewnej hierarchii. Człowiek powinien cenić bardziej wyższe wartości, które przybliżają go do dobra. Jednak życie w zgodzie z nimi będzie wymagało również poświęcenia, a korzyści pojawią się później²⁴¹. Dlatego nie trudno zauważyć, że kierowanie się wyższymi wartościami nie będzie kompatybilne z wartościami, którymi kieruje się współczesny człowiek w świecie konsumpcji, również w odniesieniu do relacji z drugim człowiekiem, a tym samym do relacji kobiety i mężczyzny.

Kontynuując analizę upodobania, Wojtyła zaznacza, że jest ono reakcją spontaniczną, a jego podstawą jest prawda o wartości osoby, do której żywi się upodobanie. Niebezpieczne dla miłości będzie dostrzeganie wartości w drugiej osobie, których tak naprawdę nie ma, to tak zwane zafałszowanie upodobania²⁴². Wydaje się, że takie zafałszowanie upodobania może mieć miejsce w przypadku, gdy człowiek dba przede wszystkim o siebie i swoją przyjemność. Wtedy będzie dostrzegał w drugim człowieku tylko te wartości, które sam chce wykorzystać dla własnych celów.

Można uznać, że upodobanie jest załączkiem miłości, jest na pewno jednym z jej istotnych aspektów. Upodobanie ukonstytuowane jest przez różne czynniki, ale przedmiotem upodobania jest zawsze osoba. To nie zmienia faktu, że w różny sposób można sobie upodobać osobę. Wartość upodobania będzie zależała od tego, ku jakiemu dobru zwróci się człowiek w relacji z drugą osobą. Należy pamiętać, że upodobanie charakteryzuje się takimi przymiotami jak spontaniczność, nagłość, dlatego może prowadzić do zafałszowania rzeczywistości, zniekształcenia prawdy o drugiej osobie. W takim wypadku człowiek może dostrzegać w drugim wartości, których on tak naprawdę nie posiada, dlatego wraz ze

²³⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 71.

²⁴⁰Por. J. Miąso, *Antropologia Wychowanie Miłości. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów 2004, s. 85.

²⁴¹Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 73.

²⁴²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 74.

zniknięciem uczucia euforii znika również spostrzeganie wartości, której tak naprawdę nie było. Przed taką sytuacją uchroni nas jedynie prawda o osobie, która według Wojtyły jest ważna już w upodobaniu. Dlatego, aby relacja była prawdziwa, pierwszorzędą rolę w upodobaniu powinien odgrywać rozum²⁴³, co umożliwia „zaangażowanie myślenia w stosunku do osoby jako do dobra, ale przybiera ona charakter poznawczy”²⁴⁴. Należy docenić piękno drugiej osoby, które jest dostępne dla umysłu²⁴⁵. Oznacza to, że w upodobaniu nie chodzi wyłącznie o element atrakcyjności fizycznej. Trzeba oddzielić wrażenia zmysłowe od aspektu osobowego. Pozostanie wyłącznie na płaszczyźnie wrażenia zmysłowego będzie skupiało się na orientacji konsumpcyjnej²⁴⁶. Upodobanie będzie przede wszystkim zjednoczeniem na poziomie ducha, a dopiero w dalszych etapach może dojść do zjednoczenia na poziomie ciała²⁴⁷.

Wojtyła podkreślił również, że przedmiot upodobania, który jawi nam się jako dobro, przedstawia się również jako piękno. To spostrzeżenie ma duże znaczenie w analizowaniu upodobania pomiędzy kobietą i mężczyzną, ponieważ akcentuje się łączność przeżycia piękna z przeżyciem wartości. Kobieta poprzez swoje piękno jawi się taka mężczyźnie, który również jest na swój sposób piękny i tak widzi go kobieta. W tym miejscu można dopatrzeć się, że miłość jako upodobanie wychodzi naprzeciw współczesnemu trendowi rozumienia piękna wyłącznie jako zewnętrzny atrybut.

Współczesny człowiek powinien pamiętać, że jest osobą i oprócz piękna zewnętrznego cechuje go również piękno wewnętrzne, które powinno zostać uwzględnione w upodobaniu. Jan Paweł II upatrywał się kryzysu współczesnego człowieka w braku zaufania do własnego człowieczeństwa, które uwidacznia się dzięki miłości²⁴⁸.

²⁴³Por. R. K. Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, Częstochowa-Jasna Góra 1996, s. 130.

²⁴⁴M. Parzyszek, *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, „Rozprawy Społeczne” 2015, Tom IX, Nr 4, s. 38.

²⁴⁵Por. K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 205.

²⁴⁶Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 129.

²⁴⁷Por. J. Szyran, *Miłość oblubieńcza w nauczaniu Jana Pawła II*, „Collectanea Theologica” 76(2006) nr 2, s. 156.

²⁴⁸Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie z UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988, s. 51-68.

2.2.2. Pożądanie i zmysłowość

O pożądaniu również można mówić jako o pewnym aspekcie miłości. Pożądanie wynika z potrzeb człowieka w dziedzinie seksu, w której mężczyzna będzie potrzebował kobiety, a kobieta mężczyzny. Warto zauważyć, że również w tym momencie Karol Wojtyła podkreśla znaczenie związków heteroseksualnych. Oczywiście miłości pożądania nie można utożsamiać z samym tylko pożądaniem, ponieważ może prowadzić to do manipulowania człowiekiem, co oznacza, że człowiek byłby potrzeby drugiemu tylko do zaspokojenia swoich potrzeb. Jednak Wojtyła podkreśla, że ten rodzaj miłości zaznacza się w pragnieniu dobra dla siebie, ponieważ dostrzegamy w drugim dobro dla samych siebie, jak pisał Wojtyła: „jesteś dobrem dla mnie”²⁴⁹. Należy jednak pamiętać, że w miłości pożądania nie chodzi o użycie drugiej osoby w celu zaspokojenia swoich potrzeb, ale przede wszystkim o pragnienie osoby, a samo pożądanie, chociaż towarzyszy temu rodzajowi miłości, zawsze jest drugorzędne. Miłość jako pożądanie to pragnienie dobra dla siebie przez drugą osobę, pragnienie drugiej osoby i lęk przed jej utratą²⁵⁰.

Opisywany w tym miejscu rodzaj miłości wskazuje na to, że pożądanie jest również elementem miłości i w nim ta miłość się wyraża. Dzięki popędowi seksualnemu kobieta i mężczyzna odczuwają potrzebę uzupełnienia siebie poprzez zjednoczenie z osobą innej płci. Popęd seksualny jest tak naprawdę fundamentem, na którym wyrasta miłość pożądania, która jednak różni się od samego pożądania. Wojtyła podkreślał, że pożądanie to zmysłowe odczucie braku, a druga osoba staje się środkiem do zaspokojenia swojego pożądania²⁵¹. Miłość pożądania natomiast nie może zostać sprowadzona wyłącznie do samego pożądania. Jest to pragnienie dobra dla siebie, a jej przedmiotem jest dobro podmiotu, czyli będzie to pragnienie osoby, a nie tylko pożądanie²⁵².

Jan Paweł II przestrzega przed traktowaniem drugiej osoby jako środka do zaspokajania swoich potrzeb. Brak wrażliwości na drugiego będzie w konsekwencji sprowadzał go do czysto materialnego przedmiotu, który można użyć. Najważniejsza w relacji staje się wtedy przyjemność i skuteczność, czyli podstawowe wartości świata konsumpcji²⁵³. Według Jana

²⁴⁹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 76.

²⁵⁰Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości oblubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 129.

²⁵¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 76.

²⁵²Por. M. Parzyszek, *Wartość miłości oblubieńczej w nauczaniu Karola Wojtyły-Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 38.

²⁵³Por. Rozdział I.

Pawła II skupienie się wyłącznie na przyjemności jest największym zubożeniem relacji pomiędzy kobietą i mężczyzną²⁵⁴. Oczywiście w miłości pożądania drugi człowiek jest dla nas przedmiotem dążenia, ale również dobrem, to znaczy, że nie poprzestajemy na samym pożądaniu, a kierujemy się ku dobru, w tym wypadku ku dobru drugiej osoby dla siebie. Pożądanie nie może zdominować całej rzeczywistości miłości, ponieważ prawdziwa miłość pożądania wyrasta z zasady personalizmu i nigdy nie przechodzi w postawę utylitarystyczną. Chociaż miłości pożądania nie wolno utożsamiać z samym pożądaniem, to niesie ze sobą niebezpieczeństwo postawy utylitarystycznej, czyli maksymalizację swojego szczęścia i podejmowanie czynów, które doprowadzą do szczęścia i przyjemności²⁵⁵.

2.2.3. Życzliwość

Wojtyła zauważał korelację między miłością pożądania a miłością życzliwości, ponieważ jeśli pragniemy drugiej osoby jako dobra dla siebie, to wiąże się to z pragnieniem, by ta osoba była dobrem²⁵⁶, co jest istotą miłości życzliwości. Ten rodzaj miłości zbliża do przyjaźni pomiędzy osobami. Można stwierdzić, że jest konieczną składową przyjaźni i miłości²⁵⁷. Życzliwość jest początkiem miłości, ponieważ życzymy drugiemu tego, co uważamy za dobre, chcemy dla drugiego dobra²⁵⁸, pragniemy sprawiać mu przyjemność. Karol Wojtyła podkreślił to w dramacie *Przed sklepem jubilera*, w którym postać Teresy pokazuje istotę życzliwości:

Rozpoczęliśmy wówczas rozmowę o różnych drobiazgach związanych z naszym ślubem. Ja mówiłam mu o tym krawacie, w którym mi się najbardziej podoba, i o tym ciemnym gamiturze, w którym jest mu najbardziej do twarzy. Andrzej słuchał tego bardzo chętnie, nie dlatego, że szukał pochlebstwa, ale że chciał mi się zawsze podobać, i że chciał mi zrobić przyjemność²⁵⁹.

Wojtyła tym samym pokazał, jak życzliwość można budować w życiu codziennym, drobnymi gestami i czynami.

Życzliwość jako kolejny aspekt miłości realizuje się, gdy zwracamy się ku drugiemu

²⁵⁴Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 23.

²⁵⁵Por. M. Parzyszek., B. Marzęda, *Małżeństwo i rodzina «wielką tajemnicą» «jednego ciała»*. [w:] *Episteme*, Lublin 2014.

²⁵⁶Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 77.

²⁵⁷Por. Z. Zdybicka, *Jan Paweł II o miłości*, „Fides et ratio” nr 3(3)2010, *W trosce o miłość*, s. 5.

²⁵⁸Por. M. Boużyk, *Egoizm czy altruizm*, [w:] tamże, s.47.

²⁵⁹K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera*, dz. cyt., s. 212.

człowiekowi dla jego dobra. Tym samym to uczucia i wola będą konstytuować życzliwość. Można zauważyć, że ten rodzaj miłości przerasta pożądanie, które było nastawione na własne dobro, życzliwość natomiast zwraca się ku dobru drugiej osoby. Życzliwość będzie posiadać pewien aspekt altruistyczny, co jest sednem miłości. Dlatego Wojtyła pisze, że prawdziwa miłość nie może istnieć bez życzliwości, ponieważ bez życzliwości pozostanie tylko egoizm²⁶⁰. Tym samym można zauważyć, że życzliwość będzie transcendować wszelką interesowność w relacji kobiety i mężczyzny, co oznacza również zniesienie samej pożądlivosti. Życzliwość jest również formą odwdzięczania się drugiemu człowiekowi²⁶¹ i wyrazem bezinteresowności w związku, dlatego powoduje, że miłość jest czysta²⁶².

Bezinteresowne pragnienie dobra drugiej osoby bez żadnego wglądu na siebie jest naczelną domeną życzliwości, dlatego życzliwość jest miłością bardziej czystą niż pożądanie. Tym samym istotą miłości życzliwości jest pragnienie dobra drugiego, ale co więcej, również zabezpieczenie tego dobra i usunięcie wszelkich form zła i niesprawiedliwości²⁶³. W miłości między mężczyzną a kobietą powinna rodzić się miłość życzliwości, która może występować razem z pożądaniami, ale pożądanie nie może mieć przewagi na innych aspektach tej miłości. Dzięki życzliwości w miłości zmniejsza się niebezpieczeństwo przeobrażenia pożądanego w egoizm, co z kolei spowodowałoby używanie drugiej osoby w celu zaspokojenia własnych potrzeb zmysłowych i uczuciowych²⁶⁴.

2.2.4. Zmysłowość i uczuciowość

We współczesnym społeczeństwie konsumpcyjnym człowiek staje się bardziej przedmiotem niż podmiotem, a seksualność jest traktowana jako sfera zaspokajania wyłącznie swoich potrzeb²⁶⁵. Ze względu na niebezpieczeństwo wykorzystywania ludzkiej seksualności

²⁶⁰Por. R.K.Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, Częstochowa-Jasna Góra 1996, s. 132.

²⁶¹Por. T. Granińska, *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, „Fides et ratio” nr 3(3) 2010, *W trosce o miłość*, s. 21.

²⁶²Por. W. Szewczyk, *Dlaczego zgubiliśmy w miłości to co najważniejsze*, [w:] tamże, s. 57, cyt. za K. Wojtyłą, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70-78.

²⁶³Por. Jan Paweł II, *Gliwice, 15 czerwca 1999 r. w: Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny, 5-7 czerwiec 1999, Przemówienia i homilie*, „Zwiastowanie”, Pismo diecezji rzeszowskiej, R. VIII (1999), s. 171.

²⁶⁴Por. C. Sękalski, *Etapy rozwoju miłości obłubieńczej według Karola Wojtyły*, dz. cyt., s.131.

²⁶⁵Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 102-108.

analiza zmysłowości w personalizmie Karola Wojtyły ma tak duże znaczenie. Należy zastanowić się, jak współczesny człowiek powinien rozumieć zmysłowość, która w pierwszej kolejności kojarzy się z nastawieniem konsumpcyjnym, bezpośrednio skierowanym ku ciału człowieka. Uczuciowość z kolei będzie wspomagać człowieka w tym, aby właściwie zrozumiał zmysłowość.

Karol Wojtyła podkreśla, że każdy człowiek rodzi się jako osoba przynależna do jednej z płci. W procesie stopniowego dojrzewania dojrzewa również seksualność osoby i jej popęd. Tym samym mężczyzna potrzebuje kobiety, a kobieta mężczyzny, aby ich żywotność znalazła właściwy skutek. Właśnie w momencie aktu seksualnego, który powinien nastąpić dopiero po zawarciu sakramentu małżeństwa, ponieważ sakrament będzie znakiem świętości, spotkania się z Bogiem²⁶⁶. Wtedy dokonuje się uwieńczenie żywotności seksualnej mężczyzny i kobiety, która powinna być nastawiona na rozrodczość. Należy zaznaczyć, że Wojtyła w tym miejscu nie wyklucza osób, które nie mogą mieć dzieci. Nastawienie na rozrodczość oznacza gotowość przyjęcia nowego życia. Takie nastawienie jest według Wojtyły bardzo naturalne i nie dopatruje się w nim konsumpcyjnych cech. Zmysłowość w tym wypadku będzie pełniła rolę pożądanca, ponieważ naturalna orientacja znajduje swoje podłoże w zmysłach. Ludzkie ciało, ludzka płciowość są integralną częścią osoby, a należy pamiętać, że osoba nie może być przedmiotem użycia, dlatego odniesienie do ciała drugiej osoby musi być zintegrowane z dojrzałym odniesieniem do wartości osoby, jej godności. Bez takiego podejścia nie można mówić o miłości. Wojtyła wskazał, że przez zmysłowość przepływa pożądanie, ale jeśli pozwolimy na to, by zostało tylko samo pożądanie, to w takiej relacji nie będzie miejsca dla miłości²⁶⁷. Powyższe analizy wskazują, że zmysłowość musi być otwarta na miłość, nie może integrować się wyłącznie z pragnieniami i pożądaniem.

Dopiero zmysłowość zintegrowana z wartością osoby może stanowić fundament miłości osobowej, miłości prawdziwej. Człowieka nie wolno redukować tylko do jego wartości seksualnych, ale należy pamiętać, że jest osobą i posiada swoją godność osobową, a zdaniem Wojtyły w tym może pomóc uczuciowość, czyli wrażliwość na seksualność drugiego człowieka, na kobiecość i męskość. Taka wrażliwość jest bardzo potrzebna we współczesnym świecie konsumpcji, w którym mężczyźni i kobiety traktują się wzajemnie jako przedmioty²⁶⁸,

²⁶⁶Por. J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, [w:] *Jan Paweł II, Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do «początku»*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin, s. 185.

²⁶⁷Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt. s. 98.

²⁶⁸Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 102-108.

a trend, jaki można zaobserwować, to raczej depersonalizacja niż personalizizm. Wydaje się, że lekarstwem, pewnym wręcz antidotum na współczesne uprzedmiotowienie drugiego człowieka może być nauczanie Karola Wojtyły o miłości, zwłaszcza miłości uczuciowej, a docelowo miłości oblubieńczej, które pomagają w relacji kobiety i mężczyzny skupiać się nie tylko na ciele drugiego człowieka, ale na postrzeganiu go jako całości.

Miłość uczuciowa pomaga dostrzec w drugim człowieku innej płci coś więcej niż tylko wartości seksualne, nie skupia się już wyłącznie na ciele, dlatego nie jest nastawiona na użycie, a tym samym nie ma w niej pierwiastka konsumpcyjnego. Uczuciowość według Karola Wojtyły będzie zawsze odniesieniem do drugiej osoby, ale przede wszystkim do drugiej osoby odmiennej płci. A tym samym mężczyzna będzie kierował się ku kobiecości, a kobieta ku męskości, a co więcej, uczuciowość poprowadzi do pragnienia bliskości²⁶⁹.

Miłość uczuciową często utożsamia się z miłością duchową, ponieważ pragnienie bliskości, czułe gesty nie są skupione na cielesnym zbliżeniu, na orientacji konsumpcyjnej. Największym niebezpieczeństwem, jakie zauważa Karol Wojtyła w miłości uczuciowej jest idealizowanie drugiej osoby i wyobrażanie sobie wartości, których rzeczywiście nie posiada. Jest to oczywiście wynikiem subiektywności, która jest elementem tego rodzaju miłości²⁷⁰. Dlatego sama miłość uczuciowa może być efektem rozczarowań, ponieważ może wygasnąć, a nawet przerodzić się w nienawiść. Pęd idealizacji przedmiotu miłości jest według autora największą słabością miłości uczuciowej, a pomoc może w tym jedynie obiektywne odniesienie do drugiej osoby, integracja miłości z prawdziwą wartością drugiej osoby.

Integracja miłości zdaniem Papieża polega na odnalezieniu pierwiastka duchowego w osobie, na wolności i na prawdzie²⁷¹. To właśnie dzięki prawdzie i wolności, które nie mają znamiona zwierzęcego, miłość przyjmuje właściwą formę w relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą. Gdy człowiek w relacji skupia się wyłącznie na cielesnych doświadczeniach, nie ma tu miejsca na miłość. Jednak integracja miłości może dokonać się dopiero na płaszczyźnie obiektywnej, do której dochodzi się poprzez analizę etyczną miłości, czyli miłości jako afirmacji wartości osoby.

²⁶⁹Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i Niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 75.

²⁷⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 100.

²⁷¹Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 258

2.2.5. Miłość oblubieńcza

Miłość oblubieńcza według Wojtyły jest najwyższym poziomem miłości między kobietą i mężczyzną. Filozof pisze: „Polega ona na oddaniu swojej własnej osoby. Istotą miłości oblubieńczej jest oddanie siebie, swojego «ja»”²⁷². Wojtyła podkreśla w tym miejscu, jak ważna w relacji między kobietą i mężczyzną jest miłość oblubieńcza. Taki poziom relacji to coś więcej niż przyjaźń, to już wzajemnie oddanie się dwóch osób. Oczywiście Wojtyła zaznacza, że nie można mówić tylko o oddaniu w sensie fizycznym, ponieważ osoba mogłaby stać się przedmiotem użycia, własnością. Jednak szczególny rodzaj oddania kształtuje miłość oblubieńczą, oddania siebie, które może się dokonywać wyłącznie w porządku miłości²⁷³. Niewątpliwie można zauważyć pewien paradoks, jak nieprzekazywalna osoba (*alteri incommunicabilis*) może siebie oddać. Właśnie na tym polega najradykałniejsza forma miłości, przekazanie drugiej osobie swojego niedostępnego „ja”. Co więcej, we wspomnianym oddaniu siebie osoba nic nie traci, a wręcz przeciwnie, może tylko zyskać.

Miłość oblubieńcza jest wyrazem personalistycznego ujęcia miłości, czyli oddania siebie drugiemu przy uprzednim posiadaniu siebie. Oddanie oblubieńcze to oddanie na wyłączność kobiety i mężczyzny. Prawdziwe oblubieńcze oddanie jest możliwe dopiero w wymiarze personalistycznym miłości, czyli gdy zostanie zintegrowany poziom fizyczno-psychiczny z poziomem osobowym²⁷⁴. Tylko samoposiadający podmiot może oddać siebie, tym samym wejść w relację miłości oblubieńczej, czyli w najwłaściwszą relację, jaka powinna łączyć kobietę i mężczyznę. Taka świadomość siebie i daru z siebie jest tym, co wyróżnia osoby spośród świata przedmiotów, ponieważ osoba nie może zostać przywłaszczona, co oznaczałoby jej uprzedmiotowienie i użycie.

Miłość oblubieńcza jest szczególnym rodzajem miłości, ponieważ wiąże się nie tylko ze szczególnym zaangażowaniem i poświęceniem, ale również zespoleniem seksualnym. To właśnie w akcie seksualnym dokonuje się dopełnienie wzajemnego oddania się osób. Oczywiście Wojtyła, a potem również Jan Paweł II, podkreśla, że wzajemne zbliżenie seksualne powinno być otwarte na przyjęcie nowego życia, ale również, co ważne, w jego koncepcji jest to zbliżenie między kobietą i mężczyzną. Sferę seksualną i miłość oblubieńczą

²⁷²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 8.

²⁷³Tamże s. 89.

²⁷⁴Por. A. Pala, *Mistyka św. Jana od Krzyża w filozoficznej koncepcji miłości Karola Wojtyły?*, „Logos i Ethos” 2017 nr 1, s. 151.

„rezerwuje” dla relacji kobiety i mężczyzny²⁷⁵. Można zauważyć, że Karol Wojtyła podkreśla znaczenie związków heteroseksualnych, co więcej, że największym spełnieniem się relacji kobiety i mężczyzny jest miłość oblubieńcza, która dopełnienia się dopiero w małżeństwie, a zbliżenie seksualne powinno być otwarte na przyjęcie nowego życia. Z tego wynika, że osoba powinna być otwarta na prokreację, czyli kobieta powinna być otwarta na macierzyństwo, a mężczyzna na bycie ojcem (ten fakt często zostaje pomijany w interpretacji miłości u Wojtyły, zauważa się większe skupienie na roli kobiety, a tymczasem Wojtyła podkreśla również ważność roli ojca). Takie spostrzeżenie pokazuje istotę kobiecości i męskości oraz jak Wojtyła rozumiał rolę kobiety i mężczyzny.

Pisze on:

... samo współżycie małżeńskie musi być przeniknięte gotowością rodzicielską. Nie tyle chodzi przy tym o samą rozrodczość, ile o miłość. Brak gotowości rodzicielskiej u mężczyzny i kobiety odbiera bowiem ich współżyciu wartość miłości, czyli zjednoczenia na prawdziwie osobowym poziomie, pozostaje tylko samo współżycie, a raczej wspólne użycie seksualne²⁷⁶.

Tym samym autor zwraca uwagę na to, jakie wymagania powinno spełnić zbliżenie seksualne między kobietą i mężczyzną, aby sprostać wymogom normy personalistycznej. Co więcej, podkreśla dalej, że brak gotowości na rodzicielstwo oznacza brak miłości, stanowczo wyróżnia współżycie małżeńskie uwzględniające poczęcie jako wyraz miłości oraz współżycie małżeńskie wykluczające poczęcie jako wyraz użycia²⁷⁷. Wojtyła nie tylko podkreśla znaczenie prokreacji w swojej koncepcji miłości, ale również znaczenie i rolę małżeństwa między kobietą i mężczyzną, ponieważ tylko w małżeństwie można dokonać daru z siebie dla drugiej osoby, otworzyć siebie przed drugą osobą. W tym wypadku można zauważyć, że zbliżenie seksualne poza związkami małżeńskimi będzie tylko wyrazem użycia i nie może prowadzić do prawdziwego i całkowitego daru z siebie. Taka koncepcja na pewno wyklucza z poziomu miłości oblubieńczej związki partnerskie oraz związki homoseksualne. Co więcej, wyklucza sztuczne formy umożliwiające uniknięcia płodności. Wojtyła w swoim perfekcyjnym stanowisku oczywiście podkreśla stanowczo znaczenie prokreacji, ale dopiero jako wyraz miłości oblubieńczej i oddania siebie drugiej osobie, wyraz wzajemnego daru z dwóch osób. Dzieci mają prawo żyć w atmosferze miłości swoich rodziców, dlatego rodzicielskie zadanie

²⁷⁵Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 91

²⁷⁶Tamże, s. 170.

²⁷⁷Por. K. Wojtyła, *O znaczeniu miłości oblubieńczej*, „Roczniki filozoficzne” 1974, XXII, z.2, s. 162-174.

realizuje się w relacji rodziców, czyli relacji kobiety i mężczyzny. Nierozzerwalne, wierne małżeństwo będzie najbardziej idealnym warunkiem dla rozwoju dzieci. Jednak Wojtyła postrzega rodzicielstwo w kategorii daru, za który trzeba wziąć odpowiedzialność²⁷⁸, dlatego można wnioskować, że nieślubne dzieci również zasługują na miłość rodzicielską. Kobieta i mężczyzna powinni wziąć odpowiedzialność za nowe życie, nawet jeśli nie jest wyrazem ich miłości oblubieńczej.

W przeciwieństwie do przedmiotowego użycia ciała, o którym była mowa w poprzednim podrozdziale, Jan Paweł II zauważa w ciele człowieka rys oblubieńczy. Pisze: „... jest zdolne do wyrażania takiej miłości, w której człowiek-osoba staje się darem i przez to spełnia sens swego istnienia i bytowania”²⁷⁹. Oblubieńczy sens ciała ma szczególne znaczenie w miłości między kobietą i mężczyzną, ponieważ jest odniesieniem się do ich płciowości i seksualności, gdzie darowanie siebie staje się sednem ich miłości oblubieńczej. Dar z siebie powinien być bezinteresowny, czyli nie można oczekiwać niczego w zamian, to bezinteresowne oddanie drugiemu tego, co mam najcenniejszego²⁸⁰. Nie wystarczą dary z tego, co posiadam, ale należy oddać siebie w tym, co mnie najgłębiej określa. Taka postawa jest całkowicie różna od postawy współczesnego człowieka-konsumenta. Konsument skupia się na tym, co zewnętrzne, na rzeczach, które może posiadać. Największą wartością dla niego jest to, ile posiada, bo to określa go jako osobę²⁸¹. Bezinteresowność nie jest naturą konsumenta, który raczej skupia się na uzyskaniu dla siebie jak najwięcej korzyści. O ile daje coś od siebie, oczekuje zawsze czegoś w zamian.

3. Kobieta i mężczyzna równi, ale różni

Godność kobiety i mężczyzny w personalizmie Karola Wojtyły jest identyczna. Oczywiście można zaobserwować różnice w opisie cech przypisanych konkretnej płci, ponieważ kobieta i mężczyzna posiadają różne cechy, jednak nie ma to wpływu na definiowanie i rozumienie osoby przez Wojtyłę. Papież pomimo zwrócenia uwagi na różne

²⁷⁸Por. A. Revydovych: *Aktualność małżeńskiej miłości i wierności*, [w:] *Małżeństwo i rodzina w nowoczesnym społeczeństwie*, red. L. Dyczewski, Lublin 2007, s. 83.

²⁷⁹Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, dz. cyt., s. 130.

²⁸⁰Por. M. Grabowski, *Miłość seksualna. Koncepcja K. Wojtyły*, Toruń 2012, s. 199.

²⁸¹Por. Rozdział I.

cechy psychiczne i duchowe kobiety i mężczyzny, bez wątpienia zakładał równość obu płci, gdyż zarówno kobieta, jak i mężczyzna są osobami. Cechy charakterystyczne dla płci, na przykład rodzenie dzieci dla kobiety, nie umniejszają ani kobiecie, ani mężczyźnie bycia osobą.

Niniejszy podrozdział został podzielony na dwie części: w pierwszej kolejności zostanie zwrócona uwaga na kobiecość i role kobiety w personalizmie Karola Wojtyły, a następnie zostanie dokonana analiza roli mężczyzny i męskości, zawierając szczególną uwagę na cechy charakterystyczne dla obu płci.

Nie trudno zauważyć, że według Wojtyły samorealizacja osoby, jej spełnienie się i doskonalenie są ukierunkowane poprzez przeżyte doświadczenia, wolne wybory, ale również wrodzone dynamizmy. Człowiekowi towarzyszy również specyficzne ukierunkowanie przez płć. Dlatego warto zastanowić się, na ile bycie kobietą i mężczyzną przyczynia się do spełniania osoby. Płciowość będzie elementem natury człowieka, nie będzie tylko biologicznym aspektem. Na pewno płć będzie określać sposób istnienia osoby, która żyje jako mężczyzna albo kobieta. Jednak jedność i równość płci nie jest jednoznaczna z brakiem różnicowania w pełnionych rolach.

3.1. Kobiecość i rola kobiety

Pisząc o kobiecie w nauczaniu Karola Wojtyły, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na znaczenie człowieka jako osoby, ponieważ Wojtyła dokonując refleksji nad koncepcją człowieka, bez wątpienia zakładał równość płci, oczywiście pod względem ontologicznym, ponieważ wiadome jest, że płć determinuje człowieka i jego życie. Tym samym mężczyzna nie może być w ciąży i urodzić dzieci. Godność kobiety jest godnością człowieka, ale warto zobaczyć istotę kobiecości i rolę, jaką pełni kobieta w życiu mężczyzny i w społeczeństwie.

3.1.1. Godność kobiety

Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II interesował się losem kobiety w społeczeństwie, dużo miejsca poświęcił jej funkcjonowaniu w różnych sferach życia, można nawet spotkać się z jego określeniem „geniusz kobiety”²⁸². Poświęcił wiele swoich prac kobietom, poczynając

²⁸² Termin „geniusz kobiety” oparty był na biblijnej roli Matki Jezusa Chrystusa, por. Jan Paweł II, *Dzień Kobiet, Anioł Pański, 8 marca 1998*, [w:] Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XVI, P. Ptaszek (red.), Kraków

od filozoficznych analiz w największych dziełach, takich jak: „Miłość i odpowiedzialność” czy „Osoba i czyn” (gdzie skupił się na koncepcji osoby). Widoczne jest to również w gruncie teologii w wielu dokumentach, takich jak: List apostolski *Mulieris dignitatem*, w którym podkreśla „konieczność pogłębienia podstaw antropologicznych i teologicznych, potrzebnych do rozwiązania problemów odnoszących się do znaczenia i godności bycia kobietą i bycia mężczyzną”²⁸³, w *Liście do kobiet* czy też w orędziu do IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie, gdzie zwrócił szczególną uwagę na konieczność poprawienia sytuacji kobiety w świecie i na przypadki dyskryminacji, z którymi przyszło zmierzyć się kobiecie we współczesnym świecie. Papież zaznacza, że kobieta powinna być obecna we wszystkich dziedzinach życia społecznego oraz że nie należy zapominać, że ma ona wrodzoną, niezbywalną godność ludzkiej istoty, która jest podstawą praw człowieka²⁸⁴.

Jan Paweł II zwrócił uwagę na potrzeby kobiet we współczesnym świecie, jednak Karol Wojtyła przede wszystkim skupił się na godności kobiety i jej relacji z mężczyzną. Godność, o której pisze Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II, będzie rozumiana jako własność ontyczna osoby, czyli godność, która przysługuje każdej osobie i ma trwały i niezbywalny charakter²⁸⁵. Rozróżnienie na godność kobiety i potem na godność mężczyzny nie będzie oznaczało wskazania różnego rodzaju godności dla osób różnej płci, czy też jej częściowego charakteru, ponieważ godność kobiety i mężczyzny posiadają takie samo ugruntowanie²⁸⁶. Kobieta według Jana Pawła II i mężczyzna są równi, ponieważ i mężczyzna i kobieta są osobami, co wyróżnia ich spośród innych bytów na świecie. Papież podkreślał:

uznanie godności każdej ludzkiej istoty jest fundamentem, i podstawą koncepcji powszechnych praw człowieka (...) Karta Narodów Zjednoczonych mówi o tej godności w tym samym punkcie, w którym uznaje równouprawnienie mężczyzn i kobiet, idea ta odgrywa kluczową rolę we wszystkich międzynarodowych dokumentach na temat praw człowieka²⁸⁷.

2009, s. 325.

²⁸³Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 1.

²⁸⁴ Por. Jan Paweł II, *List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie*, [w:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/onz_kobieta_26051995.html, dostęp z dnia 13.11.2019.

²⁸⁵Por. R. Podrez, *Człowiek – byt – wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989, s. 108.

²⁸⁶Por. E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, [w:] „*Studia Theologica Varsaviensia*” 34/1, 1996. s. 29.

²⁸⁷Przesłanie „Niezbymalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym”, nr 2.

W pismach Papieża można również odczytać, że kobieta, chociaż posiada tę samą naturę ludzką, to jest również odrębnym osobowym autonomicznym podmiotem, który ze swej natury kieruje się ku drugiemu podmiotowi, jakim jest mężczyzna²⁸⁸. Kobieta jest osobą, ale posiada również swoją osobową wartość, jaką jest kobiecość²⁸⁹. Kobiecość to nie tylko to, co zewnętrzne, jej wygląd, ale również profesjonalizm, inteligencja, bogactwo wrażliwości, co dostrzegali i podkreślił Papież. Kobiety nie należy oceniać wyłącznie przez pryzmat jej zewnętrznych atrybutów, ale według jej godności²⁹⁰, podobnie jak mężczyznę. Godność kobiety jest godnością każdej realnie istniejącej kobiety jako osoby, niezależnie od uwarunkowań kulturowych, cielesnych, wieku, zdrowia, pracy, wykształcenia czy też stanu cywilnego i liczby posiadanych dzieci.

3.1.2. Istota kobiecości

Kobiecość jest atrybutem kobiety, ale Papież pisał również o kobiecości jako nienależącej do konkretnej płci, ale do człowieczeństwa. Istotą kobiecości będzie istota człowieczeństwa, istota zadań, jakie należą do kobiety²⁹¹. Karol Wojtyła charakteryzuje kobiecość jako wyraz wdzięku, a współczesny sprzeciw kobiet wobec panowania mężczyzn nie powinien prowadzić do „maskulinizacji kobiety”²⁹², ponieważ osobowość kobiety, chociaż inna niż mężczyzny, nie jest wcale gorsza. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach²⁹³.

W *Liście do kobiet* Papież wręcz dostrzega wiele uwarunkowań, które kształtowały kobiety przez lata, pisze o niedocenianiu, a nawet sprowadzaniu jej do roli niewolnicy. W kierowaniu kształtowaną od dawna mentalnością nie zauważa się, że wkład kobiety w dzieje ludzkości nie jest wcale mniejszy niż mężczyzny, a nawet większy, biorąc pod uwagę dar macierzyństwa, który również nie jest doceniany²⁹⁴. Oczywiście Wojtyła w swoich rozważaniach na temat kobiety i kobiecości zwraca szczególną uwagę na rozrodczość

²⁸⁸Por. E Ozorowski, *Godność kobiety*, dz. cyt., s. 35.

²⁸⁹Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, 29.

²⁹⁰Por. Jan Paweł II, *Przyszłość ludzka idzie przez rodzinę*, Kraków 2009, s. 32.

²⁹¹Por. J. W. Gałkowski, Jan Paweł II, *O kobiecie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 58 (2015), nr 2 (230), s. 97.

²⁹²Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 10.

²⁹³Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 11.

²⁹⁴Por. tamże, 4.

i rodzicielstwo. Uważa, że kobieta w małżeństwie powinna być otwarta na prokreację, gotowa na macierzyństwo. Wojtyła pisze: „samo współżycie małżeńskie musi być przeniknięte gotowością rodzicielstwa. Nie tyle chodzi o samą rozrodczość, ile o miłość”²⁹⁵. Jego zdaniem przeżywanie kobiecości jest również sprzężone z macierzyństwem. Oznacza to, że Wojtyła kobiecość rozpatruje głównie w kontekście roli kobiety, jej powołania do życia w rodzinie, powołania do macierzyństwa. Jan Paweł II zauważa „geniusz kobiety”, która poświęca się dla innych w swoim życiu codziennym. Uważa, że kobieta w porównaniu do mężczyzny bardziej „widzi sercem”, oznacza to, że jest bardziej wrażliwa. Papież ukazał tym samym piękno kobiety, ale nie tylko jej piękno zewnętrzne, ale przede wszystkim duchowe²⁹⁶. Według Papieża kobieta jest otwarta na dawanie siebie innym, a „w otwarciu tym, w poczęciu i urodzeniu dziecka kobieta odnajduje siebie jako bezinteresowny dar z samej siebie”²⁹⁷. Tym samym Jan Paweł II podkreślił szczególną rolę kobiety, jaką jest rola matki, pokazując, że kobieta ma wyjątkowe powołanie, które uwidacznia jej kobiecość²⁹⁸. Należy jednak zaznaczyć, że bycie matką nie oznacza tylko i wyłącznie bycia matką biologiczną. Według Papieża kobieta ze swej natury jest „matkującą” całemu światu, troszczy się o wszystko i wszystkich. W sensie ontycznym nie będzie sierot, ponieważ każda kobieta ze swej natury jest „matką wszystkich żyjących”²⁹⁹. Jest powołana do bycia matką fizycznie i duchowo, bądź tylko duchowo. Kobieta potrafi być matką dla każdego człowieka³⁰⁰, co pokazuje, że nie ogranicza się to do posiadania biologicznego dziecka – to szczególna relacja kobiety do innych osób.

Papież zwraca również uwagę na spychanie na margines roli kobiety. Pisze: „Historia jest pisana prawie wyłącznie jako opowieść o dokonaniach mężczyzn, podczas gdy jej najlepsza część jest bardzo często kształtowana przez wytrwałe i konsekwentne działanie kobiet...”³⁰¹. Kobiety często są niedoceniane we wszystkich sferach życia. Papież dostrzegał ich niesprawiedliwe traktowanie w świecie, głosił potrzebę równych praw kobiet i mężczyzn, równej płacy za wykonaną pracę, pomoc matce pracującej zawodowo i tej, która decyduje się zrezygnować z pracy; wskazywał na błąd preferowania wartości skuteczności

²⁹⁵K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 222.

²⁹⁶Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, nr 12.

²⁹⁷Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 19.

²⁹⁸Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 5.

²⁹⁹Tamże.

³⁰⁰Por. Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, 15.

³⁰¹ Jan Paweł II, *Orędzie 6*.

i produktywności nad wartością człowieka, który jest kobietą³⁰². Kobieta zdaniem Papieża ma prawo do uczestniczenia we wszystkich sferach życia, ale prawo nie wystarczy, jeśli nie zostaje wcielone w życie³⁰³.

Dla Wojtyły kobieta w roli żony powinna „oddać się mężczyźnie”, jednak oddanie musi być wzajemne. Kobieta dla mężczyzn (jak również odwrotnie) reprezentuje wartość, w przeżyciu emocjonalnym będzie to wartość męskości dla kobiety i wartość kobiecości dla mężczyzny, gdzie kobietę utożsamia z wartością wdzięku, a mężczyznę z siłą. Tym samym zauważa, że kobieta jest bardziej uczuciowa od mężczyzny. Kolejną cechą, która ich różni będzie większa opiekuńczość i troska, co Justyna Melonowska uważa za błąd. Powyższe cechy mogą być sprawnościami nabytymi, wręcz wyuczonymi, a nie, jak uważa Wojtyła, zintegrowanymi z konkretną płcią. Bardziej przypisuje to kategorii obyczaju³⁰⁴ niż cechy³⁰⁵. Przypisanie kobiecie i mężczyźnie cech immanentnie kobiecych i męskich będzie przyczyną stawiania odmiennych oczekiwań względem każdej z płci. Oczywiście można taką konsekwencję zauważyć, jednak należy podkreślić, że kobiecość i męskość to nie tylko różnica w budowie ciała, ale również w zachowaniu i myśleniu. Wojtyła przede wszystkim podkreślał, że każda osoba jest równa, niezależnie od płci.

Kolejne cechy kobiecości u Wojtyły można dostrzec, przyglądając się interpretacji wartości seksualnych:

W parze z tą ucieczką przed reakcją na same wartości seksualne idzie bowiem pragnienie wywołania miłości (...) – pierwsze jest silniejsze u kobiety, drugie u mężczyzny, chociaż nie trzeba tego pojmować zbyt jednostronnie. Kobieta chce raczej doznania miłości, aby mogła miłować. Mężczyzna raczej chce miłować, aby mógł doznawać miłości³⁰⁶.

Według Wojtyły kobieta jest bardziej uczuciowa w porównaniu do mężczyzny, który jest bardziej aktywny i sprawczy. Kobieta chce miłować i być miłowana. Jednak nie zauważa się w tym wypadku żadnego umniejszania osoby kobiety, ponieważ Wojtyła pokazuje, że tylko osoba może kochać i tylko osoba może być kochana; status osoby przysługuje każdemu,

³⁰²Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o kobiecie*, dz. cyt., s. 95.

³⁰³ Por. Jan Paweł II, *List do sekretarza generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie*, dz. cyt.

³⁰⁴Obyczaj może być zmienny historycznie i geograficznie, natomiast cecha, o której pisał Karol Wojtyła rozumiana jest jako płynąca z natury, trwała sprawność człowieka.

³⁰⁵Por. J. Melonowska, *Osobna: kobieta a personalizm Karola Wojtyły Jana Pawła II. Doktryna i rewizje*, Warszawa 2015, s. 116.

³⁰⁶K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 161.

niezależnie od płci.

3.1.3. Wolność kobiety w wyborze roli

Jan Paweł II zauważa, że we współczesnym społeczeństwie wpaja się kobiecie poczucie winy, jeśli chce zrezygnować z pracy zawodowej i zostać w domu, jednak z drugiej strony takie poczucie winy wpaja się kobiecie również w sytuacji przeciwnej, gdy spełnia się zawodowo i wraca szybko do pracy. Ubolewa się nad dzieckiem zostającym bez matki, zapominając, że ma drugiego rodzica, ojca. Sam Papież pisał, że należy przypomnieć ojcom o ich obowiązkach³⁰⁷. Można zaobserwować również inną zależność, gdy mężczyzna pomaga w obowiązkach domowych jest niemęski, podporządkowany kobiecie, a to przecież wielki wstyd, z kolei jeśli ciężko pracuje, aby utrzymać rodzinę, to również jest wytykany jako mąż i ojciec, który nie ma czasu dla rodziny. Wydaje się, że każde małżeństwo musi znaleźć swój „złoty środek”. Pomoc obustronna, pomoc wzajemna w małżeństwie pozwala małżonkom „stać na nowo odkrywać i potwierdzać integralny sens człowieczeństwa”³⁰⁸.

Papież podkreślał również wolność kobiety w wyborze swojej drogi życiowej. Uważał, że kobieta może spełniać się na wielu płaszczyznach, czy to jako żona i matka, czy też jako kobieta niezamężna³⁰⁹. Zwrócił uwagę na to, że kobieta może realizować się w we wszystkich sferach ludzkiego życia, nie tylko w rodzinie, ale również w życiu publicznym, społecznym i politycznym. W *Liście do kobiet* Papież podkreśla, że każda kobieta powinna być doceniona w tej roli, którą wybiera. Zawraca uwagę na kobietę jako matkę, żonę, ale również na tą pracującą zawodowo³¹⁰. Wskazywał na to, że kobieta powinna mieć równe prawa do zaistnienia w życiu społecznym jak mężczyzna, równe prawo wyboru własnej drogi³¹¹, ponieważ jest człowiekiem i osobą, tak jak mężczyzna. Jednak płeć nadaje człowiekowi specyficzne ukierunkowanie³¹². Każda osoba jest równa pod względem jej niezbywalnej

³⁰⁷Por. Jan Paweł II, *Orędzie 3*.

³⁰⁸Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o kobiecie*, dz. cyt., s. 97.

³⁰⁹Por. J. Szyran, *Dekalog bł. Jana Pawła II. Szkic moralnego nauczania Jana Pawła II*, „Studia teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2011, nr 29, s. 479.

³¹⁰Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 2.

³¹¹Por. Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska – Christifideles Laici*, za: M. Zięba, *Jestem z wami. Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 136.

³¹²Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, P. Duma, Lublin 2016, s. 395.

osobowej godności, osoby są równe niezależnie od płci, a w społeczeństwie różnią je jedynie role, jakie przyjmują ze względu na płeć. Równe nie oznacza identyczne.

Wojtyła odnosząc się do roli kobiety, dostrzega, że naturalnym cyklem biologicznym kobiety jest macierzyństwo. Co więcej, autor wskazuje również na jej instynkt macierzyński, czyli pragnienie dziecka, co stanowi u kobiety objaw potencjalnego macierzyństwa³¹³. Wynika z tego, że fakt biologiczny narzuca kobiecie rolę matki, ale nie należy zapominać, że dotyczy to również mężczyzn, którzy podejmują się roli ojca³¹⁴.

3.2. Męskość i rola mężczyzny

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, jest osobą i posiada godność, która jest niezależna od wyglądu, pochodzenia, płci, statusu społecznego. Mężczyzna i kobieta są równi pod względem swojej godności. Poniżej zostanie zwrócona uwaga na godność mężczyzny, ale przede wszystkim na istotę męskości, która utożsamiana jest z siłą i zmysłowością. Pokazanie męskości uwidoczni różnicę, jakie występują między kobietą a mężczyzną. Mężczyzna powinien być męski, co nie dotyczy tylko i wyłącznie jego zewnętrznych atrybutów czy też siły, lecz przede wszystkim dzielności i wytrwałości i troski. Mężczyzna dostrzega swoją męskość w odniesieniu do kobiety i jej kobiecości.

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, ma wolność w wyborze swojej roli życiowej, jednak powinien być otwarty na ojcostwo. Przez swoją płeć jest zdeterminowany do bycia ojcem, jednak w przeciwieństwie do matki, on musi nauczyć się ojcostwa. Tym samym jedną z najważniejszych ról mężczyzny jest nie tylko rola męża w małżeństwie, które połączyło go z umiłowaną kobietą oraz spełnia się w ich wzajemnej miłości oblubieńczej, ale również potem rola ojca. Męskość mężczyzny będzie charakteryzować się współodpowiedzialnością za nowe życie, troską, oddaniem siebie³¹⁵.

3.2.1. Godność mężczyzny

Godność, o której pisze Karol Wojtyła i potem Jan Paweł II, to własność ontyczna

³¹³ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 231.

³¹⁴ Por. J. Melenowska, *Osob(n)a: kobieta a personalizizm Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Doktryna i rewizje*, Warszawa 2015, s.129.

³¹⁵ Por. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tegoż, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, s. 228-258.

osoby, czyli godność, która przysługuje każdej osobie i ma trwały i niezbywalny charakter³¹⁶. Rozróżnienie na godność kobiety i potem na godność mężczyzny nie będzie oznaczało wskazania różnego rodzaju godności dla osób różnej płci czy też jej cząstkowego charakteru, ponieważ godność kobiety i mężczyzny posiadają takie samo uwarunkowanie³¹⁷.

Mężczyzna, podobnie jak kobieta, jest osobą, co wyróżnia go spośród innych bytów na świecie. Papież podkreślał:

uznanie godności każdej ludzkiej istoty jest fundamentem, i podstawą koncepcji powszechnych praw człowieka (...) Karta Narodów Zjednoczonych mówi o tej godności w tym samym punkcie, w którym uznaje równouprawnienie mężczyzn i kobiet, idea ta odgrywa kluczową rolę we wszystkich międzynarodowych dokumentach na temat praw człowieka³¹⁸.

Tym samym Wojtyła, a potem również Jan Paweł II, pokazuje, że kobieta i mężczyzna, chociaż różni pod względem płci, zdeterminowani przez płć, budowę ciała, co wpływa na ich zachowanie i spostrzeganie świata, i prawdopodobnie myślenie, zawsze są równi pod względem swojej niezbywalnej godności osoby. Taka godność jest niezależna od zewnętrznych atrybutów osoby, co nie zmienia faktu, że nie da się zatrzeć różnic między płciami.

Godność mężczyzny, podobnie jak godność kobiety, jest godnością osoby, co oznacza, że jest niezależnie od uwarunkowań kulturowych, cielesnych, wieku, zdrowia, pracy, wykształcenia czy też stanu cywilnego i liczby posiadanych dzieci, a także od płci³¹⁹.

3.2.2. Istota męskości

Analogicznie do opisu kobiecości, męskość jest wartością ujawniającą się kobiecie. Wojtyła utożsamia męczyznę z cechą siły oraz podkreśla, że jest bardziej zmysłowy od kobiety, która z kolei, jak zostało już wspomniane w poprzednim podrozdziale, jest bardziej uczuciowa. Zmysłowość w przeciwieństwie do uczuciowości będzie związana z wartością seksualną ciała, ukierunkowana jest wyłącznie na to, co zewnętrzne, na samo ciało, co niesie za sobą niebezpieczeństwo potraktowania drugiego człowieka jako możliwego przedmiotu użycia. Z kolei uczuciowość jest wrażliwością na wartość seksualną całego człowieka, a nie

³¹⁶Por. R. Podrez, *Człowiek – byt – wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, dz. cyt., s. 108.

³¹⁷Por. E. Ozorowski, *Godność kobiety według Jana Pawła II*, [w:], „*Studia Theologica Varsaviensia*” 34/1, 1996. s. 29.

³¹⁸Jan Paweł II, *Przesłanie „Niezbymalna godność kobiet i ich uczestnictwo w życiu społecznym”*, 2.

³¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 29.

tylko jego ciało. Wówczas przedmiotem przeżycia jest kobieta i kobiecość dla mężczyzny oraz mężczyzna i jego męskość dla kobiety. Męskość według Wojtyły może kojarzyć się z wrażeniem siły, w przeciwieństwie do kobiecości, która jest wyrazem wdzięku³²⁰. U mężczyzny szybciej ujawnia się potrzeba seksualna, tym samym istnieje większe niebezpieczeństwo potraktowania kobiety jako środka do przyjemności. Uwidacznia się tutaj inna rola i odpowiedzialność mężczyzny w relacji do kobiety³²¹. Może wydawać się, że kobieta zostaje w tym miejscu potraktowana stereotypowo, a wręcz jest zdyskryminowana ze względu na swoją wrażliwość. Patrząc na to z drugiej strony, można jednak zauważyć, że mężczyzna, który również jest według Wojtyły zdeterminowany przez swoją płć, musi bardziej starać się o bycie powściągliwym i opanowanym, aby nie „użyć” kobiety. Wygląda na to, że Wojtyła interpretuje zachowanie człowieka jako immanentnie kobiece albo męskie.

Wracając do męskości w personalizmie, jest ona dopełnieniem i spełnieniem roli ojca. Tym samym męskość można określić jako biologicznie daną mężczyźnie, ale również zadaną w roli ojca. Tak męskość, jak również kobiecość nie powinny być postrzegane wyłącznie jako fakty biologiczne. Zazwyczaj męstwo utożsamia się wyłącznie z pewnymi atrybutami, takimi jak siła, męskość, waleczność, jednak oprócz typowych dla męskości atrybutów ważne jest też samostanowienie o sobie, władanie sobą, troska³²². Męstwo nie powinno być kojarzone tylko z atrybutem ciała mężczyzny, ale z całym mężczyzną jako osobą. Jest to cnota kardynalna, oznacza cierpliwość, odwagę i wytrwałość w osiągnięciu celu. Męstwo to stawianie czoła trudom, bycie dzielnym (fizycznie i etycznie). Z drugiej strony nie oznacza braku strachu czy zniechęcenia, ale pokazuje, że trzeba je szybko opanować³²³.

Z drugiej strony mężczyzna przez swoją męskość wyraża również swoją wartość seksualną, ale też swoją płć – mężczyzna przez swoją męskość, a kobieta przez kobiecość. Wartość męskości zwraca ku sobie miłość uczuciową i zmysłową, dlatego, jak zostało wykazane w rozdziale o miłości, może stać się środkiem i celem do przyjemności³²⁴.

Według Wojtyły męskość to cecha realna względem kobiecości, mężczyzna realizuje ją przez to, kim jest, przez otrzymaną męską płć. Będzie on realizował męskość na dwa sposoby, po pierwsze jako daną męskość i siłę, a po drugie jako zadaną troskę o kobietę. Płć kulturowa

³²⁰Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70.

³²¹Por. tamże, s. 100.

³²² Por. W. Starnawski, *Dwa modele relacji męskość – ojcostwo. Perspektywa pedagogiki personalistycznej*, „Forum Pedagogiczne” 2016/2, cz. 2, s. 225.

³²³Por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 2008, s. 46.

³²⁴ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 70, 86, 101.

nie powinna być oderwana od płci biologicznej, tym samym biologiczna płeć mężczyzny i jego męstwo powinno współtworzyć płeć kulturową. Męskość to według Wojtyły postawa zdobywcza i obronna zarazem³²⁵. Mężczyzna wie czym jest męskość dzięki kobiecie i odwrotnie, kobieta postrzega swoją kobiecość w odniesieniu do mężczyzny. Ich godność jest identyczna, ponieważ są osobami.

3.2.3. Wolność mężczyzny w wyborze roli

Również mężczyzna musi być gotowy na rozrodczość w małżeństwie i na rolę ojca w rodzinie. Wojtyła pisze: „Brak gotowości rodzicielskiej mężczyzny i kobiety odbiera bowiem ich współżyciu wartość miłości, czyli zjednoczenia na prawdziwie osobowym poziomie, pozostaje tylko samo współżycie, a raczej wspólne użycie seksualne”³²⁶. Nie tylko kobieta jest zdeterminowana przez swoją płeć do bycia matką, ale tym samym mężczyzna do bycia ojcem. Mężczyzna nie może przejąć macierzyństwa za matkę, jego zadaniem jest pełnienie roli ojca. Równie jak kobieta musi być otwarty na potomstwo. Papież pokazał wzniosłość i ważność powołania do ojcostwa³²⁷. Ojciec musi nauczyć się ojcostwa, w przeciwieństwie do matki, dla której macierzyństwo jest wpisane w jej naturę. Między ojcem a dzieckiem powoli rodzi się relacja, w której to ojciec uczy się swojej nowej roli. Wiąż dziecka z ojcem jest wtórna w porównaniu do więzi z matką. Dlatego mężczyzna musi „nauczyć się” swojego ojcostwa³²⁸.

Tym samym jedną z najważniejszych ról mężczyzny jest nie tylko rola męża w małżeństwie, które połączyło go z umiłowaną kobietą, oraz które spełnia się w ich wzajemnej miłości oblubieńczej, ale również rola ojca. Wiele mówi się i pisze na temat roli kobiety matki, a mężczyzna paradoksalnie nadal pozostaje osobą mniej opisywaną. Jednak rola ojca cieszy się niegasnącym zainteresowaniem. Ojciec od wieków przedstawiany jest jako autorytet zasad i relacji. Rola ojca jest utożsamiana ze światem zewnętrznym w przeciwieństwie do roli matki, która kojarzona jest z macierzyństwem i opieką nad dziećmi. Jednak ojciec, zarówno jak i matka, musi odnaleźć się w swojej roli, w czym pomaga im łącząca ich miłość. Rodzice wspólnie są odpowiedzialni za wychowanie dzieci, które są

³²⁵ Por. K. Wojtyła, *Święty Józef*, [w:] *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 2009, s. 86 (83-88).

³²⁶ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 222.

³²⁷ Por. Jan Paweł II, *Familiarum Consortio*, 25.

³²⁸ Por. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem*, 18.

owocem ich jedności, nawet w przypadku kryzysu czy rozpadu związku. Bardzo ważne jest, aby wspólnie wypełniać obowiązki opiekunów i towarzyszy swoich dzieci, a ojciec powinien przekraczać stereotypowy wizerunek surowego, autorytarnego ojca, który może użyć swojej siły³²⁹.

Rodzice powinni dawać dziecku to, co najlepsze, dlatego nieważne, czy spełniają to poprzez realizację tradycyjnych ról, czy też modelu odbiegającego od tradycji. Mężczyzna, chociaż powołany do życia w rodzinie i do roli ojca, ma wolność w wyborze swojej życiowej roli. Jeżeli pomiędzy małżonkami panuje prawdziwe porozumienie, to nie ma znaczenia, czy to tata jest w pracy, a mama zajmuje się domem, czy wręcz odwrotnie, gdy tata bierze urlop, a mama później wraca do domu i rodziny. Nie można myśleć o jedności małżeństwa poprzez postulaty związkowe. Sprawiedliwość w relacjach małżeńskich to niekoniecznie równy i zrównoważony podział obowiązków. Sprawiedliwość w takiej relacji wymaga bardziej świadomości wspólnego daru, zrozumienia potrzeby drugiej osoby i pragnienie dobra dla niej. Rola ojca również wiąże się z troską o rodzinę, przejawiającą się czy to drobnymi robótkami naprawczymi, pracą zarobkową w celu utrzymania rodziny, czy też odprowadzaniem dzieci do szkoły i dbaniem o ich wychowanie. Obecność ojca w rodzinie jest równie ważna jak obecność matki i należy mu się szacunek. Ojciec bardzo często jest określany jako „głowa rodziny”, jednak w praktyce, podczas codziennego życia i codziennych obowiązków, „zasiada na ławce rezerwowej”, a jego rola często zostaje zredukowana do roli zawodowej i zarobkowej. Może należy odejść od takiego rozumienia roli mężczyzny na rzecz wzajemnego oddziaływania, czyli skupić się bardziej na relacji z żoną i dziećmi, które nadają sens ojcostwu. Nie można określić siebie samego, w tym wypadku ojca, bez relacji z drugą osobą, która wzywa do odpowiedzialności za kogoś innego, pozwalając na wzajemność. Ważne jest, aby ojciec starał się działać przez współuczestnictwo, a nie próbował zawładnąć, „wchłonąć” drugą osobę. Współuczestnictwo nie oznacza zajmowania się tym samym co kobieta i myślenia w jednakowy sposób, a raczej dążenie do wzajemności i budowania „nas”, co jest zależne od umiejętności oddania się wzajemnie³³⁰.

Oczywiście niezwykle trudno jest zdefiniować w pełny sposób pojęcie „ojcostwa”. Wydaje się, że jest to postawa z którą spotykamy się na co dzień, jednak należy pamiętać, że ojcostwo zawiera wymiar biologiczny, społeczny, symboliczny i duchowy. Ta wielość

³²⁹G.P. Di Nicola, *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*, tłum. A. Radziszewska, Lublin 2010, s. 89.

³³⁰Tamże, s. 91-92.

wymiarów, które obejmują pojęcie ojcostwa wskazuje na to, jak wielkie znaczenie ma rola ojca w rodzinie, jak ogromny wpływ ma na jej funkcjonowanie w całości oraz jak jego obecność lub jej brak i sposób tej obecności określa teraźniejszość i przyszłość rodziny. Złożoność pojęcia ojcostwa, problem z jego zdefiniowaniem i kryzys zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie obarczany jest winą „naszych czasów” i kształtem współczesnego społeczeństwa. Jednak to właśnie jednostki, każda z osobna, nadaje kształt tym czasom, jakie teraz mamy³³¹.

Według Karola Wojtyły w rodzinie zarówno matka, jak i ojciec pełnią funkcję władczą, której to funkcji są poddane ich dzieci³³². Co więcej, podkreśla, że ojcostwo nie powinno być ograniczane tylko do funkcji biologicznej, a raczej to znamię doskonałości duchowej, które ma zdecydowanie szerszy zasięg niż tylko cielesny. Ojciec, który dał życie biologiczne swoim dzieciom wraz z kobietą, musi teraz dopełnić je ojcostwem duchowym, przez wychowanie. Jednak w ten proces włączone są również inne osoby z otoczenia dziecka, ale ważne jest, aby włączyć w wychowanie dziecka wszystko to, co mogą dać mu inni pod wieloma względami, między innymi w wymiarze duchowym, moralnym, ale także cielesnym. Duchowe ojcostwo stanowi o wewnętrznej dojrzałości mężczyzny i jest przykazaniem osobowym, które wiąże się z miłością. To jedno z najważniejszych powołań mężczyzny, którego największy wzór wskazuje Ojciec, jako pierwowzór³³³.

Ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo, to nie tylko spłodzenie i urodzenie dziecka. Posiadanie dziecka wiąże się z pewnym faktem wewnętrznym, czyli postawą miłości mężczyzny i kobiety. Ojcostwo należy rozpatrywać nie tylko na płaszczyźnie biologicznej, ale również na płaszczyźnie osobowej, która jest wyrazem miłości ich zjednoczenia. Pragnienie dziecka u mężczyzny powinno pojawić się podobnie jak i u kobiety, wtedy jest to oznaka potencjalnego ojcostwa, chociaż wydaje się, że mężczyzna jest o wiele dalej od takiego pragnienia niż kobieta. Ale ponieważ kobieta staje się matką dzięki mężczyźnie, tak mężczyzna kształtuje swoje ojcostwo dzięki macierzyństwu kobiety. Mężczyzna odnajduje w ojcostwie swoje przedłużenie egzystencjalne, przedłużenie gatunku, bo ojcostwo w sensie cielesnym to nadanie życia istocie podobnej do nas, z taką samą wartością życia jak my. Poza wymiarem cielesnym mężczyzna w ojcostwie odnajduje również wymiar duchowy, że nawet po jego śmierci będzie żyła jego częśćka, ale to przede wszystkim „człowiek-osoba”, którą wspólnie

³³¹E. Kubiak, *Ojcowie na wzór Ojca...*, [w:] „Wychowawca” nr 7-8, Kraków 2014, s. 29.

³³²Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 145.

³³³Por. tamże, s. 146.

stworzył wraz z kobietą, nie tylko ciało, ale równie to, co stanowi o jego osobowości³³⁴.

Ojcostwa nie należy rozumieć tylko jako biologicznego faktu, ponieważ ma również duchowe znaczenie dla mężczyzny. To właśnie duchowe ojcostwo nadaje sens ojcostwu biologicznemu, które bez pierwszego staje się wyłącznie zwierzęcym faktem, niegodną z istotą osoby, istotą mężczyzny. Dlatego nie należy rozważać ojcostwa jedynie jako wydarzenia biologicznego, przecież dziecko zostało zrodzone z dwóch osób, a nie tylko jednostek jakiegoś gatunku, tym samym dziecko również posiada istnienie osobowe. Więż duchowa rodzi się ze spotkania, opieki, miłości, w relacji z dzieckiem. Męskość mężczyzny będzie charakteryzować się współodpowiedzialnością za nowe życie, troską, oddaniem siebie³³⁵.

3.3. Ciało jako możliwy przedmiot użycia

Ciało odgrywa ważną rolę we współczesnym świecie konsumpcji. Inaczej ujmuje je konsumpcjonizm, a inaczej personalizm. Ciało można używać, ma to często miejsce w relacji kobiety i mężczyzny. Ciało może pod pewnymi warunkami być przedmiotem użycia, ale na użyciu stosunek do ciała nie może się kończyć według Karola Wojtyły.

3.3.1. Znaczenie ciała według Wojtyły

Wojtyła podejmując refleksję na temat ciała ludzkiego, odnosi się do klasycznej definicji Arystotelesa, który pisał: „Zatem: «[...] dusza musi być substancją rozumianą jako ‘forma ciała naturalnego posiadającego w możności życie. Ale substancja [ta] jest aktem; konsekwentnie [dusza] jest aktem takiego właśnie ciała’»”³³⁶. Tym samym Arystoteles pokazywał, że człowiek jest jednością duszy i ciała. Natomiast Wojtyła odnosząc się do Arystotelesa, pisał: „Przynależność ciała do osoby ludzkiej jest tak ściśle konieczna, że wchodzi do definicji – przynajmniej w sposób pośredni, tak jak do najczęściej używanej *homo est animal rationale*: w pojęciu «animal» zawiera się ciało i cielesność. Ciało stanowi o konkretności człowieka, czemu poniekąd dała wyraz metafizyczna teza o ujednostkowieniu człowieka przez materię”³³⁷. Tym samym według Wojtyły problem polega na

³³⁴Por. tamże, s. 176-177.

³³⁵ Por. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, [w:] tegoż, *Poezje i dramaty*, dz. cyt., s. 228-258.

³³⁶Arystoteles, *O duszy I*, 412A, s. 19-22.

³³⁷K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt. s. 216.

przyporządkowaniu tego, co zewnętrzne w człowieku, czyli jego cielesności, do tego, co wewnętrzne. Osoba uzewnętrznia się poprzez ciało, które jest środkiem jego ekspresji, czyli czynu człowieka. Wyróżnienie dynamizmu cielesnego ukazuje ciało człowieka w reakcji do osoby³³⁸.

Rafał Kazimierz Wilk za Wojtyłą zauważa, że ciało ludzkiej prawidłowo funkcjonuje i rozwija się poza jego świadomością, co oczywiście nie przekreśla jego osobowego charakteru. Ciało według Wojtyły jest „wbudowane” w jedność struktury osobowej człowieka, nie jest odrębnym podmiotem. Pomaga człowiekowi (choć z zewnątrz) na przeżycie własnej podmiotowości³³⁹. W tym rozumieniu uwidacznia się znaczenie osoby u św. Tomasz z Akwinu, za którym w swoich rozważaniach podążał Wojtyła. Święty Tomasz pisząc o osobie jako substancji natury rozumnej, nie pomijał jej materialnego aspektu. Istotę osoby stanowi według niego dopiero połączenie ciała wraz z duszą³⁴⁰. Według Tomasz dopiero połączenie duszy i ciała będzie tworzył jedność substancjalną, człowiek jest bytem złożonym z duszy i ciała, a to ciało umożliwia duszy bycie człowiekiem³⁴¹, czyli bycie osobą. Wojtyła również podkreślał, że człowiek to byt substancjalny złożony z formy i materii, czyli z duszy i ciała, które tworzą jedność. Ciało jest materią i możliwością dla duszy, a dusza z kolei jest formą dla ciała. Dusza dostarcza ciału istnienia, czyli jest aktem, gdyż ożywia je i dopełnia. Dzięki ciału dusza ma kontakt ze światem zewnętrznym³⁴². Za pośrednictwem ciała człowiek staje się świadomy siebie, poznaje siebie i otaczający go świat oraz innych ludzi. Ciało umożliwia kontakty interpersonalne, bez niego kontakty międzyludzkie są niemożliwe. Tym samym można powiedzieć, że również każda miłość, jaką przeżywa człowiek, będzie miłością cielesną, ponieważ przeżywana jest poprzez kontakt z drugą osobą, czyli poprzez ciało³⁴³.

Ciało jest dla człowieka podmiotem i przedmiotem, ponieważ człowiek z jednej strony posiada ciało, które umożliwia mu przedmiotowy kontakt, ale również jest ciałem, co ujawnia jego podmiotowość. Uprzedmiotowanie ciała zaczyna się w momencie, gdy osoba

³³⁸Por. tamże, s. 225.

³³⁹Por. R. K. Wilk, *Osobowy charakter relacji międzyludzkich według Karola Wojtyły*, dz. cyt. s. 41.

³⁴⁰Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum. z łac. P. Betch, Londyn, 1974-86, q.29, ad.2.

³⁴¹Por. T. Stępień, *Wprowadzenie do antropologii filozoficznej św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 2013, s. 55.

³⁴²Por. K. Wojtyła, *Rozważania o istocie człowieka*, dz. cyt., s. 88-91.

³⁴³Por. K.M. Wolicka, *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 265.

uzewnętrznia się poprzez nie, a tym samym staje się dla siebie przedmiotem działania³⁴⁴. Co ważne, człowiek doświadcza swojego ciała od wewnątrz, czyli w odmienny sposób niż inne materialne rzeczy. Z ciała nie możemy zrezygnować³⁴⁵. Ciało i dusza tworzą jedność, całość, która łącznie staje się podmiotem aktów moralnych³⁴⁶.

W obrębie miłości seksualnej Karol Wojtyła i Jan Paweł II zwraca uwagę na dwa znaczenia odniesienia człowieka do ciała. Po pierwsze chodzi o sens oblubieńczy, o którym była mowa w poprzednim podrozdziale, oraz o sens przedmiotu użycia. Tym samym zaznacza, że w strukturze bytu ludzkiego bardzo ważną rolę odgrywa również ciało. Wiadomo, że pierwszym spostrzeżeniem w spotkaniu dwóch osób dużą rolę odgrywa wygląd, który jest znakiem rozpoznawczym i wyraża osobę w świecie zewnętrznym. Każda osoba posiada również ciało, które jest komponentem, wymiarem osoby, która jest niewymierna³⁴⁷. Wojtyła podejmując się analizy ciała ludzkiego, cały czas postrzega je przede wszystkim w wymiarze duchowym, czyli w kontekście osoby, ale również, jak zostało wskazane powyżej, w kontekście kobiecości i męskości. Osoba wyraża siebie poprzez czyn, a więc ciało będzie stanowiło przyczynę jej działania. Osoba jest bytem wcielonym³⁴⁸. Ale oczywiście ciało nie jest całą osobą, jest tylko nierozdzielną częścią podmiotu osobowego. Ciało wyraża osobę, ale nią nie jest. Człowiek jest zintegrowany z ciałem, ale nie należy go sprowadzać tylko do ciała i jego cielesności.

3.3.2. Ciało jako przedmiot

Wojtyła wprowadza termin ciała jako możliwego przedmiotu użycia. To zmysłowość jest załączkiem pragnienia drugiego człowieka, posiadania go jak przedmiotu, ponieważ jest całkowicie „ślepa” na drugą osobę. Przez zmysłowość człowiek skupia się tylko na tym, co fizyczne, na wartościach seksualnych. W relacji kobiety i mężczyzny, zwłaszcza w zbliżeniu

³⁴⁴Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, [w:] *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń i inni, wyd. III, Lublin 2000, s. 246.

³⁴⁵Por. K. M. Wolicka, *Fenomen ludzkiej cielesności i płciowości w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 12, 2013, s. 267, cyt. za: S. Kowalczyk, *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin 2009.

³⁴⁶Por. Jan Paweł II, *Eksperyment w biologii. Przemówienie do uczestników Tygodnia Studiów Papieskiej Akademii Nauk*, 23 X 1982, [w:] tenże, *Nauczanie społeczne 1982*, t. I, Warszawa 1986, s. 275.

³⁴⁷Por. S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 363.

³⁴⁸Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 67-68.

seksualnym, nie można pozostać tylko na płaszczyźnie zmysłowości, która prowadzi do zaspokojenia swoich potrzeb i pożądlności³⁴⁹. Można zauważyć, że pożądanie zaciera osobowy sens ciała ludzkiego. Kierując się wyłącznie pożądlnością, człowiek nie dostrzeże w drugim pierwiastku osobowego, jak również nie może dokonać się prawdziwy dar z siebie.

Wojtyła zwraca uwagę, że kobieta często jest postrzegana przez pryzmat ciała, jednak gdy zaczyna demonstrować swoje ciało w doniosły sposób, na przykład publicznie, to może być posądzona o bezwstyd. U mężczyzny natomiast spostrzega raczej zjawisko bezwstydu przeżycia. Poprzez ciało i próbują się sobie przypodobać³⁵⁰. Według Wojtyły takie przeżycia ciała służą zjednoczeniu się mężczyzny i kobiety, czyli ich miłości, ale pod warunkiem, że nie sprzeciwiają się wartości drugiej osoby, a tym samym, że nie prowadzą do potraktowania drugiej osoby, jej ciała, jako przedmiotu użycia. W innym wypadku również przeżycia erotyczne służą zjednoczeniu się osób w miłości. Wartość osoby zostaje podkreślona w momencie stosunku płciowego pomiędzy mężczyzną i kobietą, jak również w momencie rodzicielstwa³⁵¹. Z powyższych rozważań wynika, że współżycie seksualne powinno być skorelowane z gotowością rodzicielstwa, bo w innym wypadku nabierze cech bezwstydu.

Wydaje się, że mężczyzna i kobieta w podobny sposób osiągają pełnię swojego człowieczeństwa. Na pewno takie aspekty, jak: dążenie do prawdy, ukierunkowanie na dobro, dążenie do podstawowych dóbr, promocja życia, wpisane są w metafizyczny podmiot i są jednakowe dla obydwu płci. Jednak z drugiej strony Wojtyła zauważa również pewne zróżnicowanie, a mianowicie chodzi o ukierunkowanie na inne aspekty ze względu na swoje zdeterminowanie biologiczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że człowiek nigdy nie żyje poza swoją płcią, zawsze jest kobietą albo mężczyzną (oczywiście pomijając niektóre wyjątki). Płeć wynika z natury osoby i przenika ją, jednak osoba ludzka zawsze ma charakter osobowy³⁵². Płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Jak pisał Karol Wojtyła:

(...) tylko kobieta, a w każdym razie przede wszystkim kobieta, przeżywa swój udział w małżeństwie jako «oddanie się»; mężczyzna przeżywa go inaczej, tak że psychologicznie rzecz biorąc następuje jakaś korelacja «oddania się» i «posiadania». Jednakże psychologiczny punkt widzenia nie jest tutaj wystarczający. Ujmując bowiem problem do końca obiektywnie,

³⁴⁹Por. M. Grabowski, *Miłość seksualna. Koncepcja K. Wojtyły*, Toruń 2012, s. 194.

³⁵⁰ Por. J. Melonowska, *Osobna: kobieta...*, dz. cyt. s. 123.

³⁵¹Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 208.

³⁵² Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość w spełnianiu się osoby*, [w:] *Wokół antropologii Karola Wojtyły*, red. A. Maryniarczyk, P. Sulenta, T. Duma, Lublin 2016, s. 405.

a więc ontologicznie, musi w tej relacji zachodzić równocześnie wzajemne oddanie się ze strony mężczyzny, które – jakkolwiek inaczej przeżyte niż u kobiety – musi być jednak realnym oddaniem się drugiej osobie³⁵³.

Wojtyła zauważał różnice w psychologicznym funkcjonowaniu osoby i jej wymiarem ontologicznym, w którym dochodzi do wyrównania relacji z obu stron. Jednak wzajemne oddanie się osób można również podzielić na oddanie się kobiece i męskie. Można stwierdzić, że kobieta jest uwarunkowana, ma predyspozycje do oddania siebie, a mężczyzna ma za zadanie także oddanie siebie, a nie tylko posiadanie kobiety.

Dlatego płeć będzie miała znaczenie w sposobie wyrażania siebie w relacji z drugim człowiekiem. Druga osoba będzie jawić się jako kobieta albo mężczyzna, ponieważ człowiek wyraża siebie poprzez swoją płeć. Co więcej, kobiecość i męskość uwidacznia się w obliczu drugiej płci³⁵⁴. Według Wojtyły płeć człowieka jest wpisana w jego naturę, nie istnieje on poza swoją płcią, orientacja płciowa przenika życie osoby³⁵⁵. Tym samym można zauważyć, że osoby będą równe, ale również zróżnicowane, gdyż płeć determinuje osobę.

W relacji kobiety i mężczyzny pozostanie tylko na poziomie zmysłowości, pożądlivosti prowadzi do traktowania drugiego jako przedmiotu użycia. Człowiek poprzez ciało jest szczególnym rodzajem przedmiotu, dlatego też istnieje niebezpieczeństwo jego przedmiotowego traktowania. Ciało jest integralną częścią osoby ludzkiej, która nie powinna być traktowana jak przedmiot użycia. Jednak dzięki postrzeganiu siebie jako przedmiotowej całości człowiek może w pełni oddać siebie w akcie seksualnym. Jest on świadomy swojej cielesności.

Ciało człowieka nie posiada tylko i wyłącznie wymiaru materialnego, to przede wszystkim składowa osoby ludzkiej, dzięki której człowiek ma kontakt ze światem zewnętrznym. Co więcej, umożliwia mu ono komunikację z innymi osobami, jak również wzajemne darowanie siebie i okazywanie sobie uczuć. Ciało uzewnętrznia osobę ludzką, jest formowane przez duszę³⁵⁶, człowiek poprzez ciało wyraża swoje życie wewnętrzne³⁵⁷.

³⁵³K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 90.

³⁵⁴Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 35.

³⁵⁵Por. G. Hołub, *Kobiecość i męskość*, dz. cyt., s. 405.

³⁵⁶Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Familiaris consortio*, nr 11.

³⁵⁷Por. J. Merecki, *Filozoficzne aspekty Jana Pawła II teologii ciała*, [w:] „Ethos” 2008, nr 2-3 (82-83), s. 18.

Wojtyła podkreśla szczególną wartość i rolę osoby. Uważa, że osoba nie tylko ujawnia się poprzez wartości, jakie w niej tkwią, ale sama w sobie jest wartością. Wojtyła w swojej filozofii nie poprzestaje na pytaniu, kim jest człowiek, ale pyta również, jak człowiek jako osoba przeżywa siebie. Tym samym filozof ukazuje to, co nieredukowalne w człowieku, spogląda na niego jako na podmiot także w wymiarze, w jakim o tej specyfice człowieczej podmiotowości stanowi jego świadomość. Pojęcie świadomości uwidacznia się już w analizie ludzkiego czynu, ponieważ człowiek działa świadomie, a co więcej, ma świadomość tego, że działa.

Według Wojtyły osoba posiada indywidualny, jednostkowy wymiar, który stanowi o jej podmiotowości, jednak jest ona przede wszystkim podmiotem rozumnym, co wyróżnia ją spośród innych stworzeń na świecie. Osoba jest bytem substancjalnym, ale jednocześnie człowiek jako osoba jest obecny w świecie dzięki swojemu ciału, który ma wymiar materialny, przedmiotowy. Bez ciała nie doświadczy swojego ludzkiego życia.

Godność człowieka to wartość, która wyróżnia się spośród innych wartości tkwiących w człowieku, jest nadrzędna w stosunku do nich – to wartość fundamentalna, nawet jeśli inne wartości jawią nam się w sposób pierwszorzędny. Wolność człowieka musi opierać się na trwałym fundamencie, jakim jest godność osoby. To godność osoby wyznacza wolność, a nie odwrotnie. Bez wolności nie byłoby możliwe realizowanie wartości moralnych, ponieważ wolność ujawnia się w doświadczeniu człowieka, co oznacza, że wolność człowieka najbardziej unaocznia się w jego czynie. Wolność, o której pisze Wojtyła, jest zdeterminowana w sposób pozytywny, ponieważ realizuje się poprzez podporządkowanie się prawdzie o dobru, jakie stanowi człowiek. Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wolne działanie, bo gdyby nie był wolny, nie musiałby ponosić odpowiedzialności za swoje czyny. Odpowiedzialne korzystanie z wolności to wykorzystanie jej dla miłości, ponieważ odpowiedzialna wolność realizuje się w miłości. Wojtyła i Jan Paweł II podkreśla, że wolność jest drogą do miłości, gdyż tę miłość właśnie umożliwia. To wolność jest dla miłości.

Wojtyła podejmując problematykę miłości, skupia się przede wszystkim na miłości między mężczyzną, a kobietą, jednak niezależnie od rodzaju miłości jej istota to afirmacja wartości osoby, czyli afirmacja jej godności. Afirmacja wartości osoby będzie oznaczać przede wszystkim szacunek do drugiej osoby. Miłość jako afirmacja wartości osoby jest najlepszą odpowiedzią na wartość drugiej osoby. Wojtyła stanowczo podkreśla, że nikt nie może posługiwać się osobą jako środkiem do celu, nawet Bóg. To miłość będzie przeciwieństwem

instrumentalnego traktowania drugiego, ponieważ jej wynikiem jest odnalezienie wspólnego dobra, które wyklucza podporządkowanie. Istotą miłości będzie zawsze afirmacja godności drugiej osoby, czyli najprościej ujmując szacunek dla życia ludzkiego. Respekt dla godności drugiej osoby staje się najlepszym spoiwem międzypodmiotowym.

Według Wojtyły płeć człowieka, czyli kobiecość i męskość, to nie tylko różna budowa ciała, ale różnice w zachowaniu i myśleniu. Dlatego płeć będzie miała znaczenie w sposobie wyrażania siebie w relacji z drugim człowiekiem. Druga osoba będzie jawić się jako kobieta albo mężczyzna, ponieważ człowiek wyraża siebie poprzez swoją płeć. Co więcej, kobiecość i męskość uwidacznia się w obliczu drugiej płci. Tym samym można zauważyć, że osoby będą równe, ale również zróżnicowane. Wojtyła utożsamia mężczyznę z cechą siły oraz podkreśla, że jest bardziej zmysłowy od kobiety, która z kolei jest bardziej uczuciowa. Męskość według Wojtyły może kojarzyć się z wrażeniem siły, w przeciwieństwie do kobiecości, która jest wyrazem wdzięku. Siła i męstwo mężczyzny nie dotyczy wyłącznie jego zewnętrznych atrybutów, ale to przede wszystkim dzielność, wytrwałość i troska. Osobowość kobiety, chociaż inna niż mężczyzny, nie jest wcale gorsza. Równość płci nie musi wykluczać ich zróżnicowania, na przykład w ich zadaniach i powołaniach. Kobieta i mężczyzna jako osoby są sobie równe.